

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Piątek 5. grudnia 1930.

Cena za egzemplarz we Lwowie w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, Sołota 4.— Tel. Nacz. Redakt.

35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90. — Administr. 26-77.

Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Treść noty niemieckiej w sprawie wydarzeń na Górnym Śląsku. -- Domniani mordercy bankiera przed sądem.

Zwołanie Sejmu i Senatu.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj wieczorem ukazały się trzy dekrety P. Prezydenta pierwszy o zwołaniu Sejmu na 9 grudnia o godz. 12 w południe, drugie o zwołaniu Senatu na 9 grudnia o godz. 4 popołudniu i o zwołaniu Sejmu śląskiego na 9 grudnia w Katowicach.

NA PODARKI św. MIKOŁAJA

specjalnie przeznaczone

Damskie kalosze Zł. 7.70

Męskie „ „ 8.70

Dziecinne „ „ 5.—

Damskie śniegowce „Tretorn“ „ 9.80

I. SCHLEIER, gl. skład obuwia

Lwów, LEGJONOW I. 35. 6173

Zamach rewolwerowy na premiera hiszpańskiego.

Madryt. (PAT.). Wczoraj w prezydium Rady ministrów, w chwili gdy premier gen. Berenguer udzielał zebranych informacji dotyczących posiedzenia Rady gabinetowej, dokonano na niego zamachu. Sprawcą zamachu okazał się Joachim Lizo, redaktor politycznego dziennika „El Sol“. W chwili, gdy Lizo strzelał gen. Berenguer chwycił go za rękę, dzięki czemu strzał chybił. Kula utknęła w suficie. Brat generała Berenguera i dziennikarze zebrani w prezydium, rzucili się na napastnika i ubezwładnili go. Lizo bardzo zdenerwowany, oświadczył, że chciał dokonać demonstracji, protestującej przeciwko istniejącemu systemowi socjalnemu. Istnieje przypuszczenie, że Lizo działał pod wpływem nagłego obłąkania.

Aresztowanie hitlerowców.

Berlin. (PAT.). Z Wrocławia donoszą, że ubiegłej nocy policja aresztowała w miejscowości Jaeschkowitz 350 hitlerowców w pełnym umundurowaniu polowym i uzbrojonych, którzy ukrywali się w zamku właściciela dóbr rycerskich Oelffenda. Aresztowani należą do

Przed sądem moskiewskim.



(K. D.) Rycina nasza przedstawia widok na salę sądu moskiewskiego, gdzie toczy się obecnie głośny proces przeciw Ramzinowi i tow. Na lewo od ławy oskarżonych widzimy

prezydium sowjeckiego trybunału. W górze na lewo głównego oskarżonego Ramzina w chwili wygłaszania swej repliki obrończej.

t. zw. kompanii szturmowej partii Hitlera. W czasie poszukiwań policja wykryła w młynie zamkowym wielki magazyn broni i amunicji. Aresztowanych odstawiono do prezydium policji we Wrocławiu. Nad ranem policja aresztowała właściciela zamku von Oelffenda, znanego ze swej działalności antyrepublikańskiej w czasie puczu Kappa. Według informacji prasy, od dłuższego już czasu od-

bywały się w okolicy Jeschkowitz nocne ćwiczenia oddziałów hitlerowców. Żandarmerja zachowywała się wobec całej akcji do ostatniej chwili obojętnie.

Praktyczne podarki na św. Mikołaja

poleca najtaniej MAGAZYN TOREBEK „NOBLESSE“ — Jagiellońska 11 a. 6082

Źle się dzieje na świecie.

Ogólna depresja. — Czy przesilenie we Francji? — Międzynarodowa sytuacja finansowa. — Roznamienienie rośnie.

Wchodzimy obecnie w okres dość silnego i ogólnego podniecenia zarówno w dziedzinie wewnętrznej, jak i międzynarodowej. Nie jest oczywiście bez racji, że większość objawów, o których mowa tu będzie, da się sprowadzić do przyczyn natury ekonomicznej, ale niemi tylko wszystko bez reszty nie da się przecież wytłómaczyć, jak tego chcą politycy o zakroju ściśle materialistycznym. Trzeba jednak syntetycznie poniekąd zdać sobie sprawę z sytuacji, jaką przeżywamy i jakiej refleksom jest w znacznej części napięcie polityczne, które zarówno w poszczególnych krajach jakoteż między poszczególnymi państwami daje się zauważyć.

Dotychczas uchodziło za pewnik, że Francja jest tym krajem, którego przesilenie finansowe wcale nie dotknęło. Wszelako nie brak już i we Francji objawów tej ogólnej choroby a jej symptomem wręcz groźnym jest sławna już dziś „panama” afery bankiera Oustrica, która liczne rzesze oszczędnych Francuzów przyprawiła o straty. Francja jest niezmiernie ostrożna w dawaniu kredytu zwłaszcza długoterminowego — jego rozdzieleń jest najpoważniejszy dziś bankier francuski, Żyd węgierski Finally, ale w dziedzinie kredytu krótkoterminowego wykazuje oczywiście rękę dość hojną. Wykazuje ją w stosunku do zagranicy (m. i. także i Polski), ale mają naturalnie dość silny rozpęd w kierunku lokalizacji pieniędzy wewnątrz. I oto pomimo smutnych doświadczeń z okresu

inflacyjnego (miała przecież i Francja swoją inflację) szereg obywateli dał się nabrać na spekulację giełdową.

Aferę Oustrica, wielkiego bankructwa wielkiego banku należy traktować ostrożnie. Niemiecy teoretycy skłonni są dopatrywać się w tym zjawisku depelnienia kielicha przesilenia światowego i kropką francuską, której

Stosuj
ODOL
*dwa razy dziennie —
Odwiedź swego lekarza —
dentystę dwa razy rocznie!*

WYCINEK
„WIEKU NOWEGO”
z rozwiązaniem Szarady Świątecznej
(grudzień 1930).

Rozwiązanie _____

Imię i nazwisko _____

Adres _____

dotychczas brakowało. Czy tak jest istotnie? Niemcy przepowiadają systematycznie przesilenie we Francji i to nas nastraja sceptycznie wobec tych przepowiedni. Zresztą przesilenie to miałoby charakter dość odmienny od ogólnoswiatowego, które jest kryzysem konsumpcji. Ten kryzys musi ostatecznie ustać, bo można przez trzy lata nie kupować butów, ale raz wreszcie trzeba je będzie sobie sprawić! Przesilenie ogarnia różne kraje z różnych powodów. We Włoszech pokrycie banknotów spadło do 30 proc. a waluta włoska znajduje swoje oparcie także i w skarbach sztuki, pałacach itp. W Szwajcarii banki nie chcą przyjmować oszczędności. Pieniądzy jest na świecie wbród, niema uczciwej i pewnej lokaty.

Stanowi ogólnego podniecenia, wywołanemu tem, że ci, co pieniądze mają, boją się dawać pieniądze tym co ich nie mają, tworząc różne wysiłki porozumienia gospodarczego i wynalezienia na tej drodze porozumienia finansowego w sensie uruchomienia

STEFAN GRABIŃSKI.

KRÓL CZANDAURA.

Powieść fantastyczno-egzotyczna.

(Ciąg dalszy)

Po ubiciu interesu ze Zbychoniem zwrócił się Będziński do władz miejscowych i krótko przedstawił cel swej wyprawy. Wyśłuchano go z niedowierzaniem i odcieniem nieukrytej ironji. Lecz że był lekarzem z Warszawy i w dodatku kierownikiem znanego zakładu, więc p. prezydent miasta wstrzymał się od uwag i na życzenie doktora oddał mu do dyspozycji w charakterze świadka z urzędu komisarz miejscowej policji.

Będziński bezwzględnie wrócił z dwoma nowymi towarzyszami do Bańkowej Woli. Tu zastał wszystko w porządku. Noc po jego wyjeździe upłynęła spokojnie a Przysłucki wraz z Gniewoszem wyglądali zdrowo i naleyście wypoczęci.

Komisarz Małowiejski uśmiechał się sceptycznie i pokpiwał półgębkiem z całej imprezy.

— Zaraz się przekonamy — odpowiadał mu spokojnie Będziński.

Jakoż po południu polecił Zbychoniowi kopać pod oknem prawej izby. Po paru uderzeniach rydłem wyrobnik natknął naszczątki spróchniałych już i rozsypujących się na proch kości. Zebrał je starannie i złożył w skrzynce przygotowanej już uprzednio przez doktora.

— Musi być trupek dziecka — rzekł, patrząc na kupkę wątlých, żółtkłych kosteczek. — Cienutkie to i kruche jak u ptaszka. Małowiejski przestał uśmiechać się i z na-

marszczonemi brwiami spisywał „protokół wizji lokalnej”.

Przeszli do wnętrza izby.

— Proszę oderwać deski podłogi! — wydał polecenie Będziński. — Tu w samym środku.

Zazgrzytały rdzawo gwoździe podważono przez siekiere, posypała się strupieszala troć desek i w dole z pod warstwy pyłów i kurzu zabielały dwa ludzkie szkielety.

— Kobiety — stwierdził Przysłucki, wskazując na szerokie, charakterystyczne kości miednicowe. — Wszystko sprawdzone co do joty.

Komisarz „zamknął” protokół i podsunął go obecnym do podpisania. Zbychoń zamiast nazwiska nakreślił znak krzyża.

W dwa dni potem odbył się pogrzeb. Szczątki niemowlęcia pochowano na cmentarzu w Przyłazce, najbliższej zagrody przysiółku a obok, poza jego obrebem matkę i ciotkę. Nad mogiłami proboszcz miejscowy odmówił modlitwy za zmarłych i pokropił ziemię święconą wodą. Ponadto na prośbę okolicznych chłopów odprawił przez trzy dni z rzędu mszę żałobną na intencję świeżo pogrzebanych kobiet i dziecka oraz mężczyzny, którego zwłok nie zdołano znaleźć.

Tak spełniło się po latach, może po wiekach ich jedyne pragnienie; tamtych troje spoczęło w poświęconej ziemi a duszę potępienia wspomnieli w modlitwach współbracia. Odtąd zły czar stracił noc swą nad Bańkową Wolą i przestało straszyć w opuszczonym domu.

Z czasem pusta okolica znów zaludniła się; pobudowały się chałupy, zmierzwiły ugorry, zakwitły sady, a na miejscu danej zagrody stanęło u rozstaju dróg cicha. Śródpolna kaplica...

Przed samym wyjazdem z Bańkowej Woli Janek Gniewosz znalazł w kącie izby chusteczkę koronkową z inicjałami W. K. — Patrzył długo zamyślony na ten drobny, pyłem lat zakurzony płatek batystu i nagle w przy-

ściepie dziwnego wzruszenia przycisnął go do ust. Potem schował jak relikwię na piersi.

KRYSTYNA.

Wyprawa do Bańkowej Woli stanowiła punkt zwrotny w ewolucji medjumizmu u Gniewosza. Po powrocie do Warszawy przestały zjawiać się w czasie seansów fantomy trojga związanych tragiczną tajemnicą ludzi jakby na dowód, że misja Janka w stosunku do nich skończona. Natomiast rozwinęła się inna kategoria objawów. Rodowód ich był nieuchwytny; wyglądały na wytwory fantazji śpiącego, na kapryśne wykwyty pierwotnej, puszczonej samopas wyobraźni. Charakterystyczną cechą była ich malarskość. Jakieś gnomy brodate, pokraczne chochliki, fauny, koźce, dziwożony, strzygi z dwuznacznym uśmiechem na pyzatyh twarzach. Postacie tego „bractwa dziwnego nabożeństwa”, jak je nazywał Będziński, występowały bądź w pojedynkę, bądź w najrozmaitszych kominacjach i zespołach. Gdy medjum było usposobione, wytwarzały się istne korowody tych widm, które w takt niedosłyszanej muzyki rzucały się w taneczne płasy. Kiedy indziej grały między sobą „w chowanego”. Roześmiane jak leśne łobuzy, skrzętały i boginki kryły się po kątach „gabinetu”, wślizgiły za kotarę, wzywały figlarnie z poza firanek i draperyj lub przekomarzały się nawzajem, przebierając palcami niby pistona mi klarnetu na nosach.

Będziński widział w tem wszystkim tylko projekcję wyobraźni Janka, w których pobrzmiewały cicha zasłyszanych w dzieciństwie ludowych klechd i opowieści. Przysłucki, stały uczestnik tych seansów był nieco odmiennego zdania. Według niego podłoża tych zjaw należało szukać w świecie żywiołów przyrody, w czemś bardziej realnem niż kapryśna gra fantazji.

W każdym razie Gniewosz wchodził nie-dwuznacznie w nową i nadzwyczaj ciekawą fazę teleplastii.

(C. d. n.)

wielkich martwych mas kapitałów. Ostatecznie narady gospodarcze w Genewie skończyły się zupełnym fiaskiem. Im gorzej poszczególnym krajom, tem trudniej się porozumieć. I to prowadzi do konsekwencji zgola pesymistycznych. Wyrazem tej biedy jest podniecie-

nie polityczne, wskutek którego Niemcy winią Francuzów, że im każą płacić haracz a Polskę, że im odebrała ziemię. Hittlerowcy zyskują na znaczeniu a i w Anglii górniczy strajkiem manifestują swe niezadowolenie.

Widmo podwyżki komornego.

Czynsze mają być podwyższone o 80 procent!

(—) Wśród olbrzymich rzesz lokatorskich w Polsce panuje silne zaniepokojenie z powodu utrzymujących się uporczywie wiadomości, że na jednym z pierwszych posiedzeń nowo wybranego Sejmu ma być wniesiony projekt rządowy podwyżki komornego. Ponieważ wiadomościom tym, podanym w prasie, znikąd nie zaprzeczono, więc niema się co nawet ludzić co do tego, że opierają się one niestety na realnych podstawach. Słyszało się o nich zresztą już oddawna.

Jak w swej formie ostatecznej przedstawia się projekt powyższy, o tem narazie nie pewnego wiadomo. Wedle jednej wersji, komorne ma być podwyższone o 72 procent dla wszystkich kategorii mieszkań, wedle drugiej podwyżka miałaby być zależna od wielkości mieszkania, to znaczy, że im większy lokal, tem wyższa będzie podwyżka, przy czem zaczynałaby się od 40 procent, a dochodziłaby do 100 procent dla mieszkań większych. W ostatnich dniach w niektórych piśmiech stołecznych podano, że projekt rządowy przewiduje podwyżkę komornego o 80 procent, z tem, że w dniu 1 marca 1931 r. podwyżka ma wynieść 25 procent, a następnie ma być podwyższana co kwartał o 10 procent aż do osiągnięcia pełnej wysokości 80 procent. Z tej sumy podwyższonej 20 procent ma iść na rzecz właścicieli domów, a 60 procent na budowę nowych mieszkań. Prócz tego w nowym projekcie ma być dokładniej sprezykowana kwestja dopuszczalności eksmisyj mieszkaniowych, oczywiście z ich zastrzeżeniem.

Projekt podwyższenia komornego w obecnej, niesłychanie ciężkiej sytuacji gospodarczej w Polsce, z jakiegokolwiek rozpatrywać go strony, wywołać musi silny sprzeciw. Jest on bowiem bardzo ryzykowny i niebezpieczny. Skoro już obecnie zachodzą masowo eksmisyje wskutek zalegania z niszczeniem kilkudziesięciu złotych komornego, to jest to najlepszym dowodem, że budżet nasz deszczł do ostatecznych granic wytrzymałości. Obciążenie lokatorów nowym podatkiem, a projektowana podwyżka komornego jest nim, spotęguje stan, i tak już katastrofalny, zwiększy ilość eksmisyj, powiększy falę bezrobotnych. Ludzie więc będą musieli się bronić. Niewątpliwie też w odpowiedzi na tę podwyżkę urzędnicy wszelkich instytucji państwowych, komunalnych i prywatnych, zażądają dodatku do pensyj. Co więc skarb otrzyma w formie podatku, to będzie może musiało dopłacić do pensyj swym urzędnikom. Kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy, zmuszeni do płacenia wyższego komornego, przerzucą tę podwyżkę na swych odbiorców. Stąd powiększenie się drożyzny ze wszystkimi jej skutkami. A po nieważ, dalej, wiele podatków jest pobieranych od ludności procentowo od wysokości płaconego komornego wrosną więc i one i obciążą również budżet każdego z nas.

Podkreślamy narazie ryzykowność projektu podwyżki komornego ze stanowiska ogólnego, pozostawiając szczegółowe jego omówienie na następny raz. Jest to projekt — powtarzamy — który musi wywołać wśród znękanego gospodarczo i finansowo ludności miast silne rozgoryczenie i odruchowy protest. Godzi on bowiem w podstawy egzystencji setek tysięcy rodzin, które nie od dziś już uginają się pod ciężarami ponad swe siły i mocność i naprawdę już tylko wegetują. Ro-

zumie, rozumie to zresztą każdy, że uruchomienie budownictwa mieszkaniowego należy w Polsce do najważniejszych zagadnień nie tylko gospodarczych, ale i społecznych i że od szczęśliwego rozwiązania zależy zmiana na lepsze sytuacji w całym szeregu innych dziedzin naszego życia gospodarczego i przemysłowego. Lecz chwila do rozwikłania tego iście gordyjskiego węzła, jakim w odrodzonej Polsce jest kwestja budownictwa mieszkaniowego, wybrana została obecnie najfatalniej. Również i forma, w jakiej miałoby to nastąpić, a więc dążność do załatwienia całej sprawy kosztem wyłącznie lokatorów, jest tak samo niefortunna, jest w dzisiejszych stosunkach i warunkach wręcz nie do pomyślenia.

„Latarnik” paryski.

Syn uczestnika Powstania Listopadowego sienkiewiczowskim typem współczesnego latarnika.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, w listopadzie.

Tuż nad brzegiem Sekwany, w „Dzielnicy łacińskiej”, znajduje się mała, ciasna uliczka, rue Guenegod, mająca niepoślednią wartość historyczną. Ulicą Guenegod szedł codziennie do szkoły Wiktor Hugo, mijając zapadły hotelik, z którego wyrzucono Rimbauda za to, że miesiącami nie płacił czynszu. Dziś trudno powstrzymać łzy rozczulenia, czytając napis, umieszczony na tablicy, wmurowanej w ścianę hoteliku: „Artur Rimbaud, genialny poeta francuski, tu mieszkał i cierpiał przy końcu każdego miesiąca”. Na tej samej ulicy, pod numerem 9, znajduje się dom, w którym mieszkał Władysław Mickiewicz, syn wieszeza, a nieco dalej, cały kompleks kamienic, zamieszkałych przez potomków uczestników Powstania Listopadowego. Po upadku powstania osiedliła się tu zapewne większa grupa powstańców, którym przytułku udzieliła gościnną ziemię francuska. Rozumie się, że ci potomkowie są już elementem francuskim, a ich pochodzenie polskie przypominają tylko nazwiska rdzennie polskie, jak Grzybowski, Karpiński, Stokowski. Adamowicz, Nowosielski...

W ulicy tej znajduje się młeczarnia, której właścicielem jest jowialny i wesoły staruszek, Gaskończyk, dobroduszy, ale gadatliwy, znający najdrobniejsze szczegóły z życia każdego mieszkańca ulicy Guenegod. — Prócz prywatnych spraw sąsiadów, interesują go jeszcze dwie rzeczy: słoneczna prowincja Gaskońja i klienci jego młeczarni. O jednym z nich opowiadał mi bardzo wiele. Jest to syn kombatantha z r. 1830, podobno dziwak, ale mówi po polsku — Łukasz Siemieński, „latarnik”.

Dzięki należowej niedyskrecji Gaskończyka, poznałem niebawem osobiście „dziwaka”. Wyśoki starzec około 90-letni, wyglądający jednak znacznie młodziej, nteco przygarbiony, o twarzy pokrytej zmarszczkami, ale mimotem tryskającej zdrowiem. Zaraz z początku odnosił się do mnie z wielką sympatją. Rozmowę prowadziliśmy po francusku. Starzec mówi przepięknym akcentem urodzonego Francuza, dyskutuje żywo, wyraża się logicznie, okazując wielką orientację i znajomość aktualnych stosunków politycznych i



OMEGA
ZEGAREK
na całe życie.

5862

gospodarczych, które naświetlał w sposób bystry i inteligentny.

Łukasz Siemieński jest synem uczestnika Powstania Listopadowego. Ojca, po upadku powstania, Moskale wywieźli na Krym i uwięzili, skąd udało mu się uciec do Konstantynopola. Przesiedlił się potem do Paryża i zamieszkał z synem Łukaszem, jak tyłu innych rozbitków polskiego ruchu wolnościowego, przy ulicy Guenegod. Łukasz Siemieński już Polski nie pamięta. Gdy doszła go wieść o odrodzeniu Ojczyzny, miał 75 lat...

Nagle przypomniałem sobie Gaskończyka: „...jest dziwak, ale mówi po polsku...” Skierowałem więc rozmowę na temat, który mnie interesował, przerywając mu po polsku:

— Słyszałem, że pan mówi po polsku.

Byłem zdumiony. Na dźwięk powyższych słów ożywiona twarz mego interlokutora spośpinała i przybrała wyraz bezbrzeżnie smutny. Postać przygarbiona się bardziej. Milezał jakiś czas, a potem odezwał się głosem innym, niż dotychczas, grobowym i tragicznym:

— Uszy, uszy! Słysz... dziecię owo narodu mego. Azaliż żywie naród on, odrodzony z grzechów ojców swych, w enocie, bogobojności a zgodzie?...

Oczy mu zwilgotniały. — Powiedziałem więc tonem wesołym:

— Polska się rozbudowuje, potężnieje... Walezy wprawdzie z trudnościami, ale któż ich nie ma?

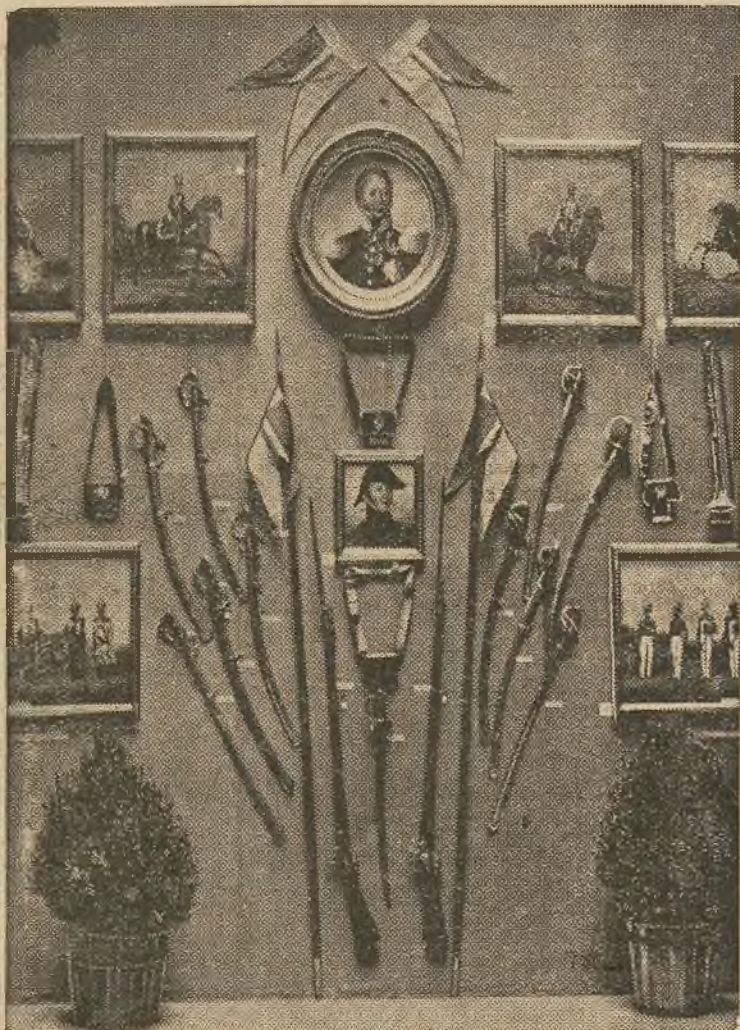
Siemieński chwycił mnie mocno za rękę.

— Zgodliwy wždy jest naród mój?... Boże błogosław mu, by snać nie szedł w rozpuście on, a waśni, a bratniej wojnie...

Siemieński drżał nerwowo, a oddech jego stał się krótki i gwałtowny. Zaniepokoił mnie jego stan, a jednocześnie żał mi go było. — Szybko więc nawiązałem rozmowę po francusku. Siemieński zmienił się nagle nie do poznania. Wstąpiła w niego energia, radość i zdrowie. Zaśmiał się nawet lekko, a potem wytłumaczył mi zagadkę swego dziwactwa.

Po polsku nauczył się od ojca, z którym często czytał bibliję polską, napisaną alfabetem gotyckim. Ojca stracił mając 6 lat. Później przyszedł wiek meski. Siemieński służył w wojsku francuskim, a potem pochłonięta go walka o byt. Gdy w 1918 r. zaczęto mówić o

Wystawa Powstania listopadowego we Lwowie.



(d.) Jak to już naszym Czytelnikom wiadomo, ubiegłej soboty została w Muzeum Przemysławem uroczyste otwarta Wystawa pamiątek z 1830—1831 roku. Na powyżej za-

mieszczonym zdjęciu fotograficznym widzimy w sali reprezentacyjnej zbiór broni i portrety podpor. Piotra Wysockiego i generała J. Dwernickiego.

Polsce, jako o państwie wolnem i niepodległem, Siemieński był starym, żyjącym ze skromnej pensji, którą rząd francuski mu płacił, jako synowi uczestnika powstania z 1830 roku. Wówczas to wrócił pewnego dnia do biblij polskiej, którą czytał ongiś z ojcem. Nostalgja za krajem, o którym marzył w snach, a którego nigdy nie ujrzy, wspomnienia heroicznych ojcowskich zmagani o wolność i melodja słowa polskiego, które kojarzy się w jego wyobraźni z pojęciem biblij i wizją dzieciństwa, wszystko to uczyniło go chorobliwie wrażliwym, zmuszając go do unikania środowisk, gdzie mógłby się spotkać z mową polską. —

Zrozumiałem wszystko. Siemieński uległ asymilacji, gdyż warunki życia uniemożliwiły mu zachowanie polskości. Ale jak ów „latarennik” z noweli Sienkiewicza, uległ tylko asymilacji zewnętrznej. Zachował natomiast polskość duszy i serca, polskość wypielegnowaną żarliwą tęsknotą do kraju, do Polski wymarzonej i idealnej, takiej, o jaką walczył z Moskalami w 1830 r. stary Siemieński i jemu podobni, jaką sobie wymalował, czytając z ojcem biblię polską, napisaną alfabetem goetyckim.

Wystarczała więc podnieta fonetyczna w formie mowy polskiej, by w Łukaszu Siemieńskim obudzić cały ten zaczarowany świat uczuć i wzruszeń. Postanowiłem atoli tego więcej nie czynić. Sądziłem, że nie wolno mi świadomie narażać na szwank zdrowia starca, przyprawiając go o wstrząsy nerwowe.

Był już zmierzch gdy opuszczaliśmy mleczarnię. Odprowadziłem Siemieńskiego aż do domu. Żegnając się z nim, mimo woli powiedziałem po polsku:

— Dobranoc panu.

Wówczas znów spostrzegłem tę twarz starca tragiczną i posępną, skurezoną w bolesnym grymasie i usłyszałem grobowy głos:

— Polska, Polska, kraj on ludzi dobrych a cnych...

Idąc ulicą Guenegod i skręcając w kierunku Sekwany, spojrzałem bezwiednie za siebie. Zdawało mi się, że widziałem w czeluści bramy starego domu wysoką postać Siemieńskiego o twarzy tragicznej i oczach wilgotnych od łez. że słyszałem jego grobowy głos: „...Polska, Polska, kraj on ludzi dobrych...”

Stefan Herwil.

W walce z przesądem.

Anglicy wypowiedzieli walkę „feralnej trzynastce”.

Anglicy są ludźmi, mimo wszystko, ogromnie przesadnymi. Wierzą w urok, w „odstukiwanie”, w trzykrotne splucie za siebie i

w dziesiątki innych znakomych sposobów przeciwko złym duchom. Wierzą również i w fatalny urok, jaki na ludzi rzuca feralna

Sw. Mikołaj Radjo i Foto!

Odvedi na zamówienie Grzecznych z kompletami detektorowymi i aparatami fotograficznymi od Zł. 40.— 6080

Zamówienia przyjmuje

„Foto-Radjo-Palace”, Lwów

pl. Marjacki 8 (Gmach Sprechera) Tel. 86-08

„13”. Nawet w najnowocześniejszych dzielnicach Londynu nie nosi żaden dom tej złowróżbnej cyfry.

Ostatnio postanowiono wziąć się jednak energicznie do wytepienia tego zabobonu, do równouprawnienia nieszczęśliwej, skrzywdzonej trzynastki.

Pierwszym krokiem było nadanie przez Radę Hrabstwa jednemu z nowobudujących się domów fatalnego numeru. „Śmiały” ten krok wzbudził w całym Londynie oburzenie. Rada Hrabstwa nie zlekła się jednak liczących protestów i wezwała zarząd omnibusów, autobusów tramwajowych miejskich do pomocy. Zarząd, chcąc dzielnie stanąć do walki z przesądem, ciemnotą i zabobonem, wydał okólnik, w którym rozkazał, aby na każdej linii wprowadzić wozy, oznaczone liczbą 13.

Teatry londyńskie przystąpiły również do akcji. Najlepsze, środkowe krzesło w każdym rzędzie oznaczyły feralną liczbą. Niektóre lokale rozrywkowe ponumerowały umyślnie stoliki, tak, aby móc oznaczyć jeden z nich znienawidzoną trzynastką. Teatryzki, kabarety wystawiają rewje, w których ośmieszają ten panujący na całym prawie przesad, a najulubieńszą piosenką Londynu jest wesola piosenka o matce, która miała trzynaścioro dzieci.

Rzecz oczywista, że i hotele przystąpiły do akcji. Pokoje, oznaczone liczbą trzynaście są najmilej urządzone numerami w całym hotelu, najładniejszy służący i najmilsza pokojówka noszą na piersiach pięknie wyhaftowaną trzynastkę.

Słowem, wszystko i wszyscy starają się o zwalenie starego, jak świat, przesadu o feralnej i fatalnej trzynastce.

Rozwój fizyczno-rasowy w Polsce.

Prof. Jan Czekanowski na dorocznym posiedzeniu Tow. Naukowego w Warszawie, w odczycie pt. „Współczesne zagadnienia antropologii”, poruszył interesujący problem nowej metody analizy ras. Prelegent zaznaczył, że antropologia nowoczesna jest nauką przyrodniczą, która jaknajściślej łączy się z warunkami rozwoju społecznego.

Swego czasu na szereg lat przed wojną światową silne wrażenie wywołało skonstatowanie faktu, że poborowi polscy są niższego wzrostu od poborowych rosyjskich. Stąd przypuszczenie, że naród polski degeneruje się.

Najnowsze badania wykazują, że ostatnie lata przyniosły Polsce pomyślny rozwój fizyczno-rasowy, co również zaznacza się w szeregu krajów Zachodu w porównaniu z Rosją, gdzie warunki społeczne powodują zjawiska, mające cechy degeneracji.

Ładnie się urządził!

Posel komunistyczny w bolszewickim więzieniu.

Na krótko przed rozwiązaniem Sejmu znikł bez śladu poseł komunistyczny Rosiak, oskarżony o zdradę stanu, dokonaną przez współdziałanie z ościennym państwem. — Wszczęte przez policję dochodzenia wykazały, że Rosiak uciekł do Gdańska, skąd wyjechał do Rosji bolszewickiej.

Obecnie okazuje się, że Rosiaka spotkała w Rosji niemiła niespodzianka. Władze G. U. P. osadziły go bowiem w więzieniu jako podejrzanego o „zdradę interesów chłopsko-ro-

DOSKONAŁE
PRZYLEGAJĄCE
PUDRY MAJOLA
ZAPAKOWANE
W PROSZKU
I
PRASOWANE

403

botniczych” w Polsce podczas piastowania mandatu.

Aresztowanie nastąpiło podobno na podstawie denuncjacji jednego z komunistów, który siedział swego czasu razem z Rosiakiem w więzieniu i do którego Rosiak miał powiedzieć, że polityka rządu bolszewickiego jest dla warstwy pracującej szkodliwa.

Ładnie się Rosiak urządził. Uciekł z kraju „faszystowskiego ucisku” do „bolszewickiego raju wolności”. Władze GPU nie żartują. Możliwe więc, że Rosiak, który stał na służbie bolszewików, zginie z ręki bolszewików.

Wykrycie wielkiego szmuglu pomarańcz.

Przed kilku dniami dzięki czujności straży granicznej wykryto w Gdyni wielki szmugiel pomarańcz idący przez Gdynię z Gdańska.

Jak wiadomo, na pomarańcze istnieją pewne kontyngenty w ramach których odbywać się może ich import do Polski.

Niektórzy kupcy pragną się zaopatrzyć w pomarańcze bez kontyngentów, które wymagają pewnych starań, skorzystali z usług gdańskich kupców i starali się przeszmuglować je do kraju.

Za pośrednictwem małego sklepiku w Gdyni przy ul. Świętojańskiej, należącego do pewnego drobnego handlarza warzywnego pomarańcze szmuglowano autami z Gdańska do Gdyni a następnie już z Gdyni wysyłano do środka kraju jako towar krajowy poza kontyngentowy.

Całą machinację szmuglerską wykryto. Według dotychczasowych stwierdzeń zdolano przeszmuglować 40 skrzyń pomarańcz wagi około 1500 kg., przyczem dzięki energii w likwidacji przemytu w zarodku skarb Państwa nie jest narażony na poważniejsze straty.

Kto będzie wicekrólem Indyj?



Propozycję objęcia wysokiego stanowiska wicekróla Indyj otrzymał lord Gorell (nasza rycina).

Uroczysty Wieczór listopadowy w Stryju.



(r.) Z okazji stulecia Powstania Listopadowego młodzież gimnazjum I. im. Marszałka Piłsudskiego urządziła w Stryju w sali Sokoła uroczysty wieczór z pięknym programem. Uroczystość rozpoczęła się odegraniem hymnu narodowego i przemówieniem stud. Kindera. Orkiestra gimn. odegrała „Menuet ap. 14” Paderewskiego. Chór męski odśpiewał „Hasło” i „Cześć polskiej ziemi” Zukowskiego. Po deklamacji „Nocy Belwederskiej” Or-Ota, zespół mandolinistów odegrał: „Na perskim rynku”, a orkiestra gimn. „Hiszpańską uwerturę”. Nastąpiło solo skrzypcowe. W części II. odegrała młodzież tego gimn. przy udziale ucznia gimn. żeńsk. Jaremkówny i Probstówny 1 akt epizodu na tle histor. „Noc w Belwederze”. Całość wypadła nadzwyczaj

efektownie, a wykonawcy zbierali zasłużoną oklaski. Do pięknego efektu wieczoru przyczynili się: dyr. gimn. Wilk, reż. prof. Jougana, dyr. chóru prof. Żadłówna, dyr. muz. prof. Smolana. Z czystego dochodu przeznaczono 50 zł. na „Odpowiedź Treviranusowi”, resztę na orkiestrę szkolną. Na powyższe zamieszczonym zdjęciu fotograficznym widzimy wykonawców „Nocy w Belwederze”, siedzą od lewej strony: student Kłoczek (Krut), Jaremkówna Księżna, student Więć (Książę), dyrektor gimnazjum p. Wilk, prof. Jougana, student Katz (Rożaniecki), student Mühlrad (oficer inspekcji). Za dyrektorem Wilkiem stoi p. Probstówna (pokojówka).

Z komunisty międzynarodow. złodziejem

Niezwykła „karjera” warszawskiego podrzutka.

W więzieniu śledczym w Warszawie znajduje się obecnie niezwykle przestępcą. Jest nim złodziej międzynarodowy Władysław Sobieraj, vel Stanisław Wójcik, którego karjera jest tak niezwykła, że mogłaby służyć za cenną sensacyjną powieść kryminalną lub scenariusza awanturniczego filmu.

Władysław Sobieraj jest dzieckiem nieznanego rodziców. Znalaziono go pewnego ranka na rogu ulic Nowowiejskiej i Al. Szucha przed ówczesnymi koszarami lejbgwardji pułku litewskiego, stacjonowanego w obecnym gmachu Ministerstwa spraw wojskowych. Do poduszki przypięta była kartka z jednym wyrazem: „Władysław”.

Chłopca oddano na wychowanie do rządowego przytułku dla dzieci żołnierzy, który mieścił się na terenie dzisiejszego lotniska. Tam do imienia, które wypisane było na kartce, dodano mu nazwisko: „Sobieraj”.

Wybuchła wielka wojna. W r. 1915 gdy Niemcy zagrozili Warszawie, przytułek ewakuowano wraz z innymi instytucjami rosyjskimi i przewieziono do miasta Orłowa w gubernji smoleńskiej. W rok później zakład ogłosił, że z powodu trudności aprowizacyjnych odda część dzieci na wychowanie do domów prywatnych. Małego Sobieraja wziął na wychowanie obywatel turecki Ali Aga Osman. Gdy jednak wybuchła rewolucja, chłopiec uciekł od opiekuna i wstąpił do partii komunistycznej.

Tymczasem opiekun, który w międzyczasie wyjechał do Turcji i zamieszkał w Stambule, wzywał go do powrotu. Sobieraj pojechał więc do Turcji, tu jednak popasał nie długo. W początku 1920 roku wrócił do Orłowa i zaczął brać czynny udział w życiu par-

tii. Chciano go wysłać nawet do szkoły agitatorów.

Wtedy to Sobieraj naraził się tamtejszym dygnitarzom. Ujął się bowiem za swym przyjacielem Iwanem Siemionowem, oskarżonym o kontrrewolucję. Siemionowa rozstrzelano, a Sobieraj, który sięgnął na siebie podejrzenie, musiał uciekać.

Przedarł się wówczas przez front w okolicach Słucka i przybywszy do Grodna, wstąpił do 24 pp. jako Stanisław Wójcik. Na froncie ukraińskim rozchorował się ciężko i zwolniono go z wojska.

Wtedy Sobieraj vel Wójcik popełnił pierwszą kradzież. Skazany za nią na rok i sześć miesięcy więzienia, odsiedział karę i po wyjściu z więzienia znów zaczął kraść.

Potem już poszło łatwo. Sobieraj, występujący wciąż pod nazwiskiem „Wójcik”, staczał się coraz bardziej w bagno występku. — Ścigany przez policję, skrył się do Prus Wschodnich, gdzie wstąpił do szajki złodziejskiej. Tam obrabował jeden z konsulatów amerykańskich, zabierając 40 tys. dolarów.

Z pieniędzmi temi powrócił do Warszawy już jako Sobieraj i zakupił pod Łowiczem majątek Brzezin, placąc za niego 172 tysięcy złotych. Tu parę lat żył w paważaniu i szacunku.

Berlińska policja jednak, która prowadziła dochodzenia w sprawie rabunku w konsulacie, wpadła na jego trop. Sobieraja aresztowano i majątek jego skonfiskowano. Sąd w Brodnie wymierzył mu karę 3 lat więzienia.

Po odsiedzeniu jej Sobieraj nie zaniechał występnej działalności. W tych dniach aresztowano go w Nowem Mieście w pow. lubawskich, na gorącym uczynku kradzieży.

Idealna PASTA

DO ZĘBÓW

KREM PERŁOWY

6144

Ihnatowicz — Lwów

Sobieraj podejrzany jest o dokonanie szeregu kradzieży i oszustw w Warszawie, to też na żądanie władz śledczych odstawiono go do stolicy.

W. Zgr. Związku Zaw. Farmaceutów Pracowników.

(!!) Przy niezwykle licznym udziale członków i zaproszonych gości odbyło się onegdaj późnym wieczorem zgromadzenie w „Wiek Nowym” Walne Zgromadzenie Związku zawodowego farmaceutów, pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie w sali Towarzystwa aptekarskiego pod l. 15 przy ul. św. Mikołaja.

Zgromadzeniu przewodniczył i obradami kierował sekretarz Zarządu mr. Stanisław Kordzik, w zastępstwie chorego prezesa mg. Mierzwińskiego. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że dzięki agitacji biurowej zapisało się 149 nowych członków, tak, że ilość członków zwiększyła się o 120 procent. Członkowie Zarządu Zw. na terenie Tow. apt. współpracowali przy reaktywowaniu studium farmaceutycznego przy Uniw. J. K. we Lwowie. W następstwie zobowiązań umowy podpisano prośbę do Senatu Uniw. Jana Kaz. z dnia 11 listopada br. o zezwolenie na budowę gmachu Wydziału farmaceutycznego na dziedzińcu, stanowiącym własność Uniwersytetu, gmach ten przejdzie na własność Rządu. Urządzono dnia 16 lutego „Wieczór karnawałowy”, dochód w kwocie 650 zł. 28 gr. przeznaczono na założenie biblioteki Związku i zakupno szaf. Kolegom, obchodzącym uroczystości i na jubileusze Tow. wysyłano telegramy. Wręczono dyplom członka honorowego prof. drowi Ruebenbauerowi, złożono życzenia i przesłano kwiaty mr. Fr. Dewechemu w dniu jubileuszu 60-lecia jego pracy zawodowej oraz złożono na fundusz jego imienia kwotę 100 złotych. Wyrażono zgodę na budowę domu zdrojowego dla podległych magistrów z kwoty około 100.000 zł., uzbieranej z latami z kar administracyjnych i opodatkowań koncesyjnych.

Szczegółowe sprawozdanie kasowe złożył mr. Pohorille, akcentując, że Zarząd wywiązał się w 100 procentach ze swego zadania. — Zaprowadzono bezwzględna oszczędność. Przy energicznym ściąganiu bieżących wpływów i bezwzględnym ściąganiu zaległych pożyczek usnawiano kasę w całym tego słowa znaczeniu. Zapomóg bezrobotnym udzielono w 11 wypadkach. Pożyczek udzielono 11. Założono fundusz dla wdów i sierót po mr. farm. im. sp. Eugenjusza Reina z kwotą 500 zł. Kasę w listopadzie ub. r. odebrano z długami i niedoborem, dochodzącym zwyż 2 tysiące zł., obecnie majątek Związku wynosi 6166 zł. 23 groszy przy dochodach w wysokości 16.137 zł. 98 gr., a wydatkach w sumie 12.237 zł. 63 gr.

W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos: dyrektor Gallenu mr. Stein, st. insp. Jezierski, podnosząc ogromne oddanie się Zarządu sprawom Związku, mr. Driks, Buchband, Buksdorf, który uczynił wniosek wyrażenia uznania sekretarzowi mr. Kordzikowi za jego ofiarną pracę, przemawiał jeszcze mr. Cellermajer, poczem na wniosek członka komisji rewizyjnej mr. Nussbauma udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

W dalszym ciągu uchwalono: 1) miano-

wać p. aptekarza Fryderyka Deweckiego członkiem honorowym z okazji 60-lecia pracy zawodowej i zasług położonych dla spraw ogólnozawodowych 2) wnieść protest przeciw posługiwaniu się nazwą „Izba Aptekarska Małopolski Wschodniej”, która reprezentuje tylko pracodawców — a nie reprezentuje pracowników, winna więc nazywać się „Gremjum Aptekarzy, 3) przeprowadzić nowe wybory wydziału kondycjonujących magistrów. 4) założyć fundusz zapomogowy dla wdów i sierót po magistrach farmacji, byłych członkach Związku im. sp.

Z SALI SĄDOWEJ.

Proces lwowskiego lekarza.

Dr. Tomaszewski na ławie oskarżonych. Zamorski syn i Zamorski ojciec — w roli świadków.

(KD) Po onegdajszej pierwszej bombie, którą stanowiły zeznania p. Jana Szamborowskiego, rzucane zostały wczoraj na szalce obrony oskarżonego lekarza — dwa dalsze pociski niepośledniego kalibru w postaci zeznań Zamorskiego syna i Zamorskiego ojca, ale narazie niewiadomo, czy siła zawartego w nich materiału wybuchowego, była odpowiednią dla sparaliżowania celowości dalszych wysiłków obrony i odebrania jej szans skutecznego kontrataku.

W SZPITALU LWOWSKIM.

W dalszym ciągu swych zeznań powie-
dział świadek Zygmunt Zamorski:

Przed świętami wielkanocnymi 1929 przybyłem z Brzeżan do szpitala wojsk. we Lwowie. Tu dr. T. wyrobił mi przepustkę dwudniową. Byłem u niego, a następnie u pp. Szamborowskich, gdzie w drugim dniu odbyło się przyjęcie.

„SCENA ZAZDROŚCI”.

Na przyjęciu u nich spostrzegłem, że pomiędzy Olgą a drem T. było jakieś nieporozumienie. Irena grała na fortepianie. Olga tańczyła ze mną. Słyszałem że dr. T. zdusił ręką lampkę od wina. Żadnej „lewej” przepustki dr. T. u mnie nie oglądał, gdyż takiej nie miałem.

Przew.: Skąd pan wie, że o „lewej” przepustce na rozprawie była mowa?

Św.: Z dzienników.

Na drugi dzień rano matka znalazła w skrzynce list adresowany do mnie, w którym dr. T. czynił mi wyrzuty z powodu mojego zachowania się w stosunku do Olgi. (Po wypadku będąc w szpitalu list ten zniszczyłem, nie chcąc ewentualnie narażać państwa Szamborowskich na przykrości).

KRYTYCZNA NOC.

Po świętach we wtorek byłem na zabawie u pp. Kostkiewiczów. Miałem wtedy przy sobie rewolwer. Jakiego był on kalibru, nie wiem. Wykluczam, bym komukolwiek mówił wtedy o jakiejś zamierzonej podróży, skąd się nią wraca.

Około godz. 2-ej w nocy idąc do domu obok cerkwi lyczakowskiej spotkałem dra T. Proponował mi, abym poszedł z nim do lek-
kich dam, mieszkających za rogatką lyczakowską.

STRZAŁ W PARKU.

Gdyśmy się znaleźli w parku Głowaćkiego dr. T. wypytywał mnie, czy kocham Olę, czy ją całuję. Podenerwowany odezwałem się do niego: „Dziwię się tobie, stary brzechazzu, że możesz myśleć o małżeństwie z tak młodą panną”. Dr. T. rozgniewany wyrzucił papierosa i zażytał, czy łączy mnie z Olgą intymne stosunki.

Odpowiedziałem: „Może i tak”. Momentalnie poczułem łufę rewolweru obok swej piersi, usłyszałem huk strzału i odczułem ból.

Eug. Reina, przeznaczając na ten cel datkę p. Reinowej 500 zł., 5) nalożyć moralny obowiązek na kolegów przy roz-przedaży znaczków 10-groszowych na studjum farmac. przy uniw. J. K. we Lwowie

Dokonane wybory dały następujący wynik: do zarządu zostali wybrani mr. Bernfeld, Buksdorf, Driks, Kordzik, Liebesmann, Małanowski, Olszański, Petryszyn, Pohorille i Witaszka. Do Rady okręgowej wybrani zostali: mr. Mierzwiński, Bunzel i Olszański.

Przew.: Dlaczego nie zaprzeczył pan drażliwemu pytaniu?

Św.: Miałem wtedy różowy humor. Następnie rozległ się drugi strzał. Straciłem przytomność. Później opamiętałem się trochę. Wlokąc się, zadzwoniłem do jakiejś bramy. W szpitalu wojskowym ochłoniąłem nieco. Wy-
spowiadałem się szczerze, nazwiska sprawcy księdzu nie ujawniając.

„POJEDNANIE”.

Doszły mnie słowa lekarzy, że do wieczora umrę. Kazalem wezwać do siebie dra T., by mu przebaczył i pojednać się z nim, zwłaszcza, że sam częściowo byłem winny, bo sprostokowałem go w parku. Zdaje mi się, że był u mnie jakiś sierzant w sprawie wypadku. Będąc osłabiony odmówiłem wszelkich zeznań. Nie chcąc mieszać w tę sprawę pp. Szamborowskich, spaliłem list poprzedniego dnia od dra T. otrzymany. Popołudniu zawił się u mnie dr. T. Podszedł do mojego łóżka. Płakał, prosił mnie o przebaczenie, tłumaczył się, że był szalony. Darowałem mu i dałem słowo honoru, że tajemnicę nie zdradzę. Mam wrażenie, że dr. T. opatrywał moją ranę. Przy-
puszczam że mnie dotknął, bo uczułem ból i zemdlałem. Por. Teuer był u mnie po odejściu dra T.

„POD JEGO PRESJĄ”.

W ciągu następnych dni nachodził mnie ciągle dr. T. Skarżył się, że jest inwigilowany przez agentów i nalegał na mnie, abym mówił o samobójstwie na tle zawodu miłosnego.

Zgodziłem się na wszystko, by go ratować i nie dopuścić do skandalu. Działalem pod jego presją i sugestją.

List do Olgi napisałem na jego życzenie, mówiąc tam o powodach samobójstwa natury wojskowej. Byłem tak osłabiony, że nie mogłem pisać. Dr. T. włożył mi w palec ołówek i prowadził moją rękę po papierze. Obawiając się skutków karnych, prosiłem później o spalenie tego listu.

Wizyty dra Tomaszewskiego odbywały się u mnie zazwyczaj wieczorami, gdy oficerowie leżący w mojej izbie — bawili w miasteczko. Pielęgniarki znów nie słyszały naszych rozmów, bo ich nie było widać.

„WYUCZONA LEKCJA”.

To, co zeznałem później przed por. Teuerem i kom. Konarskim, było obrazem tego, co mi dr. T. zasugerował i sam wymyślił.

Poczekania dra T. nie mogę dziś dokładnie zreprodukować.

O OFICERSKIM SŁOWIE KOMISARZA I „PALNIECIU W LER”.

Komisarz P. P. Konarski będąc u mnie w szpitalu powiedział: „Co pan zeznaje, to są wierutne bajdy. Postrzelił pana dr. T. On spowodował wydalenie pańskiej narzeczonej Irki ze szkoły — daję panu na to oficerskie słowo honoru”.

Odparłem, że jak wyjdę ze szpitala i przekonam się, że dr. T. spowodował wydalenie Irki, wówczas palnę mu w łeb.

„WIERZYŁEM TOMASZEWSKIEMU“.

Wezwałem dra T. i kazałem się mu wytłumaczyć. Oświadczył mi on, że nie on szkodził Irce tylko mój ojciec. Uwierzyłem Tomaszewskiemu, który odgrażał się, że dzięki swym stosunkom, zemści się na komisarzy Kenarskim.

ZNÓW POD „DYKTANDEM“.

Wtedy pod dyktandem dra T. napisałem deklarację o samobójstwie i wręczyłem mu ją.

Przew.: Czy nie lepiej było zapytać w sprawie Irki jej matkę lub ojca?

Św.: Tomaszewski miał na mnie wpływ, ulegałem mu.

„W GORACZCE“.

Przew.: A ojcę swemu mówił pan: „ja sobie tego nie zrobiłem... urządzili mnie“.

Św.: Nie pamiętam, ale w gorączce mogłem ojcę tak powiedzieć. Zdając sobie z tego sprawę, a nie chcąc ujawnić prawdy, wolałem cierpieć ból, niż spać.

Również nie pamiętam, co w pierwszej chwili powiedziałem matce. Zdaje się, że mówiłem o przyjacielu albo przyszłym szwagrze. Później przed rodzicami zasłaniałem się daną słowem honoru.

ZAJŚCIE z 9 WRZEŚNIA.

Po wyjściu ze szpitala, wyjechałem do Krynicy, skąd wróciłem z końcem sierpnia, by zapisać się na Politechnikę.

— Tu świadek opisuje zajście w domu pp. Szamborowskich w dniu 9 września ub. r. zgodnie z onegdajszymi zeznaniami p. Jana Szamborowskiego z tem tylko odchyleniem, że mówi o nożu, którym zagroził drowi T. (czemu świadek Szamborowski zaprzeczył). — Widziałem rękę dra T. wyciągniętą do Olgi. Może na widok mojej osoby skierował dr. T. rewolwer ku górze i strzelił w sufit, Szamborowski chciał strzelać do dra T., ale zaciął mu się browning.

Dr. T. zaklinał się na prochy swego ojca, że Olę zabije, gdy nie ustali ona daty ślubu. Olga zgodziła się na wszystko. Tomaszewski z nikim nie pożegnał się i odszedł.

„ŁYCZAKOWSKI KODEKS HONOROWY“.

Dotknięty zarzutem niehonorowości i oślegami, jakie dr. T. rzucił wtedy pod adresem kobiet, chciałem pójść na policję. Pan Szamborowski powstrzymał mnie od tego, by uniknąć skandalu.

Posłałem Tomaszewskiemu sekundantów, którym powiedział on: „ja mu dam pojedynkę“. Rozumiałem, że chce mnie zastrzelić. Sekundanci radzili mi pójść na policję, a pan Szamborowski wytłumaczył mi, że wedle kodeksu — słowo honoru dane w chorobie — nie obowiązują mnie.

Głos na sali: „Łyczakowski kodeks honorowy“.

Mając już tego wszystkiego dosyć, nie mogłem dłużej milczeć i przy sposobności przesłuchiwania mnie przez komisarza dra Burdę na okoliczność zajścia w mieszkaniu Szamborowskich — ujawniłem całą tajemnicę, pociągnięty zresztą za język zapewnieniem, że policja wie już o wszystkim.

„BUJAŁEM...“.

Przew.: Co opowiadał pan siostrze Julji w szpitalu?

Św.: Po przewiezieniu mnie do szpitala mówiłem, że zrobił mnie to kolega, później, że sam strzeliłem trzykrotnie do siebie. Ot bujałem...

Przew.: A szoferowi Hassmanowi, jadąc na wyściąg, mówił pan: „jestem kontent, że w cywilu“ itd.?

Św.: Z szoferami się nie wdaję. Wykluczam taką rozmowę.

„STOSUNEK PRZYJAZNI“.

Prok.: A czy przed wypadkiem w parku Łyczakowskim — Dr. Tomaszewski zrobił panu coś złego, dokuczył lub nienawidził pana?

Św.: Owszem odnosił się do mnie bardzo życzliwie.

Prok.: Co pana łączyło z Ireną?

Św.: Kochałem się w niej.

Prok.: A z Olgą?

Św.: Stosunek przyjaźni.

Prok.: Jak się odnosił do nich Dr. T.?

Św.: Mówił o Irenie źle i lekceważąco.

„ON BYŁ ZWIĄZANY ZE MNĄ“.

Adw. Dr. Kaliński: Przedstawiał się pan Szamborowski jako bogacz?

Św.: Nigdy.

Adw.: Dr. K. Dr. Tomaszewski mówił tu, że obiecał panu sprawić sypialnię — kiedy to było?

Św.: Dopiero po postrzeleniu obiecał mi w prezencie ślubnym sprawić sypialnię, a także podarować mi auto.

Dr. K.: Jak to się stało, że pan w szpitalu podawał się za kuzyna oskarżonego?

Św.: Dr. T. kazał się nazywać kuzynem, aby go prędzej do mnie wpuszczano.

Dr. K.: Miał pan honorowy dług 50 zł., zaciągnięty u Dra T.?

Św.: Grając raz w karty z braku dalszej gotówki zwróciłem się do dra T. o pożyczanie mi 50 zł. Byłem przecież z nim związany... Wyjeżdżając do Krynicy chciałem mu zwrócić, ale on nie przyjął pieniędzy.

PYTANIA OBRÓŃCY GUERTLERA.

Obr. G.: Czy Dr. T. u państwa Szamborowskich zastawszy pana z Ireną w ciemnym pokoju — nie groził, że powie o tem jej rodzicom?

Św.: Tak, ale uważałem to za żart.

Obr. G.: Po wyjściu od narzeczonej zgodził się pan pójść z Drem T. do domu publicznego?

Św.: Dr. T. nie mówił o domu publicznym, tylko o mieszkaniu, gdzie przebywają dwie lekkie dziewczynki?

Obr. G.: Czy to nie dosyć. A pan szedł będąc już po słowie z narzeczoną?

Św.: Irena była moim ideałem. Pocałowałem ją tylko raz czy dwa razy. Ja przecież miałem lat 20. Byłem marynarzem, więc pan nie chyba zrozumie...

Obr. G.: Mógł pan przypuścić, aby za rogatką Łyczakowską mieszkaly takie, któreby odpowiadały najprymitywniejszym wymaganiom marynarza?

Św.: To miały być jego znajome...

Obr. G.: A zapytanie Dra T. w kwestji intymnych pańskich stosunków z Olgą — zrozumiał pan także po marynarzku?

Św.: Przecież odpowiedź moja: „być może że miałem z nią intymne stosunki“, nie była jeszcze potwierdzeniem.

Obr. G.: Jak pan sobie to wytłumaczy, że by Dr. T. wiedząc o tem, że pan ma go w ręku i w każdej chwili może oddać go sądowi jako mordercę — mógł w stosunku do pana zdobyć się na niegrzeczność, brutalność i agresywność?

Św.: Dr. T. był podenerwowany i mógł nie zdawać sobie sprawy, a dalej ufał mojemu słowu honoru.

Osk. Dr. T. oświadcza, że obstałe przy swoich zeznaniach, a zeznania świadka o ile kolidują z zapośadaniami oskarżonego są nieprawdziwe.

CO MÓWI WUJ ZAMORSKIEGO?

Św. Adam Schneider, st. ogniomistrz 6 pac. brat pani Emmy Zamorskiej podaje:

— Nie pamiętam, czy w pierwszej chwili po wypadku mówiła mi siostra Emma o zastrzeleniu się, czy też postrzeleniu Zygmunta przez kogoś. Wydawało mi się, że był to strzał samobójczy.

Później mówiła mi o postrzeleniu, niejasnej sprawie — wreszcie w miesiąc po wypad-

Z powodu ogólnej stagnacji
sprzedaje wszelkie

FUTRA

o 30% taniej

F^a SALOMON BACZES

Lwów, ul. Krakowska 1. 6.

Tel. 21-28.

Ulg! w spłatach.

6166

ku nakłaniała moją żonę, by ta napisała do Dra Tomaszewskiego list anonimowy, apelujący do jego honoru i ambicji, aby sam zgłosił się na policję i przyznał się do postrzelenia jej syna. Zabroniłem żonie pisania takiego anonimu.

Dr. T.: Wiadomo panu, że pani Emma często przychodziła do mnie do województwa?

Św. Nie mi o tem nie wspominała.

„CHCIAŁ DOSTAĆ GORSZĄ KATEGORIĘ“.

Św. Włodzimierz Lis, podchorąży artylerji:

— Zygmunta Zamorskiego znałem ze szkoły kadetów. Chodziłem od niego o rok niżej. Słyszałem, że był nerwowo, że obcowanie z nim było trudne, o różnych jego zajściach w szkole, jak i o awanturze w Krynicy, na tle przesadnego poczucia honoru.

W dniu 2 kwietnia ub. r. wieczorem byłem z nim na zabawie u pp. Kostkiewiczów. Skarżył się wtedy na stosunki służbowe. Mówił, że przydzielony do piechoty chciałby dostać gorszą kategorię i pójść do marynarki handlowej. Był przygnębiony. Pokazywał mi swój rewolwer. Później doszły mych uszu słowa „o podróży, skąd się nie wraca“. Nie wiem, czy słyszałem je od niego wprost, czy powtórzyła mi je panna Kostkiewiczówna. Pan Kostkiewicz i jego córka byli bardzo zaniepokojeni, by Zamorski czegoś złego sobie nie zrobił.

Na drugi dzień, słysząc o wypadku odniosłem wrażenie, że Zamorski sam się postrzelił, wnioskując ze słów jego o podróży, skąd się nie wraca — które powtórzyła mi później p. Kostkiewiczówna i z jego zachowania się na wspomnianej zabawie.

STARZEC Z UL. MACZNEJ.

Św. Franciszek Gross, 76-letni starzec z ul. Macznej wie tyle, że wybito mu krytycznej nocy szybę w oknie mieszkania, a ktoś wołał: „jestem postrzelony“.

Świadek na to nie reagował, gdyż w tych stronach często mają miejsce nocne awantury.

CO MÓWI OJCIEC ZAMORSKIEGO?

Wreszcie przesłuchano wczoraj świadka Piotra Zamorskiego, lat 56, emer. urzędnika Izby skarbowej, prowadzącego obecnie pensjonat urzędników skarbowych w Krynicy.

Świadek ten opowiada, że syn jego Zygmunt już jako uczeń szkoły kadetów był bardzo drażliwy na punkcie honoru i ambicji. Z tego powodu dopuścił się różnych „małych wykroczeń“. Po odejściu do szkoły marynarki wojennej w Toruniu skarżył się na traktowanie go, zaniedbywał w nauce, za wykroczenia dyscyplinarne był zamknięty. Później przeniesiony za karę do kadry marynarki z urzędu przydzielony został do 51 pp. w Brzeżanach, choć świadek starał się o przydzielenie go do Nowego Sącza.

Wróciwszy ze żoną do Lwowa na Święta Wielkanocne w r. 1929 zastał świadka syna w szpitalu, gdzie przebywał on chory na gardło. Święta spędził syn w domu i opowiedział o swej narzeczonej Irenie i Drze Tomaszewskim.

Marconi prezesem Akademii Umiejętności.



(K. D.) Prezesem włoskiej Akademii Umiejętności wybrany został sławny wynalazca senator Marconi. Zdjęcie nasze ilustruje chwilę wprowadzenia go w urządowanie przez dyktatora Mussoliniego.

We środę po świętach miał syn odjechać do Brzeżan, tymczasem wskutek wypadku pozostać musiał w szpitalu, gdzie przeniesiono go na oddział chirurgiczny.

Pierwsze słowa Zygmunta po zjawieniu się świadka w sali szpitalnej były: „Tatusiu, ja sobie tego nie zrobiłem... Urządzili mnie... Tomaszewski. Irka niech przyjdzie do mnie... Twierdzi świadek, że Dr. Tomaszewski na-

klaniał go do wpływania na syna, by mówił tylko o samobójstwie na tle miłosnem, a dalej starał się poróżnić rodzinę świadka z Szamborowskimi drogą intryg (jak np. anonimowy telefoniczny do władz na ich córkę Irenę itd.)

Na tem odroczono rozprawę do dziś. (Sprawozdanie z ostatniej chwili na stronie 11-tej).

Z Rady miejskiej.

Burzliwa dyskusja nad składem Rady M. K. O.

(K. D.) Po otwarciu wczorajszego posiedzenia prez. Brzozowski złożył hołd pamięci śp. dra Henryka Baczewskiego. Słów tych Rada wysłuchiwała stojąc. Następnie ref. dr. Nowak - Przygodzki przedłożył imieniem komisji - matki wniosek o powołanie do Rady Miejskiej Kasy Oszczędności: prezyd. Brzozowski, wicepr. Irzyka i wicepr. Kubali oraz sześciu członków Rady: dra Brzeskiego, Huberta, E. Kwiatkowskiego, dra Kuczyńskiego, Maksymowicza i dra Wassera. Zaś do komisji rewizyjnej: inż. Krykiewicza, Supera, dra Howykowicza, dra Rosenkranza i dra Thulliego.

Powyższy wniosek wywołał długą namiętną dyskusję. R. dr. Próchnicki imieniem Klubu narodowego wyraził ubolewanie z powodu pominięcia przedstawiciela tegoż klubu w składzie proponowanym przez komisję matkę.

Z ramienia klubu nar.-żyd. przemawiali rr. dr. Schmorak i red. Heseheles, atakując ostro jednostronność proponowanego składu i protestując przeciw temu, by dr. Wasser mógł być odpowiednim reprezentantem żydowskiej ludności naszego miasta. Red. Heseheles podkreślił również, jakoby dr. W. jedną już instytucję doprowadził do ruiny.

Dr. Wasser woła: „To oszczerstwo“. Z wywodami dra Schmoraka i Hesehelesa polemizowali r. Brandstädter i r. Litwinowicz, zdaniem których proponowany skład jest odpowiedni, a pretensje pominiętych klubów są nieuzasadnione.

Red. Szczyrak zaprotestował przeciw pominięciu klubu PPS.

R. dr. Wasser zabrał głos w swej obronie, piętnując „bandytyzm polityczny klubu sionistycznego“, z którym należy skończyć. Mówca uważa, że nagonka prowadzona przeciw niemu jest najlepszym dowodem uczciwości i owocności jego pracy.

W głosowaniu kartkami proponowaną listę członków Rady M. K. O. przyjęto 74 głosami przeciw 21. Upadła tylko kandydatura dra Rosenkranza do komisji rewizyjnej wobec tego, że wpisywano w jej miejsce nazwisko r. Głasermann, który w drugim głosowaniu przeszedł 42 głosami przeciw 21.

Dalej po załatwieniu kilku uchwał drugich w myśl referatu r. E. Kwiatkowskiego uchwalono dodatek gminny do państw. podatku przemysłowego oraz opłat państw. od patentów na wyrób i sprzedaż trunków na rok 1931 — pozostawić w dotychczasowej wysokości.

Na tem wyczerpano jawny porządek dzienny.

ADWOKAT

48371

Dr. FILIP CHABŁO

przeniósł swoją kancelarię na ul. Sienkiewicza 5, — parter, tel. 92-05.

Porzuciła własne dziecko.

(K. D.) Anastazja Ficyk, 19-letnia służąca, rodem z Chlebowic, stanęła wczoraj przed Trybunałem obwiniona o to, że swe nieślubne dziecko porzuciła pod Chlebowicami, a sama wróciła do Lwowa. Dziecko ocalało, zaopiekowali się nim ludzie.

Sąd skazał Ficykową na 4 miesiące więzienia

Odroczona rozprawa.

(K. D.) Przed sadem przysięgłych odpowiadał wczoraj Paweł Dynys ze Stawczan,

NA ŚWIĘTA

sprzedamy nasze zapasy po rekordowo tanich cenach, jakoteż i znacznie niżej cen własnych.

FILIP HAAS i SYNOWIE

Lwów, 3-go Maja 7.

DYWANY — CHODNIKI,
PORTJERY, — KAPY, —
KOŁDRY, — MATERJE
MEBLOWE i t. p. — —

48400

obwiniony o kolportaż ulotek komunistycznych i niedozwolone noszenie broni.

Na gorącym uczynku kolportażu złapał go Wiktor Szmurowski, absolwent szkoły lotniczej w Skniłowie — i oddał Dynysa policji.

Wobec niejawnienia się tego świadka — przebywającego podobno w areszcie w Szczercu, rozprawę przerwano do dnia 6 bm.

Z ESTRADY.

ROSENTHAL

3. Xl. 1930.

Lwów może być dumny, iż w jego murach przyszedł na świat jeden z największych dziś jeszcze pianistów. Mówimy „dziś jeszcze“ gdyż ten poważny rywal Paderewskiego w przyszłym roku święcić będzie siedmdziesiątą rocznicę urodzin — wiek, którego nie można się w grze tego mistrza fortepianu dopatrywać.

Romantyk całą duszą wierny Chopin'owi, ogłaszający raz po raz szopenowskie wieczory, zdaje się lekceważyć wszystko, co nie jest przepełnione romantyzmem, nie ima się zupełnie muzyki nowoczesnej, a klasyków traktuje (darować mi proszę) jak odskocznię. Beethoven'a Sonata C-moll aż do „Arietta con Variazioni“ była mu najzupełniej obca. Aż do przesady posunięta powściągliwość w użyciu pedału spowodowała oschłość i temat oparty na trzech tonach uderzał w nas zbyt może brutalnie.

Po przejściu do Sonaty H-moll op. 58, Szopena. można się było całkowicie zapomnieć iż wokół siedzą inni słuchacze, iż to tylko sala koncertowa, a wreszcie chwilami nie boleć nad niedoskonałością instrumentu.

Płynęły z pod rąk wielkiego Rosenthala tony, jak gdyby przeznaczone tylko dla ciebie. obejmujące cię w posiadanie, unoszące w inne światy.

Odbijał nieco od całego programu „Mefisto-wale“ Liszt'a, stworzony jak gdyby wyłącznie dla przechwálki technicznymi trudnościami.

Mistrzowska koroneczka tematów J. Strauss'a, zatytniowana przez koncertanta-kompozytora „Karnawał wiedeński“, kończyła brawurowym wykonaniem oficjalna część koncertu, po którym rozpoczęła się nieodłączna seria naddatków. Usłyszeliśmy Liadowa „Grańca tabalierke“, Rosenthala „Motyla“ oraz dwa utwory szopenowskie.

Sala była przepelniona.

Czesław Krzyżanowski.

Wystawa kanarków we Lwowie.

(d) Miłośnicy śpiewu ptaszat znowu będą mieli sposobność oglądać wiele pięknych okazów kanarków i rozkoszować się ich śpiewem, gdyż znany klub hodowców kanarków

„Kanareski“ we Lwowie urządza swoją doroczną wystawę, która odbędzie się dnia 7 i 8 bm. (niedziela i poniedziałek) w salach wykładowych Muzeum Przemysłowego. Będzie ona otwarta od godz. 9 rano do 11 wiecz. za wstępem 50 gr. od osoby. Z wystawą będzie połączona loteria fantowa, na której będą do wygrania kanarki bez klatek, oraz różne przedmioty. Cena losu 50 gr. Nadto sprzedawany będzie przewodnik po wystawie, zawierający pouczenie o pielegnowaniu kanarki, w cenie po 20 gr. Dnia 5 i 6 bm. odbędzie się premijowanie śpiewu kanarków przez specjalnego eksperta p. Michała Tadeuszaka z Królewskiej Huty.



AKADEMICKA 2a
RYNEK 18.

5971

Nowy rząd w Austrii.

Wiedeń. (PAT.). Nowy gabinet będzie miał skład następujący: Kanclerz dr. Ender, wicekanclerz i sprawy zagraniczne dr. Schober, sprawy wewnętrzne inż. Winkler (Związek Chłopski), skarż. dr. Juch, handel Heinel (chrz. społ.), oświata Czermak (chrz. społ.), sprawiedliwość dr. Schürff (nar. niem.). Też ministerstwa opieki społecznej będzie na razie nieobsadzona. Zaprzysiężenie nowego gabinetu nastąpi w ciągu dzisiejszego przedpołudnia.

POMNIK BAJONCZYKÓW STANIE KOŁO ARRAS.

Paryż. (PAT.). W miejscowości La Targette koło Arras odbyło się w tych dniach uroczyste poświęcenie terenu pod pomnik ku czci poległych polskich ochotników t. zw. Bajonczyków. Teren został zakupiony ze składek wychodźstwa polskiego w północnej Francji. Na zakupionym terenie ma stanąć pomnik dłuta artysty rzeźbiarza Ostrowskiego.

Celem zebrania potrzebnych funduszy ukończeniowy został komitet pod protektoratem p. Prezydenta Rzpltej, marsz. Piłsudskiego, ks. Prymasa Hłonda i ambasadora Chłapowskiego.

Na św. Mikołaja kupisz odpowiedni podarunek najtańiej w drogerji A. STAUBERA, Lwów, Kopernika 14 (naprzeciw Kina Kopernik)

6118

NOWY KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO.

Warszawa. (j. telef.). P. Prezydent Rzpltej ogłosił rozporządzenie z dnia 29 listopada br. o nowym kodeksie postępowania cywilnego. Nowy kodeks wraz z przepisami końcowymi zawiera 516 artykułów i wchodzi w życie równocześnie z przepisami z dniem 1 stycznia 1933 r. Równocześnie ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzpltej o przepisach wprowadzających kodeks postępowania cywilnego i zawiera ono 47 artykułów z postanowieniem, że wchodzi w życie również 1 stycznia 1933 r.

Domniemani mordercy i sprawcy napadu na kantor bankiera Centnerszvera przed sądem.

Warszawa (j. — telef.). Rozpoczęty w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Warszawie proces przeciw domniemanym sprawcom napadu na kantor bankiera Centnerszvera stanowi wielką sensację. Jak już wczoraj donosiliśmy, oskarżeni, a mianowicie dwaj bracia Pystkowie, Agata Peciak i Stańczyk przyznali się na policyi do popełnienia zbrodni, natomiast przed sędzią śledczym zeznania swoje odwołali, tłumacząc się tem, że

na policyi zeznania wymuszono biciem i terrorem.

Zdania obecnie są podzielone. Jedni uważają, że oskarżeni istotnie dokonali zbrodni, a następnie pod wpływem pouczeń ze strony doświadczonych współwzięniów cofnęli swoje zeznania, drudzy dają wiarę obecnym wyjaśnieniom oskarżonych, tłumaczących swe poprzednie zeznania wymuszeniem ze strony policyi. Sprawa jest istotnie bardzo trudna do rozwikłania, albowiem

śledztwo w sprawie tego morderstwa opiera się nie na dochodzeniach własnych policyi, ale przedewszystkiem na doniesieniu.

Do komisarza Sztabhöla przyszedł w parę tygodni po napadzie Czesław Koltun i oświadczył, że Stańczyk posiadał rewolwer i proponował mu zrobienie „mokrej“ roboty. W ten sposób policyja doszła do wniosku, że oskarżeni popełnili zbrodnię. Niema więc tego normalnego łańcucha, jaki prowadzi w dochodzeniach od zbrodni do przestępcy, tylko najpierw natrafiono na przestępcę, a potem dopiero szukano dowodów.

Istnieje cały szereg poszlak przemawiających na korzyść oskarżonych, między innymi to, że nigdzie nie znaleziono pieniędzy zrabowanych, dalej, że rewolwer znaleziony u Stańczyka jest zupełnie innego kalibru, aniżeli kula wyjęta ze zwłok ofiary.

Pozatem według aktu oskarżenia po dokonaniu zbrodni oskarżeni mieli udać się taksówką do domu i dać szoferowi 10 zł. napiwku, ale policyja nie mogła znaleźć owego szofera. Na początku wczorajszej rozprawy przesłuchano oskarżonych.

Zeznania oskarżonych.

Konstanty Pystka na pytanie, czy przyznaje się do winy, oświadczył:

— Jakże ja mogę się przyznać, kiedy ja nawet nie wiem, gdzie jest ten kantor, ja pojęcia nie mam o niczem.

Przew.: Cemu oskarżony przyznał się w policyi?

Pystka: Bili mnie i męczyli, więc sam już nie wiedziałem, co mówię. Gotów byłem przyznać się do wszystkich zbrodni.

Prok.: Cemu oskarżony powtórzył jednak swoje zeznania przed sędzią śledczym?

Osk.: Bałem się, by policyja nie biła mnie znowu, gdy zmienię zeznania. Później jednak przeciw powiedziałem panu sędziemu, że jestem niewinny i że mnie bili.

Adw. Hofmoki-Ostrowski: Czy oskarżony może powiedzieć, jak go męczono?

Osk.: Strasznie mnie morderstwo do utraty przytomności. Położyli mnie na ławce, rozebrali do naga i skuli ręce pod spodem. Potem bili mnie gumami po gołym ciele, aż zemdałem. Kiedy mnie oducili, to przewrócono mnie na wznak i też skuli ręce a w usta zatknęto ściereczkę. Głowe miałem wtył przechyloną i wtedy lali mi w nos wodę z butelki. Na wszystko się zgodziłem, co mi mówili, było mi już wszystko jedno, proszę sądu, ja chciałem w areście dopełnić samobójstwo.

Adw. Hofmoki: Czy początem jeszcze ktoś mówił, ażebyście się przyznali?

Osk.: Brat mi mówił, który już przedtem był badany. Przyprowadzili go do mnie, a on

powiada: „byłeś“. Następnie przyprowadzono Stańczyka, a ten też na mnie pokazuje i mówi: „byłeś“.

Adw. H.: Jak długo oskarżonego męczyli?

Osk.: Przez całą noc, aż do rana.

Adw. H.: Gdzie to było?

Osk.: W urzędzie śledczym. Przyszedł komisarz, dał mi po twarzy, a potem poczesował mnie papierosem i wyszedł do swego pokoju. Ze mną zostało dwunastu wywiadowców i tam mnie bili. Przecież sędziemu śledczemu pokazywałem moje nogi, że mi paznokcie poschodziły.

Prok.: Kiedy to oskarżony pokazywał sędziemu śledczemu nogi?

Osk.: A było to raz, jak mnie badał.

Na pytanie obrony, co robił w dniu 5-go kwietnia br., osk. oświadcza kategorycznie, że nie było go w Warszawie, że znajdował się jak zawsze w cegielni w Oborach, gdzie pracował od kilku lat. Tego dnia czekał na wypłatę, grał w karty, a następnie stawiał sobie komórki z gliny. Na to ma świadków.

Zkoleji zeznaje Stańczyk. I on powtarza to samo: Nie mogę przyznać się do winy, bo sumienie mam czyste. Przyznałem się w policyi, bo mnie katowali. Przed sędzią śledczym powtórzyłem to samo, również ze strachu, ale później zeznania cofnąłem.

Adw. Hofmoki: Czy był moment, że wywiadowcy dali oskarżonemu w rękę gumę i kazali bić Agatę Peciak?

Osk.: Tak.

Adw. H.: A czy oskarżony ją bił?

Osk.: Tak, biłem, ale ja żałowałem.

Zkoleji przesłuchano Mieczysława Pystka: Do winy nie przyznaję się, bili mnie, jeszcze dotąd boli mnie za uszami. Nie wiedziałem co mówiłem. W dniu, kiedy było zabójstwo, odnawiałem mieszkanie na Nowolipiu.

Wreszcie przesłuchano na końcu Agatę Peciakównę, która oświadcza, że żadnych pieniędzy na przechowanie jej nie dawano. Mówiła tak — zeznaje — pod wpływem bicia i za każdym razem wskazywała inne miejsce, gdzie pieniądze miała jakoby ukryć, bo chciałam uwolnić się od tortur.

Adw. Ostrowski: Czy rozebrano też panią przy biciu?

Osk.: Tak, rozebrano mnie prawie do naga. Ściągnięto ze mnie dolną bieliznę.

Adw. Ostrowski: I kto jeszcze bił?

Osk.: Stańczyk uderzył mnie kilka razy. Teraz, kiedy przechodziłam przez korytarz, to widziałam stojących tam wszystkich tych psów, co mnie bili.

Adw. Ostrowski: Czy może ich pani pokazać?

Osk.: A no niech tylko tu przyjdą, każdego wskażę.

Następnie sąd przychylił się do przesłuchania świadków. Proces potrwa trzy dni.

Zeznania świadków.

Duże zaciekawienie obudziły zeznania świadka Dąbrowskiego, 17-letniego chłopca, który przechodził koło kantoru Centnerszvera w przypuszczalnym momencie popełnienia zbrodni. Świadek usłyszał huk wystrzału i pomyślał, że w tem miejscu popełniono zbrodnię. Po krótkiej chwili z kantoru wyszło dwóch ludzi. Przewodniczący zwraca się do świadka z pytaniem, czy poznaje tych ludzi między oskarżonymi. Dąbrowski chwilę przypatruje się uważnie i oświadcza, pokazując na Mieczysława Pystkę, że go poznaje. Później na dalsze pytania poznaje również Stańczyka.

Powołany rusznikarz wydaje opinię, że rewolwer w dowodach rzeczowych nie jest tą bronią, którą dokonano morderstwa.

Świadek Rudzińska, właścicielka kiosku z gazetami w pobliżu kantoru Centnerszvera widziała dwóch mężczyzn wychodzących w

pewnym odstępie czasu z kancelarii, żadnych jednak szczegółów podać nie potrafi.

Następnie zeznaje świadek policji komisarz policji Sztabholec. Przed jego zeznaniem adwokat Hofmokl Ostrowski składa sensacyjny wniosek, oświadcza:

Wobec tego, iż w tej sprawie istnieje świadectwo urzędowe, stwierdzające fakt pobicia oskarżonych, a mianowicie świadectwo wystawione przez lekarke więzienną, że Agata Peciak jest poraniona i posiniaczona wskutek pobicia, — zgłaszam doniesienie karne przeciw komisarzowi Sztabholcowi i wnoszę, by sąd polecił zaarrestować komisarza Sztabholecia w celu uniemożliwienia mu porzucenia się ze swoimi wywiadami, powołującymi również na rzekłą w charakterze świadków.

Sąd udał się na naradę i ogłosił decyzję oddalającą wniosek obrońcy ze względu na to, że postępowanie przeciwko komisarzowi Sztabholcowi jest możliwe jedynie w drodze odrębnego procesu. Wniosek obrońcy zostanie skierowany do prokuratora.

Komisarz Sztabholec w zeznaniach swoich stwierdził, że

oskarżonych nie bito i że zeznania, w których przyznali się do winy, nie były wymuszone.

Na to wstaje oskarżony Stańczyk i oświadcza: „To nie jest prawda. Czy panu komisarzowi wolno bić niewinnych ludzi?“ Komisarz

Sztabholec ustala, że policja zwróciła uwagę na oskarżonych dzięki 2 okolicznościom: zeznaniu chłopca Dąbrowskiego, który na trzeci dzień po morderstwie podał rysopis dwóch przypuszczalnych morderców i zawiadomieniu Stefana Koltuna, który dwa tygodnie po zabójstwie Centnerszvera doniósł, że Stańczyk miał rewolwer bez zezwolenia na broń i namawiał go do „mokrej“ roboty.

Obrońca zadaje świadkowi Sztabholcowi szereg pytań, w których dąży do wykazania, że Dąbrowskiemu podsunęto zeznania.

Następnie zeznaje świadek wywiadowca policji Wójcik, który prowadził dochodzenia w sprawie morderstwa. Zaprzecza on kategorycznie, jakoby bił Stańczyka. Świadek zagadnięty nagle, czy nie bił Agaty Peciak, zawałał się na chwilę i dopiero po pewnym momencie odpowiedział niepewnym głosem: „nie“. Wstaje Agata Peciak i oświadcza: „Jak pan może tak mówić, przecież ja dotąd mam ślady. Proszę Wysokiego sądu,

ten właśnie najwięcej mnie bił. Odrzuć, jak go zobaczyłam tu na korytarzu w sędzie, zaczęłam mu wymyślać“

W dniu dzisiejszym nastąpią dalsze zeznania świadków.

Cała prasa warszawska interesuje się bardzo procesem i śledzi z zainteresowaniem prawdziwość zeznań oskarżonych co do przebiegu śledztwa na policji.

Związku Powstańców Śląskich, która na wstępie głosi, że jest odpowiedzią dla Treviranusa, drugi dokument to odezwa Związku Obrony Kresów Zachodnich, która, powołując się na ataki niemieckie na polskie ziemie zachodnie, wzywa Ślązaków do głosowania tylko na listy ugrupowań polskich.

Zauważyć należy, że opis wypadków terrozu sporządzony jest w ten sposób, iż niewiadomo, czy rząd niemiecki gwarantuje za prawdziwość podanych faktów, czy też zwraca tylko Radzie Ligi Narodów uwagę na doniesienia prasy niemieckiej i na pogłoski w niemieckiej opinii publicznej. Natomiast załączone do noty rządu niemieckiego dwa dokumenty stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że nastrój podniecenia na Śląsku wywołały prowokacyjne wystąpienia Treviranusa i innych rewizjonistów niemieckich.

Zdaniem polskich kół miarodajnych nota niemiecka nosi wszystkie cechy broszury propagandowej. Wszystkie szczegóły zostaną w swoim czasie wyjaśnione przez kompetentne czynniki. Już teraz jednak zaznaczyć należy dla scharakteryzowania tendencyjności całej noty, że stwierdza ona na mocy głosów prasy lokalnej, jakoby w okręgach Katowice i Król. Huta odebrano prawo wyborcze 30.000 Niemców, gdy w istocie skreślono z list wyborczych 4.234 osoby, które bądź posiadają miejsce stałego zamieszkania na niemieckim Górnym Śląsku, bądź nie posiadają obywatelstwa polskiego.

Nierzeczowe są również zarzuty niemieckie w związku z wyborami do Sejmu śląskiego. W wyborach tych, które były trzecimi z rzędu, zaznaczyła się na terenie całego województwa śląskiego mniejsza frekwencja tak ze strony większości polskiej, jak i ze strony mniejszości niemieckiej na skutek czego na listy polskie przy wyborach do Sejmu śląskiego padło około 40.000 głosów mniej, niż przy wyborach do Sejmu Rzpltej, a na listy niemieckie ponad 20.000 głosów mniej z tych samych powodów.

UPOMINKI
praktyczne **ŚW. MIKOŁAJA**
na

z zakresu wyrobów trykotarskich i bielizny z powodu zupełnej likwidacji handlu, sprzedaje po wyjątkowo niskich cenach

TADEUSZ WITEK
Lwów, Rurowskiego 1 — telef. 44 - 64.

ARESztOWANIE CZŁONKÓW UOW.
W HORODENCE.

Stanisławów. (PAT.). Onegdaj aresztowano i odstawiono do sądu w Kolomyjach dyrektora powiatowego Stowarzyszenia kooperatyw w Horodence, inż. Bieńkę Bohdana, oraz Jarosława Kuryluka, sekretarza Stowarzyszenia, pod zarzutem należenia do UOW, i udziału w akcji terrorystycznej. W czasie rewizji znaleziono piśma i broszury nielegalne.

KANDYDACI NA WICEMARSZAŁKÓW SEJMU.

Warszawa. (j. — telef.). Jako kandydatów na stanowiska wicemarszałków Sejmu z ramienia BB. wymieniają Karola Polakiewicza, specjalistę dla spraw samorządowych, b. ministra Cara, specjalistę dla spraw konstytucyjnych oraz posła Jana Piłsudskiego. Stronnictwo Narodowe najprawdopodobniej nie zgłosi kandydata na wicemarszałka Sejmu i odda demonstracyjnie białe kartki. — Wątpliwy jest również udział w prezydium Sejmu przedstawicieli Centrolewu.

Przypuszczalny skład gabinetu.

Kto pozostanie, a kto ustąpi?

Warszawa. (j. — telef.). Wszystko przemawia za tem, że lista nowego gabinetu p. Sławka zostanie w dniu dzisiejszym przedstawiona p. Prezydentowi. Jak zapewniają z kół poinformowanych, miało to nastąpić już nawet wczoraj. W końcowych naradach na temat składu osobowego gabinetu i zakresu działania poszczególnych ministrów bardzo żywy udział brał marsz. Piłsudski. Poza onegdajszą rozmową z min. skarbu Matuszewskim, p. marszałek przyjął wczoraj na dłuższej rozmowie p. premiera Sławka oraz ministrów Zaleskiego i Becka. Konferencja ta wywołała liczne komentarze i domysły.

Z innych narad wymienić należy ważną rozmowę p. Sławka z wiceministrem spraw wewnętrznych Pierackim. Po konferencji tej rozeszła się pogłoska, jakoby wicemin. Pieracki miał objąć stanowisko ministra bez teki, a właściwie wicepremiera.

Poczynania p. Sławka przy formowaniu gabinetu otoczone są taką poufnością, że o składzie osobowym rządu brak źródłowych informacji. Jak zapewniają ze źródeł miarodajnych, obsada najważniejszej teki ministerjalnej została w ten sposób dokonana, że zasadnicza linja polityczno - gospodarcza rządu nie ulegnie zmianie. Z pośród członków obecnego gabinetu

nie pozostaną minister robót publ. Matakiewicz, którego miejsce zajmie generał Norwid Neugebauer i minister sprawiedliwości Car, który, jak już donieśliśmy, obejmie stanowisko wicemarszałka Sejmu.

Niejasna jest obsada ministerstwa rolnictwa. Ważniejszym pociągnięciem będzie również obsada wiceministra spraw zagranicznych i stanowiska wicepremiera.

Wiceministrem spraw zagr. ma zostać pułk. Beck, a wicepremierem pułk. Pieracki.

Według ogólnych przewidywań, lista nowego rządu przedstawiać się będzie następująco: premier p. W. Sławek, wicepremier, dotychczasowy wiceminister spraw wewn. pułk. Bronisław Pieracki, minister spraw wewn. pułk. Kaz. Stanirowski, dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego, minister spraw zagranicznych August Zaleski, wiceminister spraw zagr. pułk. Józef Beck (dotychczasowy wiceminister spraw zagranicznych Wysocki ma objąć placówkę dyplomatyczną w Anglii), minister spraw wojskowych marsz. Józef Piłsudski, minister sprawiedliwości prokurator Sądu okręg. Czesław Michalski, minister rolnictwa Janta Polczyński, minister wyznań religijnych i ośw. publicznego Sławomir Czerwiński, minister robót publicznych gen. Mieczysław Norwid Neugebauer, minister komunikacji inż. Alfons Krehn, minister przemysłu i handlu inż. Eugeniusz Kwiatkowski, minister pracy i opieki społecznej pułk. Aleksander Prystor, minister poczt i tel. pułk. Ignacy Roerner, kierownik ministerstwa skarbu pułk. Ign. Matuszewski.

Treść noty niemieckiej w sprawie wydarzeń na Górnym Śląsku.

Warszawa. (j. telef.). Wczoraj ogłoszona została w Genewie nota niemiecka oskarżająca rząd polski w związku z wydarzeniami na Górnym Śląsku. W pierwszej części noty żali się na to, że 30.000 Niemców w okręgach Katowice i Król. Huta zostało pozbawionych głosu. Nota powołuje się na doniesienia niemieckiej prasy śląskiej.

Oskarżwszy władze polskie o uniemożliwienie głosowania Niemcom śląskim, nota w

drugiej części wskazuje na 10 wypadków terroru w stosunku do ludności niemieckiej. — W liście tych 10 przykładać znajduje się również wypadek zasztytowania policjanta polskiego Sznapki przez Niemców.

Zamordowanie policjanta przez bojówkę niemiecką przedstawia nota jako rezultat samoobrony mniejszości niemieckiej.

Nota zaopatrzona jest w dwa dokumenty. — Pierwszy dokument to odezwa wyborcza

Aresztowanie dziennikarzy i publicystów na rozkaz rządu włoskiego.

Warszawa. (j. — telef.). Wielką sensację wywołały w Rzymie aresztowania przeprowadzone wezorem z rozkazu rządu. Aresztowano 27 osób, rekrutujących się przeważnie z kół dziennikarskich i publicystycznych. Wśród aresztowanych znajdują się również korespondenci wybitnych pism zagranicznych. Przyczyną aresztowań ma być wykrycie trzech organizacji antyfaszystowskich. Pierwsza organizacja, najliczniejsza, z pośród której aresztowano przeszło 20 członków, miała podobno na celu spisek przeciwko

ustrojowi faszystowskiemu. Zadaniem drugiej organizacji było drukowanie nielegalnych ulotek i kolportowanie ich w kraju. Trzecia organizacja miała charakter komunistyczny, a siedzibą jej była miejscowość Emilia Romagna. Między aresztowanymi znajduje się również znany publicysta Rendi, korespondent nowojorskiej gazety „Evening Post“. Wszyscy aresztowani postawieni zostaną przed trybunałem dla obrony bezpieczeństwa państwa.

Koncentracja wojska i policji na terenie niemieckiego G. Śląska.

Warszawa. (j. — telef.). Z Wrocławia donoszą, że na rozkaz naczelnego prezesa prowincji niemieckiego Górnego Śląska w porozumieniu z gen. Hammersteinem ściągane są na teren niemieckiego Górnego Śląska w pobliżu granicy polskiej większe masy Reichswehry i policji. Pierwsza kompania policji, uzbrojona od stóp do głowy, przybyła wezorem do Rosenbergu (Oleśnicy). Dalsze koncentrowanie wojsk i policji nastąpi w dniach

najbliższych. Równocześnie do gazet górnośląskich nadesłano komunikat, który przestrzega przed tem, aby koncentrację policji niemieckiej na Górnym Śląsku uważać jako zjawisko pozostające w łączności z Polską. Mimo to ludność opolskiego Śląska żyje w panicznym strachu i zdenerwowaniu. W organizacjach niemieckich mówi się otwarcie o przygotowaniach do „napadu“ na Polskę.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

4-ty dzień procesu Dra Tomaszewskiego Dalsze zeznania świadków.

(K. D.). Dziś przystąpiono do przesłuchania świadków Zofji Lipkovej, żony urzędnika Kuratoriumu (ul. Piotra i Pawła 5). Podaje ona: Dr. Tomaszewski od dłuższego czasu leczy moje dzieci. Jest bardzo dobry i łagodny. Mieszkając w tej samej realności, gdzie państwo Szamborowscy, widziałam, jak Dr. T. bywał tam codziennym gościem.

W dniu 9 września ub. r. wieczorem usłyszałam 5 strzałów. Zaniepokojona wyszedłszy na ganek ujrzałam Dra T. rozmawiającego z siostrą. Stał pod drzwiami spokojnie i pukał, by mu otworzono. Tymczasem drzwi nie otworzyły. Na odgłos strzałów zrobiło się na ulicy wielkie zbiegowisko. Później wytknęłam im, jak można było z doktorem tak postąpić po tylu latach znajomości i robić taki skandal. Na to odezwała się Olga do matki: „a ja wam mówiłam — by mu otworzyć“. Po kilku dniach wyczytałam w gazetach, o aresztowaniu Dra T. pod zarzutem postrzelenia Zamorskiego.

Byłam niezmiernie zdziwiona, bo poprzednio słyszałam od Ireny, że to sam Zamorski się postrzelił z powodu tego, że nie chciał służyć w piechocie.

Udałam się do nich z zapytaniem dlaczego poprzednio mówili inaczej. Na to Irena odparła: „To bydlę, dobrze mu tak — niech siedzi“.

Wiadomo mi, że Dr. T. łożył na dom Szamborowskich, sprawiał Oldze garderobę, dawał na wszystko. Przynosił pakunki i wędliny, które p. Szamborowska dawała dzieciom do szkoły na drugie śniadanie. Z pomocą ze strony Dra T. weale się Szamborowscy nie kryli — pani Stefa chwaliła się tem przedemną.

Następny świadek Kazimiera Seligman, pielęgniarka ze szpitala wojkowego:

— Zamorski od pierwszej chwili mówił o samobójstwie. Ze mną rozmawiał na trzeci dzień i opowiadał, że trzy razy ciągnął za cyngiel. Dwa strzały oddał na próbę, a trzeci skierował do siebie. Innym osobom, jak słyszałam mówił to samo pierwszego dnia.

Raz nawet się wyraził, że gdy go za kilka dni ze szpitala nie wypuszczą, znów popelni samobójstwo.

Dalszy ciąg sprawozdania podamy jutro.

15 proc. dodatek.

Warszawa. (j. — telef.). W rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 1931-32 przewidziane jest dalsze wypłacanie funkcjonariuszom państwowym i emerytom 10-proc. dodatku do uposażeń.

WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ.

Warszawa. (j. — telef.). W dniu wezoremszym wypuszczono na wolność z więzienia prewencyjnego w Gnieźnie posła Str. Narodowego Lewandowskiego za kaucją 5.000 zł. Jak wiadomo, Lewandowski aresztowany został w październiku za wywołanie gwałtownego przemówienia na jednym z wieców przedwyborczych w Gnieźnie.

Warszawa. (j. — telef.). W dniu wezoremszym zwolniony został z więzienia w Grojeu po złożeniu kaucji 10.000 zł. Karol Popiel. — Przybył on do Warszawy w południe. W następnym tygodniu mają być zwolnieni byli posłowie Dubois i Ciołkosz.

Depesze z ostatniej chwili.

Rangoon (PAT) Wezorem o godz. 1'15 w nocy odezuto tu silne i dość długotrwałe trzęsienie ziemi. Wedle dotychczasowych informacyj nie spowodowało ono szkód.

Delhi. (PAT) Wezorem eksplodowały tu dwie bomby, pierwsza w chwili podniesienia jej z ziemi przez pewnego studenta, przyczem wskutek eksplozji dwie osoby odniosły rany. Drugą bombę rzucił nieznany osobnik na głównej ulicy w Delhi. Eksplozja jednak tym razem nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(d.) NAGŁY SKON ZEBRAKA. W realności przy ul. Peltewnej 1. 7 zmarł nagle Chuno Strudel, zebrek, liczący 75 lat, bez stałego miejsca zamieszkania. Na polecenie lekarza miejskiego dr. Litwinowicza zwłoki

jego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

(d.) WŁAMANIE. Do mieszkania Gustawa Niemca przy ul. Snopkowskiej 1. 3 nieznanymi sprawcami dostali się przez okno i skradli tam bieliznę męską, dziecinna i pościelową, wart. 800 zł. Zawiadomiony o tem pierwszy komisariat policyjny przy ul. Jabłonowskiej natychmiast wdrożył dochodzenia i ujął sprawców tej kradzieży. Są nimi: Władysław Sodoma, lat 17 i Jan Gerlach, lat 20, obaj bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania.

(d.) OBLANA WRZĄCĄ WODĄ. W realności przy ulicy Peltewnej 1. 45 między innymi mieszkają dwie lokatorki: Magdalena Bura i Fryderyka Stier. Dziś między niemi przyszło do sprzeczki, a następnie do większej awantury, w czasie której Stierowa oblała Burę wrzącą wodą. Sprawą tą zajęła się policja.

(d.) KRADZIEŻ W TRAFICE. Nieznany sprawca skradł w trafice Pepi Kaltowej, znajdującej się w realności przy ul. Batorego 28. teżek papierową, która zawierała stemple, weksle i znaczki pocztowe. Szkoda wynosi 1200 zł.

(d.) POKASANY PRZEZ PSA. Niejaki Julian Hagenberger, zam. przy ul. Białohorskiej 74, został na ulicy pokasany przez psa. Jak stwierdzono właścicielem tego psa jest dozorca domu przy ul. św. Antoniego 14.

(d.) SŁOMA W PŁOMIENIACH. Pod jednym z parkanów drewnianych na placu Solińskich było nagromadzone wiele słomy. Ktoś słomę tę podpalił, wskutek czego mógł też parkan pójść z dymem. Nie miejsce przybyła telefonicznie zawezwana straż pożarna, która ogień zlokalizowała i ugasiła.

NA ŚW. MIKOŁAJA

poleca piękne Bomboniere, Kasety, Woreczki św. Mikołaja, Pierniki, Herbatniki i Cukry — firma CZESŁAWA SCHAYER — Lwów, pl. Mar'acki 7.

Wiadomości bieżące.

W TEATRZE WIELKIM dziś „Aida“ Verdi'ego w nowej inscenizacji Ułachanowa a w wykonaniu Czarneckiego, Zaleskiego, Wałęskiej, Hoffmanowej, Nochowicz, Romanowskiego i Użejki. Przy pulpicie p. Zuna. — W piątek „Kordjan“ Słowackiego z p. Strachockim w roli tytułowej. Na piątkowe przedstawienie „Kordjana“ wydaje sekretariat młodzieży szkolnej daleko idące żądanie za przedniem zgłoszeniem ilości osób. W sobotę poniedziałku o g. 3'30 po cenach najniższych „Halaka“ Moniuszki, wieczorem „Fiolek z Montmartre“.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI czwartkowymi wieczorami wypelnia „Dorota Angermann“ Hauptmanna, w piątek „Dzwony z Corneville“.

W TEATRZE MAŁYM codziennie Perfumy mojej żony“ Lenza rozśmieszają do łez liczno zastaw widzów.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA ARWESOLEJ FARSY „Opiekuj się Amelią“ Jerzego Feydeau z występami M. Tatrzańską i L. Czarnowską, oraz z p. Czajkowską w roli Amelji. odbędzie się w teatrze Nowości dziś, jutro i pojutrze.

(d.) ARESZTOWANIA. Do aresztów policyjnych dostali się wezorem. Fr. Jasicki z Przemysłu, za opilstwo i wywołanie awantury obok kościoła św. Anny; Izak Ausschmann, złodziej kieszonkowy, za włamanie się po kawiarniach przy ul. Bernsteina; Karol Zamryj, bez zajęcia, za niebezpieczne poróżki pod adresem Anny Tondykówny zam. przy ul. św. Teodora 12; St. Stęszewski i Grzegorz Pecak, obaj bez zajęcia za włóczęgostwo; Olga Ziobrowska, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za trudnienie się kradwim uierzadem; Maria Nienski, bez zajęcia, za wnieśliwienie w zbrodni sprowadzenia płodu; oraz Paulina Prokopiszyn, bez zajęcia za wywołanie awantury na ulicy Kopernika.

100% film dźwiękowy czarown. rosyjsk. melodji, przepięknej muzyki, nadzwyczajnej techniki i reżyserji —

HAI TANG

Dramat-mystów i gwałtu, w 16 akt.
W głównej roli Anna May Wong. —

Podział mandatów poselskich z list okręgowych i państwowej.

Warszawa. (j. telef.). Wczoraj odbyło się posiedzenie Państwowej Głównej Komisji Wyborczej. Rozpatrywane były na niem deklaracje posłów. Wybranych z kilku list okręgowych, względnie z listy państwowej i z listy okręgowej. O ile chodzi o posłów, wybranych z listy Nr. 1 (BBWR.) to p. Stawek zatrzymał mandat z Warszawy, a zrzekł się mandatu z listy państwowej: min. Prystor zatrzymał mandat wileński, Jan Piłsudski piotrkowski, min. Car białostocki, prof. Makowski warszawski, Polakiewicz łowicki, min. Boerner wierzbicki, ks. Radziwiłł łucki, Wołowicz lidzki, Staniewicz lidzki, Hołowko nowogródzki, prof. Kozłowski kielecki, Kulikowski nowosądecki, Pacholczyk grodzieński, Tomaszewicz nowosądecki. Pos. Bojko zrezygnował z mandatu poselskiego, przyjmując mandat do Senatu. Wojewoda Kościakowski zrezygnował z mandatu poselskiego. Posłowie Szymański, Bobrowski, Perzyński i min. Poleżyński zrezygnowali z mandatów poselskich i przyjęli mandaty senackie.

Wskutek tych rezygnacji uzyskali mandaty: Birkenmayer, Duch, Idzikowski, Morawski, Pleśceżyński, Wawrzynowski, Bogusławski, Gosiewski, Snopczyński, Wojciechowski, dr. Aleksander Domaszewicz, Lasowski, Tebinka, dr. Seidler, dr. Madejski, Wiślicki, Rudyński, Wagner, Kuszyński, Mózgala, dr. Minkowski, Stangreczak, Garolski, dr. Szablewski, Zofja Berbecka.

Ponadto otrzymali mandaty z listy Nr. 1 wobec rezygnacji, następujący posłowie: Sowieński Ulrich, Marczyński, Jankowski, Kobiernik, Daskowski, Starzyk, Rakowski, Betkowski, dr. Rubel, dr. Bogdani, Stankiewicz, Min. Kwiatkowski przyjął mandat z Cieszyńska. Pos. Jaeger przyjął mandat tarnopolski.

UCZESTNICY ZJAZDU HISTORYKÓW NA HERBATCE U P. PREZYDENTA.

Warszawa. (PAT.). Wczoraj wieczorem P. Prezydent Rzplitej podejmował w salonach na Zamku herbatką uczestników V. Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, obiadujących w Warszawie. Na przyjęciu obecnych było kilkaset osób uczestników zjazdu i zaproszonych gości.

Imieniem uczestników zjazdu powitał P. Prezydenta prezes Tow. Historyków Polskich, prof. Zakrzewski, dziękując P. Prezydentowi za poparcie zjazdu. Prof. Zakrzewski wręczył P. Prezydentowi ozdobny egzemplarz I-go tomu pamiętnika zjazdu, poczem przedstawił członków prezydium zjazdu, których P. Prezydent zaszczylił dłuższą rozmową.

Na skutek rezygnacji pos. Trapezyńskiego z listy Nr. 4, wybranego w 9 okręgach posłami zostali: Ryman, Matłosz, Mazur, Dębiński, Przanowski, Pleśceżyński, Lasota i Harrembski. Pos. Rybarski zatrzymał mandat warszawski, wobec tego mandat poselski uzyskali Witkowski i Sachs. Poseł ks. Bernard Łosiński przyjął mandat z Tczewa, a mandat z listy państwowej przyjął dr. Zdzisław Stahl. Mandat krakowski przyznała komisja Żuławskiemu.

Z list Centrelewu zatrzymali pierwsi kandydaci swoje mandaty z listy państwowej, w następstwie czego nie wchodzi na razie do Sejmu byli posłowie Diamand i Rataj, którzy mieli otrzymać mandaty na skutek rezygnacji Witosy i Kiernika. Pos. Korfanty zrezygnował z mandatu poselskiego i zatrzymał senacki. Marsz. Daszyński zatrzymał mandat z listy państwowej wobec czego wchodzi z Krakowa b. pos. Żuławski. B. pos. Róg z Wyzwolenia zatrzymał mandat z listy państwowej, a w ten sposób wejdzie do Sejmu jeden z więźniów brzeskich Dubois.

Na liście Nr. 11 (Ukr. białoruski blok wyborczy) zaszła tylko jedna zmiana. Ponieważ dr. Dymitr Lewicki nie nadesłał oświadczenia, czy przyjmuje mandat z listy państwowej, czy mandat okręgowy lwowski, wobec tego przyznano dr. Lewickiemu mandat poselski z okręgu, a z listy państwowej mandat p. Chrukiemu.

MARSZ. PIŁSUDSKI ZRZEKŁ SIĘ MANDATÓW.

Warszawa. (j. telef.). Dzisiejsza prasa poranna donosi, że Marszałek Piłsudski podpisał wczoraj wieczorem dwa oświadczenia, na podstawie których zrzeka się mandatu do Sejmu i mandatu do Senatu.

TEATR MAŁY.

Codziennie aż do odwołania g. 7:30. „Perfumy mojej żony”.

TEATR „ROZMAITOŚCI”.

(Gmach Domu Narodn. — ul. Rutowskiego 22).

Czwartek, g. 7:30: „Dorota Angermann”.

Piątek, g. 7:30. „Dzwony z Corneville”.

TEATR NOWOŚCI.

Codziennie o godz. 7:30 w. „Opiekuj się Amelią”.

HERBATA MARKI BOCIAN

najnowsza mieszanka Nr. 40. 6149

KINOTEATRY.

CHIMERA: Baśń o miłości.

FATAMORGANA: Skrzydlata flota.

OAZA: Księżna Masza (z chórem rosyj.).

PAN: Nibelungi.

SPLENDIT: Chata wuja Toma.

STYLOWY: Zakończenie Szweika, oraz Białe piekło.

UCIECHA: Tajemniczy dr. Fu Manchu.

KINOTEATRY DŹWIEKOWE.

APOLLO: Syn białych gór.

CASINO: Porucznik Armand (Novarro).

GRAŻYNA: Poganin (Ramon Novaro).

KOPERNIK: Parada Paramountu (w języku polskim).

LEW: Zaginiony sterowiec.

MARYSIENKA: Parada Paramountu (w języku polskim).

Kronika bieżąca.

5

GRUDNIA

PIĄTEK

rz. kat.: Saby, Krysp.
gr. kat.: 22 Fylymona.

Temperatura w dniu 4 grudnia o godz. 8-mej rano: — 2°C.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH. TEATR WIELKI.

Czwartek, g. 7:30: „Aida”

Piątek, g. 7:30: „Kordjan”.

PALACE: Wielka parada Foxa.
PASAŻ: Zdrój z zachodu.
RAJ: Trubadurzy New Yorku.

PALACZOM

podają do łaskawej wiadomości, że posiadają na składzie oryginalne TUTKI (gilzy) „Olleschau-Aragon” (zółte) w cenie 40 gr. za 100 szt., oraz TUTKI (gilzy) „Olleschau-Specjalne-Serca” w cenie 60 gr. za 100 szt., jakoteż wszelkie inne wyroby marki „Olleschau” po najniższych cenach. Polecam również LOSY 2. klasy 22. Polskiej Państwowej Loterii Klasowej. 5878

O. BARAL Lwów HALicka 16.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 4 grudnia br. — Początek o godz. 20-tej Wieczór pieśni Zofji Drexler - Pasławskiej. Szczegóły w programach. — Bilety do nabycia w kancelarii Kasyna.

(x) HALO! HALO! — TU ŚW. MIKOŁAJ! Proszę pamiętać, że najpraktyczniejsze podarki znajdują się u H. Guttermana, ul. Sykstuska 1. 14. Po niskich cenach dostanie tam różne zegarki, efektowne pierścienie, piękne bransoletki, kolczyki, wyroby ze srebra itp. Marzeniem każdej pani jest mieć biżuterię tylko od Guttermana, mającego źródło szczęścia i radości.

KASYNO I KOŁO LIT.-ART. WE LWOWIE urządza w sobotę, 6 bm. Wieczór św. Mikołaja. Tradycyjny ten wieczór święcony będzie w dwóch częściach. Dla dzieci P. T. Członków, ich rodzin i zaproszonych przez nich Gości, rozpocznie się uroczystość popołudniu o godz. 16.30 (4.30).

Zabawa przy muzyce, gry towarzyskie i inne figle poprzedzą atrakcję wieczoru, przygotowującą triumfalne przybycie św. Mikołaja. Mianowicie dzieci odegrają przepiękną baśń pt. „Kopciuszek”, urozmaiconą przewspianiałym baletem, układu pani W. pod artystycznym kierownictwem Autorki. — Przy odgłosach muzyki niebiańskiej, powitany przez zebrane dzieci przybędzie w asyście aniołów św. Mikołaj, który po mistrzowskim przemówieniu, obdarzy tylko grzeczne dzieci bogatymi podarunkami.

O godz. 20 (8-mej) powrót obdarowanych dzieci do domów. Część druga wieczoru św. Mikołaja, dla Starszych Dzieci ze zmienionym programem, rozpocznie się punktualnie o godz. 21-tej (9-tej) i zakończy się pożegnaniem św. Mikołaja.

Podarunki dla młodszych i starszych dzieci, opatrzonych w dokładne adresy, przyjmie Sekretariat Kasyna w godzinach urzędowych od czwartku (4 bm.) począwszy.

„VENUS”! ATELIER FOTOGRAF., z okazji przeniesienia na ul. Akademicką 24, w parterze, tel. 38-08, obdarza każdego fotografującego się przez miesiąc grudzień PIĘKNymi PODARKAMI. 48033

ŚW. MIKOŁAJ zawita w dniu 5 bm. o godz. 6-tej wiecz. do Tow. im. Tad. Kościuszki i rozda grzeczny dzieciom podarki. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretariat Tow. w godzinach od 19-21-tej w lokalu Tow. Wronowskich 4. Telefon 66-67.

Król Pończoch

ŻÓŁKIEWSKA 1. 6175 SENZACYJNE CENY.

(d.). NIE IDENTYCZNY. Onegdaj donieśliśmy, że policja aresztowała niejakiego Franciszka Szarguta, bez zajęcia. Obecnie zaznaczyć należy, że aresztowany Szargut nie jest identyczny z Franciszkiem Szargutem, majstrem szewskim, zajętym w 5 pułku artylerji polnej, który z aresztowanym nie ma nic

wspólnego. W tym wypadku zachodzą jedynie te same imiona i podobne nazwiska.

(d.). **ZA DREĆZENIE ZWIERZĄT** został wezwany przez policję pociągnięty do odpowiedzialności Stefan Czysiniński, woźnica, zamieszkały przy ul. Wodnej l. 4. Był on w niełitości w sposób konie grubym bieżyskim.

(d.). **CZYJE RZECZY KRADZIONO?** Policja zakwestjonowała pochodzące z kradzieży: zegarek marki „International Watch Co Schaffhausen” Nr. 688.269, o odkrytej tarczy z cyframi arabskimi, złoty łańcuszek masywny, 6 koszul damskich, marynarkę i kamizelkę koloru popielatego, 4 kombinacje jedwabne, lornetkę teatralną, oraz pierzynę, skradzioną jeszcze w 1929 roku. Interesowane osoby własność swoją mogą rozpoznać w Wydziale śledczym przy ul. Kazimierzowskiej l. 30.

(d.). **ZNALAZIONO.** W pierwszym komisariacie policyjnym przy ul. Jabłonowskich zdeponowano kasetkę żelazną i futerał skórzany, znalezione na Cytadeli. — W drugim komisariacie przy ul. Gródeckiej zdeponowano dokumenty na nazwisko Rudolfa Rübnera. — W piątym komisariacie przy ul. Jachowicza zdeponowano legitymację Aldona Wohlfelda. — W szóstym komisariacie przy ulicy Łackiego zdeponowano dwa klucze, znalezione na ulicy Potockiego.

PANIE O. R. córka powstańca z r. 1863, która prosiła redakcję Wiek Nowy o rozpisanie składki prosimy o przybycie, lub podanie adresu do Administracji, Sokoła 4, I. p.

CZAS

ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ

na miesiąc grudzień.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów naszych, którzy nie chcą doznać przerwy w wysyłce numeru, o rychłe nadesłanie przedpłaty przekazem pocztowym, lub też na konto nasze w P. K. O. 140.954.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniej, więcej, po tygodniu od dnia nadania.

Włamanie i kradzieże we Lwowie.

(d) Dnia wczorajszego nieznaną sprawcą włamał się do mieszkania Michała Puka przy ul. św. Marka 6, z którego zabrał bieliznę, wartości 300 zł., oraz dokumenty osobiste. Inny sprawca dostał się do mieszkania Jana Żuka przy ul. Żółkiewskiej 159 i skradł na jego szkole walizkę z kołnierzem futrzanym. Dalej jakiś złodziej po zerwaniu klódki i rozbiciu zamka przy drzwiach dostał się do mieszkania Stanisławy Kratochwil przy ul. Japońskiej 3. Tam skradł złoty zegarek damski z łańcuszkiem, srebrny pierścionek, papierosnicę, broszkę z opalami, koleczki złote i w gotówce 20 zł.

O północy włamywacze dostali się do gmachu politechniki. Przez otwarte okno weszli do kuchni, w której na szkodę służącego Marcina Soleckiego skradli garderobę, bieliznę i 38 zł. w gotówce, zaś na szkodę Michała Andruszyna garderobę i dwa płaszcze kuchenne. Stąd włamali się do jadalni i skradli tam wiele różnych rzeczy. Nadto wczoraj zostali aresztowani: Grzegorz Fedczyszyn bez zajęcia, zam. przy ul. Smoczej 20, za kradzież jaj, wartości 90 zł., na szkodę Józefa Ladana z Jaworowa; Ewa Drozd, lat 22, bez zajęcia, podejrzana o szerokie kradzieże; oraz Stefan Kuraba, lat 23, z Kieliczawy koło Liska i Jan Wołosecki, bez zajęcia, poszukiwani za różne kradzieże.

Kącik astrologiczny.

Kto urodził się dnia 5. grudnia...

Cechy charakteru. — Jakim będzie. — Wady i zalety. — Co mu grozi. Czego się powinien strzec i do czego dążyć.



KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 5 GRUDNIA dąży do rzeczy wielkich, a jego życie wypełniają przedsięwzięcia ryzykowne.

Wolność i niepodległość osobistą ceni nade wszystko w świecie. Lubi szerokie horyzonty i nie znosi warunków ścieśniających.

Nie jest to rewolucjonista z dołu — lecz z góry. Nie pragnie on tego co niższe wynosić w górę, lecz chce przeszkodzić, aby rzeczy wzniosłe nie dostały się w marne ręce.

Raczej popadnie w niebezpieczeństwo podlegania przesadom, aniżeli podda się wskiemu pozytywizmowi albo też zamierzeniom, obliczonym jedynie na korzyści praktyczne.

Pośród ludzi tak urodzonych rekrutują się ci, co najwięcej ze wszystkich ludzi polegają na sobie i wierzą w siebie.

Czasem wydaje się, że ma on tylko jedną jedyną myśl — która niesie go do celu, jaki pragnie osiągnąć.

Trudno poznać takiego człowieka i określić jego naturę prawdziwą.

Posiada on zdolności wszechstronne, dar wymowy i lubi studia poważne. Jego umiejętności są opanowane przez rozsadek i spokojne, ale silne i dość liczne.

Zdanie jego zmienne — nieraz eklektyczne: wybiera sobie bowiem z każdego systemu to, co uważa za najlepsze.

Posiada niezwykłą intuicję, pozwalającą

mu przewidzieć rezultaty ostateczne każdego przedsięwzięcia. To też gdy idzie za swym własnym natchnieniem — rzadko popełnia błędy, natomiast gdy słucha się rad innych ludzi — najczęściej zbacza na manowce.

Nieustannie czemś zajęty — potrafi zachować w tajemnicy swe cele i dążenia. Mało się troszczy o sprawy sąsiadów, gdyż zbyt jest zaprzątnięty własnymi projektami. Zawsze chce skończyć jedną rzecz, zanim zacznie drugą, a prztem trochę bardzo o szczegóły.

Życie jego jest niezwykle aktywne, wypelnione ryzykownymi przedsięwzięciami i zuchwałymi przygodami. Naogół czekają go wielkie wstrząśnienia i przejścia życiowe.

Ale mimo wszystkie swe przygody i życie niezwykle aktywne — człowiek taki właściwie żyje zdala od ludzi.

Czego się strzedz winien? Aby warunki życiowe nie wpływały ujemnie na jego życie i nie zwały jego granic. Grozi mu również pozbawienie wolności na czas dłuższy lub krótszy.

Wadą jego jest, iż często uważa za prawdę to, co jest tylko jego fantazją.

Dziecko dziś urodzone jest bardzo żywe, dociekliwe, interesujące się wszystkim dookoła i rozpytujące nieustannie starszych. Chociaż może to być nieraz dokuczliwym — należy jednak odpowiadać na jego pytania jaknajszczerzej i całkiem logicznie, w potrzebie przyznając się otwarcie do swej nieświadomości. Gdy bowiem takie dziecko spostrzeże, iż zostało wyprowadzone w pole — traci od razu wiarę w autorytet starszych i rodziców.

DNIA 5 GRUDNIA URODZILI SIĘ:

Marszałek Józef Piłsudski; Martin van Buren — 8-y prezydent Stanów Zjednoczonych; admirał angielski Jellicoe; Faustus Socinus — słynny reformator religijny, zmarły w Polsce; marszałek włoski Diaz — Duca della Vittoria; kardynał Vanutelli, b. premier francuski Painleve, Luziano Zuccoli — włoski literat i Virginia Lee Corbin — gwiazda ekranu.

Jan Starża Dzierżbicki.

EPOKOWY

6117

WYNALAZEK RADJOWY!!

Przerabiamy nieselektywne aparaty radiowe przy zastosowaniu nabytego przez nas patentu w ten sposób, że odbiór nawet najbliższych stacji zagranicznych — przy grającym Lwowie gwarantowany. Koszta niskie! Wyniki zdumiewające!

Kosztowny aparat zbędny!

Wyłącznie firma „**RADJOFON**”
Lwów, Jagiellońska 11, tel. 39-92.

Program radjokonzertów.

CZWARTEK, 4 GRUDNIA 1930.

Lwów: 11.58 Sygnał czasu z Obserw. Astr.
12.05 Koncert z płyt gramofonowych.
12.35 VIII-my koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej.
15.50 Odczyt rządowy (z Warszawy).
16.15 Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 Polowanie na szaraka (Prof. R. Wacek).
17.15 Jak zważono glob ziemski.
17.45 Powstanie listopadowe w pieśni (z ilustracją muzyczną).
18.20 Recital p. Marji Popowiczówny.
18.45 Rozmaitości.
19.10 Giełda rolnicza (z Warszawy).
19.25 Koncert z płyt gramofonowych.

19.35 Prasowy dziennik radiowy.

19.55 Koncert z płyt gramofonowych.

20.00 Felj. pt. Sylweta Andrzeja Tardieu.

20.15 Koncert kompozytorski Henryka Opieńskiego z Filh. Warsz.: 1) Poemat symfoniczny „Zygmunt August i Barbara”; 2) Duet z opery „Jakób Lutnista”; 3) Wyjątki z opery „Marja”: a) Wstęp do aktu III, b) Arja Marji z aktu II, c) Taniec masek.

21.30 Słuchowisko pt. „O tę świętą ziemię”.

22.15 Koncert z Warszawy:

22.50 Komunikaty (z Warszawy).

23.00 Muzyka taneczna (z Warszawy)

PIĄTEK, 5 GRUDNIA 1930.

Lwów: 11.58 Sygnał czasu z Obserw. Astr.
12.05 Koncert z płyt gramofonowych.
15.50 Lekeja języka francuskiego.
15.15 Koncert z płyt gramofonowych.
16.30 Audycja dla chorych i koncert z płyt gramofonowych.
17.15 O samobójstwie.
17.45 Muzyka lekka (z Warszawy): 1) E. Waldteufel: Pożegnanie — walc; 2) G. Allen: Valparaiso — one-step; 3) L. Cowan: Jestem w Tobie zakochany — fokstrot; 4) S. Chwał: Tode Carino — tango; 5) W. Donaldson: Przytnijcie ci pasową różę — slow-foks; 6) W. Donaldson: Zwracam się do ciebie — fokstrot; 7) M. Moretti: Sous les toits de Paris — boston; 8) W. Donaldson: Kansas City Kitty —



STADJON BARCELOŃSKI był onegdaj świadkiem największego spotkania bokserkiego ostatnich czasów między Hiszpanem **Paolino** a Włochem **Carnezą**. Obydwaj bokserzy zdobyli wielką sławę w Ameryce i kandydują do tytułu mistrza świata. Po 10 run-

dach walki, a zatem po 30 minutach, ogłoszono zwyciężcą **Carnezą** (125 kg.) nad **Paolino** (95 kg.)

Powyższe ryciny przedstawiają obydwóch bokserów: **Carnezą** bez koszulki i **Paolina** w koszulce.

Sport.

AMATORSKI K. S. (Król. Huta)—LECHJA.

Powyższe zawody, to atrakcja Lwowa. Reklama dla nich zbędna. Idzie w nich o honor lwowskiego piłkarstwa.

W razie zwycięstwa białe - zielonych, będzie miał Lwów trzy ligowe drużyny. Gra zapowiada się ze wszelkich miar emocjonująco — zwłaszcza, że obaj przeciwnicy stanowią dzisiaj równe zespoły, a o zwycięstwie zadecyduje jedynie większa ambicja i wola zwycięstwa. **Lechja**, przywiązując do wyniku tych zawodów wielką wagę, wystąpi w najsilniejszym składzie. Miarą zainteresowania powyższymi zawodami jest liczne zamówienie biletów z prowincji. Ceny wstępów normalne, a dogodna pora zawodów (godz. 11-ta) umożliwi całemu sportowemu Lwowowi ujrzania tego emocjonującego spotkania.

Bilety członkowskie do nabycia wyłącznie tylko w klubie w godz. od 19—20-ej. Przy kasie biletów członkowskich nie będzie się sprzedawać.

KLUB SPORTOWY „RODZINY WOJSKOWEJ” we Lwowie podaje do wiadomości, że 1) z początkiem miesiąca grudnia br. urządzi kurs narciarski dla początkujących pań, żon wojskowych i przez nie wprowadzonych gości — pod kierownictwem fachowem, 2) że lekcja gimnastyki, gier i zabaw sportowych na sali gimnastycznej w szkole im. św. Antoniego przy ul. Głowińskiego, już rozpoczęły się i odbywają się we wtorki i piątki od godziny 17—19.

Zgłoszenia: a) na kurs narciarski dla pań początkujących, b) na lekcje gimnastyki, gier i zabaw sportowych, c) na kurs jazdy konnej dla pań — przyjmuje się: albo w sali gimnastycznej szkoły im. św. Antoniego, we wtorki i piątki od godziny 17—19, albo zapisuje na te kursy p. Zaczekowa w bibliotece referatu oświatowego garnizonu, Lwów, przy ul. Wałowej l. 16, w parterze, w dni powszednie od godziny 9-tej do 14-tej.

ZIMOWA HALA TENISOWA W WARSZAWIE. Sekcja tenisowa Legji projektuje wybudowanie na swych terenach krytej hali tenisowej z placem „en tout cas”, umożliwiającej trening w miesiącach zimowych. Ryunki i plany zostały już opracowane, budowa uległa jednak odroczeniu ze względu na brak odpowiednich środków finansowych. Obecnie toczą się rokowania, które być może pozwolą Legji na rozpoczęcie prac w najbliż-

szych tygodniach i oddanie hali do użytku już w styczniu 1931 roku.

JEDENSTU NAJLEPSZYCH SKOCZKÓW EUROPY. Z danych statystycznych, ogłoszonych niedawno, wynika, że Europa posiada 11 lekkoatletów, którzy skaczą w dal powyżej 7.30 mtr. Najlepszy wynik osiągnął w br. Koecherman (Niemcy) 7.61. Drugie miejsce na tej liście zajmuje Balogh (Węgry) 7.45. Trzecim z kolei jest Svensson (Szwecja) 7.42, 4) Moelle (Niemcy) 7.41, 5) Hallberg (Szwecja) 7.38, 6) Biebach (Niemcy) 7.34, 7) Peters (Holandia) 7.33, 9) Meier (Niemcy) 7.32, 9) Dobermann (Niemcy) 7.32, 10) Szabo (Węgry) 7.31, 11) Beer (Holandia) 7.30.

TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO I. LWOW. KLUBU SPORTOWEGO „CZARNI” na rok 1931 rozpocznie się w sobotę dnia 6 grudnia br. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretariat sekcji szachowej w lokalu Klubu Rutowskiego 8, I. p. w godzinach 18—20. Zamknięcie zgłoszeń nastąpi w sobotę o godzinie 19-tej, poczem nastąpi otwarcie turnieju i pierwsze rozgrywki.

Kącik humorystyczny.



— Przepraszam, myślałem, że nie będzie pan miał nie przeciwko temu, jeśli będę dalej pracował nad moim muzycznym wykształceniem.

ZNALAZŁ SPOSÓB.

Sędzia: — W jaki sposób udało się panu zatrzymać oskarżonego?

Posterunkowy: — Jest piłkarzem. Wystarczyło zagwizdać, by stanął w tej samej chwili.

CZY ŚLUB ŁĄCZY?

— Czy Karol i Anna są ciągle jeszcze tacy nierozłączeni?

— Nie. Pobrali się przecież.

W SĄDZIE.

Sędzia do oskarżonego: — Czy był pan w tym momencie panem siebie, czy może pan odpowiadać za swoje czyny?

Świadek: — Nie panie sędzio. Moja żona stała obok mnie.

W SZKOLE.

— Konieczne jest, — poucza nauczycielka w szkole — aby okazywać wszystkim ludziom uprzejmość i uszczęśliwić codziennie przynajmniej jednego człowieka! Czy ty, Piotrze, uszczęśliwiłeś wczoraj kogoś?

— Tak jest, odwiedziłem wczoraj moją ciotkę — i była szczęśliwa, gdy sobie poszedłem.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

Srebrny ekran.

Kino Casino. Porucznik Armand.

Filmom z Ramonem Nowarro dużo zaszkodził „Poganin”, bo cokolwiekby kto o tym filmie sądził, był on efektowny. Efektowny już choćby tylko tłem, na którym się odbywał i egzotyczną akcją. I mimowoli nasuwa się porównanie z następnym filmem Nowarra. Ten następny, zupełnie różny, przeniesiony do innej epoki, na zupełnie inne tło. (Ramon jest przez cały czas ubrany, ba zapięty aż pod szyję) — musi się wydać nieco bledszym, choć może niesłusznie. „Porucznik Armand”, obraz oparty na epopeji Napoleońskiej, ma całkiem żywą akcję, choć scenariusz nie bardzo jest „wymyślny”. Ramonek jest bardzo miły, a że mundur dobrze działa, więc znowu zdobędzie dalszy legjon wielbicieli. Śpiewa dość dużo piosenek, może mniej melodyjnych niż pieśń miłości w „Poganinie”, ale lepiej zato śpiewanych. A. H.

CZYTAJCIE
„WIEK NOWY”!

Potem rzekł głośniej:
— Cieszę się, że pan przyjechał, już zacząłem się nudzić.
— Mam tutaj coś dla pana. Prawdziwa skarbnica wiedzy i mądrości! Najnowszy numer „Bildardo Times”, jedyne morky od farby drukarskiej. Niech pan przeczyta o wielkiej podróży Louie Wonga do San Francisco!
Bob zasiadł z swoją lekturą na krześle. Ośm gęsto za drukowanych stronach z wiadomościami i różnorodnymi ogłoszeniami.
— Czy Madden pokazał już panu swoją kolekcję broni? — Holley zbliżył się do szafy, na której wisiała broń. — Holley interesująca, ale zakurzona. Widać, że przesyłany Louie Wong lekał się tym zająć. Prawie każda z tych broni ma swoją historię. Widzi pan, nad każdą wiszą zapisana kartka. — „Dar Rudolfa Taylora”, „Dar Artura Tigmana”. Ale gwiazdy zbioru, najpiękniejszej broni nie ma.
— Brakuje rewolweru? — zapytał Bob.
— Zda się. Z dedykacją Billa Harta, reżysera filmowego, — Holley wskazał puste miejsce na ścianie. — Wisiał tam zwycięzynie.
Bob chwycił go za rękę.
— Chwileczkę! — rzekł cicho, zdejmowany głosem. — Brakuje broni i przynależna do niej karteusza. Można jeszcze ustalić odesłki pluskiewek.
— Ale dlaczego jest pan zdejmowany? — Eden przesuwał ręką po pustym miejscu na ścianie.
— Tam, gdzie wisiała kartka, nie ma kurzu. Co to znaczy? Ze rewolwer Billa Harta zabrano dopiero niedawno.
— Co myślisz przez to, młody człowieku?
— Cicho! — przestrzegł Bob.
Drzwi otworzyły się. Weszli Madden i Thorn. Miljona badał przez chwilę obu uważnie. — Dzień dobry, panie Holley! — rzekł grubym głosem. — Oto jest interwiew. Chciałby go pan przesłać telegraficznie do Nowego Jorku, co? — Tak jest. Zapytywałem dzisiaj rano mego przyjaciela. — No, no, to nie epokowego. Spodziewam się, że pan doda, gdzie go pan otrzymał. To słuszy zazdrość pańskich

— Mam od niego list. — uzupełniła śmiało Paula — list, w którym pozwała mi przygotować na farmie kilka zdjęć filmowych. Przypomniał pan sobie, byłam już tutaj ubiegłej srody wieczorem.
— Chętnie pomówię z panem Maddenem.
— Thorn. — oświadczył Bob. — ta młoda pani chciałaby ale Thorn był odmieniony.
Thorn, który był sam w mieszkaniu, spojrzal na młodą dziewczynę niechętnie. Nie potrafiłoby to wielu mężczyzn. — Słusznie, pani miała jakąś próbę do niego. Niechże wino! Ale co się dzieje z Maddenem? Czy jest tutaj? — Nieśmiało, zaspasłami! — odparta wesoło. — Zdarza mi się to często na pustyni. Uważał pan, jakie tu jest powietrze? — Dzień dobry pani! — powitał Bob swoją znajomą z kawalerii „Oaza”. — Bałem się już, że się pani nie pokaze.
— Dzień dobry pani! — powitał Bob swoją znajomą pewną ręką Pauliny Wengel.
Wkrótce potem zajął na dziedzińcu farmy, kierowany nogi punkt zmienił się w zgrubny samochodzik, który brzoza płamę. I patrzył: ku naglej radości Boba szybko, się w szybkim tempie z pełnej kurzu odległości ruchoma, za oddalającym się towarzyszem, ujrzał nagle zbliżającą Kiedy Bob w bolesnem nieznu osamotnieniu patrzył — A więc do widzenia!
Holley wstał do swego samochodu.
wiedze pana dzisiaj popołudniu jak przyrzekłem.
Madden nie powinien zauważyć naszej sejszej przyjaźni. Od dawno coś niewytlumaczono! Ale niech pan już idzie! — Hm, mianem nieczucie, że stało się tu na farmie nie- — Zda mi się, że zastanowił pana brakujący rewolwer? — szepnął Holley.
Bob odprowadził przyjaciela na dziedzińcu.
— Ty! — bez przesady, stary buralisto! Cieszę się, że mogę być panu usłużny!
— Serdecznie dziękuję, panie Madden!
— Ani jednego przeznika! — odpart redaktor. — Ale teraz muszę wracać śpiesznie z moim skarbem do miasta.
— Hm, mianem nieczucie, że stało się tu na farmie nie- — Zda mi się, że zastanowił pana brakujący rewol-
wer? — szepnął Holley.
Bob odprowadził przyjaciela na dziedzińcu.
— Ty! — bez przesady, stary buralisto! Cieszę się, że mogę być panu usłużny!
— Serdecznie dziękuję, panie Madden!
— Ani jednego przeznika! — odpart redaktor. — Ale teraz muszę wracać śpiesznie z moim skarbem do miasta.
— Hm, mianem nieczucie, że stało się tu na farmie nie- — Zda mi się, że zastanowił pana brakujący rewol-
wer? — szepnął Holley.
Bob odprowadził przyjaciela na dziedzińcu.
— Ty! — bez przesady, stary buralisto! Cieszę się, że mogę być panu usłużny!
— Serdecznie dziękuję, panie Madden!
— Ani jednego przeznika! — odpart redaktor. — Ale teraz muszę wracać śpiesznie z moim skarbem do miasta.

Wkrótce potem zjawiał się Madden z swoim sekretarzem i Ah Kim zaczął podawać do stołu. Thorn siedział szorstki i milczący, ale jego chlebodawca okazał się rozmowny i przystępny pod czarownym wpływem wesołych oczu dziewczęcych. Gdy wypito kawę spostrzegł Bob ku swojemu przerażeniu, że wielki zegar wskazał za pięć minut druga. Zbliżyła się godzina umówiona z Charlie Chanem. Ale co teraz robić? Obojętna twarz Chińczyka przy stole nie zdradzała Bobowi nic.
Madden był właśnie w środku długiego opowiadania o swoich polowaniach, gdy do pokoju wszedł nagle Chińczyk. Stał i jakkolwiek nie wymówił słowa, widok jego podzielał na milionera jak strzał rewolwerowy.
— Co się stało?
— Śmierć! — zaśpiewał Ah Kim swoim wysokim głosem. — Śmierć jest nieuniknionym końcem. Nie skarżyć się. Nie smuć.
— Co ty pleciesz, do stu diabłów? — zawołał rozgniewany gospodarz. Zielone oczy Thorna wystąpiły z orbit.
— Biedny mały Tony! — zajączał głos Chińczyka.
— Co się z nim stało?
— Biedny mały Tony świeci Nowy Rok w Hadesie!
Madden zerwał się i pobiegł do patia. Na kamiennej posadzce pod pretem leżało martwe ciało chińskiej papugi. Miljoner nachylił się i podniósł ptaka.
— Rzeczywiście, biedny Tony — nie oddycha już.
Spojrzenie Biba utkwiło w Thornie. Po raz pierwszy, od czasu gdy go poznał, dostrzegł na bladej jego twarzy zarys uśmiechu.
— No, Tony był już bardzo stary. — ciągnął Madden.
— Leży, starczy ptak. A jak mówi Ah Kim: śmierć jest nieunikniona. — Urwał i wpatrzył się w stoicką twarz Chińczyka. — Przeczuwałem to trochę. Bo Tony nie był w ostatnich czasach na swoim miejscu. Masz, Ah Kim, — podał mu martwego ptaka — zagrzeb go gdzieś.
Zegar wybił drugą godzinę. Ah Kim oddalił się powoli z trupem ptaka w ręce. Mruczał coś pod nosem po chińsku. Nagle obejrzał się.
— Hu malimali! — szepnął głośno.
Bob Eden nie zapomniał znaczenia słów.

— Zwyczajnie, kiedy tutaj przyjeżdżam, przywożę z sobą cały sztab służby, ale tym razem odwiedziły moje wypadły zupełnie przypadkowo.
— Pańska główna kwatery jest w Posadzenie, prawda?
— Tak jest. Mam tam dom w Aleji gaju pomarańczowego. Ale tutaj w ranchu zatrzymuję się przy końcu każdego tygodnia, albo wówczas, gdy grozi mi astma. A poza-tem, oczywiście jest czasem nie mieć koło siebie ludzi.
— Miljoner wstał i spojrzal na zegarek.
— Lada chwila powinno się odezwać San Francisco.
— Co jest z interwiewem dla Holleya? — zapytał Thorn.
— Do diabła! — zagrzmiała odpowiedź. — Zapomniałem.
— Mogłbym kazać przynieść maszynę do pisania, — zaproponował sekretarz.
— Nie, pójdziemy do pańskiego pokoju. Pan będzie tak dobry, panie Eden, i poczeka pan na rozmowę telefoniczną!
Obaj wyszli. Ah Kim wsunął się bezszelestnie, aby sprzątnąć ze stołu. Eden zapalił papierosa i usiadł na jednym z krzeseł. W kwadrans później zaczął telefon. Zanim jeszcze Eden zdążył zbliżyć się do telefonu, znalazł się przy nim Madden. Rob sadził, że będzie sam przy tej rozmowie i wstępnie przygryziony. Kiedy ku swojej radości usłyszał na drugim końcu drutu lodowaty, melodyjny głos zachwycającej sekretarki swego ojca.
— Halo, panno Chase! — zawołał do słuchawki. — Tutaj Bob Eden z ranchu Maddena. Jak się pani powodzi w ten wspaniały, słoneczny ranek?
— Jak się pan domyślił, że u nas jest wspaniały, słoneczny ranek?
— Niech mi pani nie mówi, że u was jest zła pogoda! Zrani mnie boleśnie...
— Dlaczego?
— Dlaczego? Bo chciałbym sobie wyobrazić, jak pięknie śni słońce na blond włosach pani...
Madden położył mu na ramieniu ciężką rękę.
— Co pan właściwie robi? Flirtuje pan z stenotypistką?
— Proszę, niech pan mówi poważnie!
— Przepraszam! — szepnął ciszej Bob. Potem zdobył się na odwagę. — Halo, droga pani, czy mogę mówić z moim ojcem?

— Przypominam sobie, — przemiała mruklwa odpowiedź, — Ale żałuję bardzo, że pan Madden nie może pani przyjąć. Polecił mi wyrazić wiadomość panu, że zmuszony jest nieść co najdalej pozwoleń.

— Chciałabym to usłyszeć z własnych ust pana Mad-
dena!

W oczach Pauli zabłyśnięcie stałoby blask.

— Powtarzam: nie chce mieć z tą sprawą nic wspólnego! — upierał się sekretarz.

— Niech pan powie pannu Maddenowi, że jego farma jest wspaniała. Niech mu również powie, że siedzę na krześle w jego mieszkaniu i będę siedziała dalej, aż zechce ją skawić pomówić ze mną osobiste!

Wszystkie na ten kobiecy upór Thora wyniosł się bez słowa.

— O, do licha — pani jest uparta! — zaśmiał się roz-
wesolony Eden.

— Moja specjalna ambicja! Nie mogę przecież pozwo-
lić wykurzyć się przez tego lokaja!

Hasłał w pomruk oznajmił pojawienie się właściciela farmy.

— No, cóż to ma znaczyć...

— Panie Madden! — Piękna dziewczyna uśmiechnęła się do niego radośnie. — Wiedziałam, że pan mnie nie od-
pierał pan do mnie z San Francisco?

— Tak, tak naturalnie. Ale bardzo mi przykro, panno
Wendell, od owego czasu wydarzyło się wiele rzeczy —
dokuczała przeszkodą, gdyby farma zajęta była w tej
chwili przez farmera, żałuję bardzo, ale...

— Usmiech na twarzy dziewczyny zgasł.

— Panska odmowa stanowi dla mnie niesłychaną kom-
promitację wobec mojego towarzystwa. Doniosłam, że wez-
stko jest na pewno umówione.

— Nicco lekomyślny pospłech...

— Jaki? Miałam przyrzeczenie P. J. Maddena. Byłam
może głupia, ale szłam, że taka osobistość zasługuje na
bezwzględne zaufanie.

człowiekiem młodym i żył zdala od nowojorskiego handlu, —
on wart o wiele więcej, niż żądał, i może Madden zawzał się
teraz, aby dostać go w swoje ręce, zanim jubiler sposterze-
owuje!

— Powoli powlokł się Bob przez werandę. Zimny wiatr
nocny ustat i pustynia zarzyta się, porażona w słońcu. Na
placach, małym dziedzicem farmy szumiało życie. Opa-
sła koryta i pyszne indyki rozposzczały swoje pióra za dru-
cianymi kratami. Bob oglądał z ciekawością rzadkie czer-
wonych, niegasyjących tuskawek, widział na pustych gajkach
krzewów bawilianych obiecujące pączki. Przedzwana rzecz,
co tutaj nie wykłamało się i nie rośło na tej pustyni!

Kiedy wrócił na werandę, zatrzymał się, aby pobawić
się z Tonym, który siedział dość przygnębiony na swoim
przele.

— Hu la ma! — przemówił do niego Bob.

— Tony spojrzał na niego.

— Sung Kai yat bo! — zauważył filozoficznie.

— Tak, i szkoda bardzo! — zaszotał rozmawiający
z nim człowiek.

— Gee tung low hoi! — dodał cicho Tony.

Bob poszedł dalej, zastanawiając się, co może zrobić
Charlie Chan. Chińczyk uważał widocznie, że waka-
przeszczepać zakazu sekretarza i trzymać się od ptaka
zdala. Zupelnie zrozumiał, ponieważ okna mieszkania
Thorna wychodziły na patio.

— Wezdzisz do swego pokoju wziął Bob do ręki książkę,
aby zabić czas. Na kilka minut przed dwunastą usłyszał
z dziedzińca asmatyczne sapanie samochodu. Wysiadł
z niego uśmiechnięty i pełen życia Will Holley i Eden udał
się do salonu, aby go powitać.

— Mąden opracowuje z Thornem w jego pokoju inter-
wiew, — objaśnił Holley. — Niech pan tymczasem usiadzie!
I pomysł pan, że nie wzięłam ze sobą pereł! Mój interes
z Maddenem jest dotychczas niezatarty.

— Dziennikarz spojrział na niego ze zdumieniem.

— Tak, taki Mysłalem wczoraj wieczorem ze wszystko-
jest w największym porządku. Myśli pan...

— Później pójniesz! — przerwał mu Bob. — Przyjadę
może dzisiaj popołudniu do miasta.

— Nie! Dzisiaj sobota! Golf!

— Ach, ta, prawda! Proszę mu powiedzieć, aby do mnie
zadzwoził, skoro wróci, Eldorado 76.

— Gdzie on jest? — mruknął Madden z źle ukrywana
wściekłością.

— Gra w golfa.

— Gdzie? Na którym placu?

— Przypuszczam, że jest w Burlingame? — westchnął
do telefonu Bob.

Naraz podskoczył w duszy z radości. O cudowna blon-
dyno! Sekretarka odpowiedziała:

— Dzisiaj nie! Jest z przyjaciółmi gdzieś indziej. Nie po-
wiedzial dokładnie gdzie.

— Dziękuję bardzo! — zawołał z ulgą Bob. — A zatem
proszę zapisać na karteczce i położyć mu na stole.

Zawiesił słuchawkę.

— A to głupia historia. Mój ojciec udał się na golfa,
a nikt nie wie dokąd.

— A to stary dureń! — zaklął Madden. — Powinien tro-
szczyć się o swój interes...

— Ależ czeigodny panie Madden...

— Golf, go?!, zrujnowało to tęszych ludzi bardziej niż
alkohol! Gdybym się był włóczył po placach sportowych,
nie byłbym tym, kim jestem dzisiaj. Gdyby ojciec pański
miał choć skro rozumu...

— A teraz dość tego!

Bob podniósł się oburzony.

Zachowanie się Maddena zmieniło się naraz.

— Bardzo mi przykro, ale przyzna pan, że to jest zwarjo-
wana historia! Chciałem dzisiaj odjechać i chciałbym mieć
wkońcu naszyjnik.

— Jest jeszcze wczesnie rano! Perły mogą jeszcze na-
dejsć.

— Spodziewam się, — mruknął Madden, marszcząc
brwi. — Nie jestem przyzwyczajony do takiego mazgajstwa.
Niech pan to sobie zapamięta!

I wyszedł rozniewany.

Bob spojrział za nim zamyślony. Ten Madden, wielki
P. J., właściciel wielu milionów, uważał się widocznie na ten
mały sznur pereł. Bob rozmyślał. Jego ojciec nie był już

Finansiście zrobiło się nieswojo.

— Tak... ja... hm... naturalnie, że nigdy nie łamię słowa.

Kiedy chce pani sprowadzić tutaj swoich ludzi?

— Przygotowano wszystko na poniedziałek.

— Wykluczone! Musi się odłożyć na kilka dni, — np.
do czwartku... — Spojrział na Boba Edena, — do tej pory
załatwimy nasz interes!

— Niezawodnie! — potwierdził Bob, zadowolony, że
może pomóc sympatycznej Pauli.

— No dobrze. — Mina Maddena stała się bardziej
uprzejma. — W czwartek farma jest do dyspozycji pani.
Ja nie będę może obecny, ale wydam potrzebne polecenie.

— Bardzo uprzejmie z pana strony! — podziękowała
dziewczyna, rzuciwszy triumfalne spojrzenie na Thorna,
który opuścił pokój z twarzą pełną niechęci.

— Dobra sława P. J. Maddena nie ucierpiała wico zu-
pełnie, — żartował milioner. — Moje słowo warte jest tyle
co mój pieniądz, prawda?

— Jeśli ktoś wątpi o tem, niechaj mnie zapyta.

— Ale teraz jest pora obiadu. Mogłaby pani zostać
tutaj?

— Hm... nie wiem..., panie Madden...

— Ale naturalnie, że zostaje! — zdecydował gorliwie
Bob. — W Eldorado musiała jadać w kawiarni „Oaza“, to
samo już jest wystarczającym powodem!

Paula Wendell zaśmiała się uszczęśliwiona.

— Jesteście wszyscy tacy dobrzy dla mnie!

— Dlaczego nie? — Madden wydał się jakby prze-
miony. — Potrzebujemy takiej wesołej duszy, jak pani,
która nas trochę rozochoci. Ach, Kim, — dodał, gdy wszedł
Chińczyk, — dodaj jeszcze jedno nakrycie. Do widzenia za
dziesięć minut!

Madden wyszedł.

— A więc sprawa załatwiona! — rzekła dziewczyna
i odetchnęła. — Wiedziałam, że wszystko się ułoży, skoro
pomówię z nim osobiście. Ale co to jest za arsenał!

Wskazała przeciwległą ścianę pokoju.

— Kolekcja broni Maddena. Jego spleen. Niech się pani
zbliży, objaśnię pani pojedyncze przedmioty.

CENNIK OGŁOSZEN:

1 wiersz milimetry (szer. 75 mm) na pierwszej stronie	zł. 1.20
75 - w tekście	0.80
37 - za tekstem	0.20
Ogłoszenie drobne za słowo	0.10
matrimonialne, korespondencje prywatne - słowo	0.20
dla poszukujących pracy - słowo	0.05

Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej
w niedzielę najmniej

zł. 1.00
1.50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w numerze a datę niedzielną o 50 procent wyżej. Za miejsca zastrzeżone dolicza się 25 procent. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

Najtańszym i najpiękniejszym podarkiem na św. Mikołaja - jest książka.
Ciekawe książki dla dzieci i starszej młodzieży w wielkim wyborze od gr. 15 począwszy, poleca „Księgarnia Powszechna” pl. Marjański 8 (gmach Sprechera). Prosimy oglądać nasze wystawy oraz naszej filii Rynek 29 (Pasaż Andriollego)

Spec. chorób skór., wener. i kosmetyki
Dr. ROMAN DOLNICKI ord. od 3-6 ul. Głębocka 10.
(parter). Lampa kwarcowa, Diatermia. 48080

Specjalista chorób skórnych, wener. i kosmetyki
Dr. I. PENNER ordynuje od 3-6 ul. Legionów 1.35
Pasaż Feilerów 1, II. p. Tel. 88-98. 48079

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
b. Sek. Państw. **Dr. A. NADEL** ord. od 12-6
Szpitala powz. pl. Halicki 7, tel. 31-30. Lampa kwarc. Diather. 6170

SPECJALISTA AKUSZER
GINEKOLOG-OPERATOR **Dr. Jan Kilar**
ordynuje przez cały dzień. 48156
Lwów, UL. LEONA SAPIEHY 89. Telef. 51-62.

Ginekolog-położnik
Dr. Otto Finsterbusch
b. lekarz klinik ginekologiczno-położniczych w Berlinie, Wiedniu,
b. lekarz państw. szpit. powszech. we Lwowie
ordynuje od godziny 3-6, ul. Sykstuska 23, II. p.
Diatermia. 48255 Telef. 52-10.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
ULICA LISTOPADA 30. Telef. 84-45.
Roentgen - Lampa kwarcowa. 48095

Specjalista chor. wener. i skór. oraz kosmetyki
DR. SCHWARZ ul. Słowackiego 4
Telef. 16-61. 46832
Usuwanie piam, brodaw, znamion, włosów. Elektro-
liza, diatermia i lampy kwarc. Leczenie żyłaków.

MEBLE
SYPIALNIE, JADALNIE, SALONOWE, BIUROWE,
KUCHENNE, solidnie wykonane, poleca
SPÓŁKA RZEMIOŚL (Miejska Wystawa)
Lwów, pl. Halicki 10 (w podwórzu). 6168

Na św. MIKOŁAJA!
Wszelkie PODARUNKI ze złota i srebra
i chińskiego srebra - najkorzystniej 6021
u **ROPSCHITZA**, ul. Sykstuska 16.

NAJSTOSOWNIEJSZYM PODARKIEM
na św. MIKOŁAJA są: 48032
łyżwy, sanki, narty, które najtań-
iej zakupisz
u **Jakóba ROSENMANA**, Lwów, Akademicka 26.

GRAFOLOGINI „SARMENT” przyjmuje od 11-1
i od 5-8, ul. Gołaba 10, II. p. - Cierpiącym duch-
chowo dodaje hartu i udziela praktycznych wska-
zówek życiowych, jak zdobyć powodzenie. 48416

Wszystkie szczęśliwe małżeństwa
zakupiły **OBRAZKI ŚLUBNE**
u **GUTTERMANA**, Sykstuska 14. 5985

Ważne
dla ogrodników lub fotografów!
Żelazna, kompletna konstrukcja ściany
oszkłonej, wymiaru 9'00 mtr. X 3'00 mtr.
nadająca się do cieplarni, względnie atelier
fotograficznego - okazję do sprzedania.
Wiadomość: Lwów, ulica Sokoła 1. 4
(portier wskazać). 9229

LOKALE

POKÓJ z komfortem, do
wynajęcia. Akademicka 21,
II. p., m. 6. 47941

POKÓJ umeblowany fron-
tow, wejście z przedpo-
koju, komfort, dla soli-
dnego pana do wynajęcia
zaraz. Kopernika nr. 30 -
I. p., drzwi 2. 47963

ZARAZ do wynajęcia domek
przy ul. Bocznej Li-
stopada, naprzeciw fabryki
„Elektron”, składający się
z 3 pokoi i kuchni wraz
z ogrodem. Wiadomość na
miejscu. 47962

ZARAZ do wynajęcia sło-
neczny, duży pokój kaw-
alerski z przedpokojem,
komfort, tramwaj, umebl-
owany lub bez mebli, ulica
Boczna Snopkowskiej 1.3,
I. p. (początek Snopkow-
skiej, nowy dom). 47954

3 POKOJOWE mieszkanie,
komfort, obszerne, bardzo
słoneczne, suche, piętro, -
czynsz dwuletni lub mie-
sieczny za kaucją. Henin-
ga 8 A. Przystanek Haus-
nera. 47795

WOROCHTA „Perła” -
Pokoje słoneczne z całem
utrzymaniem - Łazienka,
Sala. Pianino. Tereny narci-
arskie pierwszorzędn. -
(Choroby zakaźne, gruźli-
ca - wykluczone). Gna-
edingerowa-Srokowska. 47786

4 POKOJE, kuchnia kom-
fort zaraz do wynajęcia.
Bliisko tramwaju. - Listy
Adm. Wieku pod „Willa”. 48077

WIĘKSZY lokal handlowy
środmieście, dla poważniej-
szej firmy do odstąpienia.
Listy pod „Lokal” Adm:
Wieku. 48308

DLA panienek pokój z u-
trzymaniem osobny lub
wspólny. Gołaba cztery -
drugie piętro, na lewo. -
48224

DWA pokoje i kuchnia -
bez komfortu do wynaję-
cia za półroczną kaucją.
Ul. Niecała 15, boczna ul.
Tkackiej. 48219

NIEMEUBLOWANY lub
elegancko umeblowany po-
kój do wynajęcia. Dem-
bińskiego 16, boczna Bema
48217

POKÓJ z oddzielnym wej-
ściem, poszukuję na wto-
rek, piątek, każdego ty-
godnia. Listy Adm. Wieku
pod „Koreczak”. 48118

POKÓJ wspólny z utrzy-
maniem 130 zł. najchętniej
seminaryjście św. Symo-
na 1/II. drzwi 4. 48391

POSZUKIWANE 2 umebl-
owane pokoje (jeden na
biuro, drugi mieszkalny),
w śródmieściu, możliwie
z telefonem. Listy Adm:
Wieku pod „Styczeń”. 48036

POSZUKUJE pokoju ume-
blowanego, - czystego i
skromnego, wejście niekrę-
pujące, dla bezdzietnego
małżeństwa, okolica głów-
nego dworca, może być
nawet za rogatką. Kamiń-
ski, Dworzec, Główny
Urząd Celny. 47980

NA CZAS urlopu od 10.
grudnia 1930 do 20 stycz-
nia 1931 poszukuję umebl-
owanego pokoju z opalem,
obsługą i pościelą na dwie
osoby z niekrępującym
wejściem. Zgłoszenia z po-
daniem warunków pod „K.
B. 1892” do Administracji. 48393

POKÓJ elegancko umebl-
owany z łożem łazienki,
telefonem, usługą, komfor-
tem, wejście z przedpo-
koju, od 15 grudnia do wy-
najęcia: Leona Sapiehy 67
III. p. strona lewa. 48228

POSZUKUJE eleg. ume-
blowanego pokoju z kom-
fortem, osobnym wejściem
ewent. z utrzymaniem -
przy małej rodzinie izr.
lub samotnej osoby. Zgło-
szenia pod „Solidny 480”
do Wieku. 48397

POKÓJ na kilka dni w
miesiacu poszukuję. Zgło-
szenia do Wieku pod „Po-
litechnika”. 48435

2 POKOJE wynajmę ume-
blowane z usługą; Sykstus-
ka 49 parter. 48414

INTELIGENTNA panie
przyjmę na wspólne mie-
szkanie; Chmielowskiego 5
Fugowicz. 48413

ŚLICZNY pokój, osobne
wejście, komfort umebl-
nawyczejnemi wygodami
zaraz wynajmę; św.
Anny 5 wysoki lewy par-
ter. 48412

MIESZKANIE złożone z
dwóch pokoi i kuchni z
pełnym komfortem obok
ulicy Na Bajki zamienię
na mieszkanie trzykoko-
we, komfortowe w przed-
wojennym domu, za dopła-
tą. Zgłoszenia do Admini-
stracji Wieku pod „D.P.”
48401

Wolne posady

MANIKURZYSTKĘ przyjmę
zaraz; Łyczakowska 20
Fryzjer. 48389

PO otrzymaniu posady
spłacać kursa samocho-
we inżyniera Froma Lwów
Lewela 3 (przy Akade-
mickiej). 48381

DZIEWCZYNE do sprzą-
tania na rano przyjmie
„Venus” Akademicka 24.
48430

POSZUKUJEMY rzetelnego
inteligenta na stałą posa-
dę. Wydawnictwo „Tem-
po” Kościuski 3, II. p.
godz. 13-16. 48423

KOLPORTERÓW z kaucją
lub legitymacją do sprze-
dazy Ilustrowanego Wy-
dawnictwa Tygodniowego
poszukuje Instytut Stau-
ropiegniański - Blachar-
ska 9. Prowizja stała pen-
sja. 48422

INTROLIGATORNIA Or-
miańska 4 poszukuje chłop-
ców do nauki za wynagro-
dzeniem. 48408

DZIEWCZYNE do dzie-
ci poszukuje; Reich. Moch-
nackiego 11. 48409

KUCHARZ zostanie przy-
jęty. Wiadomość: Kalcza
16A parter, Lesienin. -
48399

DAM utrzymanie dzie-
wczynie, która będzie do
wszystkich robót domo-
wych a w wolnych chwila-
ch nauczę krawiectwa;
Barańska Łyczakowska 55,
II. p. oficyny. 48396

POKOJOWA lepsza z bar-
dzo dobrymi świadectwami
potrzebna natychmiast. -
Inż. Cieślowski, ul. Zie-
lona 57. 48131

ZDOLNEGO akwizytora -
do zbierania ogłoszeń w
branży kupieckiej, poszu-
kuje się; reflektuje się
tylko na sily kwalifiko-
wane. Zgłoszenia: Małopol-
ska Ajencja Chorażczyzna
nr. 7. 48023

SŁUŻĄCA z gotowaniem
przyjmie Menker, Chodkie-
wicz 6 (boczna Potockie-
go). 48236

POSZUKUJE zdolnego cze-
ladnika szewskiego na mie-
szaną robotę. Dwornicki,
Sobieskiego 32. 48237

PRACOWNIA obuwa po-
szukuje chłopca z począt-
kami. Króla Leszczyńskie-
go 33 a. 48186

KELNER młody poszuki-
wany. Wiadomość: Kale-
cza 16 A, parter, Sesie-
niuk. 48240

POMOCNIKA młodego -
przyjmie zaraz handel ko-
rzenno - śniadankowy Ko-
maro. 6135

FRYZJERKA damska zo-
stanie przyjęta. „Pary-
żanka” Romanowicza 1. 10
48223

UCZNIA do praktyki han-
dlowej z dobrego domu -
przyjmie firma „Zakopa-
ne” Lwów, Akademicka 24
48287

KRAWCZYNI wyczy star-
szą dziewczynę krawiectwa
bezpłatnie, za pomoc w
domu. Zapalowska, Wąska
nr. 8, parter (początek
Łyczakowa). 48299

UCZCIWA służąca - do
wszystkiego potrzebna od
zaraz. Kądzowa, Łyczakow-
ska 58. 48300

DZIEWCZYNE do sklepu
przyjmie zaraz Lwowski
Bazar, Piłsudskiego 1. 11;
48302

SŁUŻĄCA potrzebna do
wszystkiego, dobrze gotu-
jąca, do dwu osób, dwa
pokoje, najchętniej Niem-
ka. Chrzanowskiej nr. 11,
I. piętro, mieszkanie 3. -
48303

AGENCI katolickie poszuki-
wani do sprzedaży zagra-
nicznego pokupnego arty-
kułu. Prowizja wysoka. -
Wymagana gotówka 100
zł. Listy natychmiast pod
„Agent” do Adm. Wieku.
48307

DAJEMY okazję pewnego
zarobku energicznemu jed-
nostkom. Bergman, ulica
Gliniańska 21. 48270

CHŁOPCA do nauki kraw-
iectwa przyjmie. Dubel,
ul. Sobieskiego 10. Lwów.
48272

MANIKURZYSTKA na do-
brych warunkach zostanie
przyjęta. König, ul. Za-
marstynowska 23. 48277

TOKARZA metalowca pre-
cyzynego, przyjmie „Pi-
lot” Batorego 4 48280

MANIKURZYSTKA zosta-
nie zaraz przyjęta. Weiss-
mann, Sykstuska 23. 48267

WAKUJE od zaraz posada
w przedstawicielstwo samo-
chodów dla młodego urzę-
dnika, chrześcijanina, pi-
szącego na maszynach. Pier-
wszeństwo dla obywateli
niedzielną z samochodami. Of-
erty z życiorysem i powoła-
niem się na referencje do
Adm. Wieku Nowego pod
„Samochody”. 48310

SŁUŻĄCA do wszystkiego,
z dobrymi świadectwami,
potrzebna od zaraz. Kle-
parowska 1. 7, II. piętro.
Zgłoszenia od 3-5. 48257

KUCHARKA samodzielna,
do wszystkiego, do 2 osób,
potrzebna zaraz. Mikołaja
nr. 21, drzwi 4. 48259

PRAKTYKANTA początku
jacego fryzjerskiego - za
wynagrodzeniem zaraz
przyjmę; nauczyciel ondu-
lacji. „Waszawianka” Kr.
Jadwigi 26. 48350

SŁUŻĄCE do wszystkiego,
dobrze polecona, czysta -
przyjmie Krebsowa, Zybli-
kiewicza 32. 48353

POSZUKUJE się pianisty
do restauracji. Listy pod
„Granie” Adm. Wieku. -
48360

PANIENKE na praktykę
sklepową przyjmie sklep
Fedorowicza w Mikołajowie
n/Dn. 48367

POTRZEBNY agent akwi-
zytor. Wiadomość: Kości-
uski 16, pracownia abazu-
rów artystycznych, parter
na prawo. 48369

POSZUKUJE praktykantki
która umie manicure, Fry-
zjer, Zyblikiewicza nr. 34;
48328

POSZUKUJE dziewczynę
samodzielnej do wszystkie-
go z dobrymi świadectwa-
mi, do małej rodziny, od
zaraz. Zgłoszenia: Zybli-
kiewicza 43, II. piętro -
II. schody. 48333

PPOTRZEBNY chłopak na
tychmiast, Zielona 30, Za-
kład fryzjerski. 48342

PRZYJMĘ dziewczynkę do
nauki krawiectwa damskie-
go i męskiego. Zyblikie-
wicz 27. Domarecki. 48336

NAUKA

AKADEMIK udziela lek-
cyj z zakresu szkół śre-
dnich. Łaskawe zgłoszenia
ul. Krzywa 6 I. p. 47924

**ECOLE FRANCAISE BA-
TOREGO** 34. Od 7 grudnia
nowe kursa języków. Opła-
ta 10 zł. miesięcznie. 48417

**ECOLE FRANCAISE BA-
TOREGO** 34 4 - miesięczne
kompletne wyuczenie bu-
chalterii oraz stenografii,
maszyn różnych syste-
mów. 48418

KURS kroju szycia mode-
lowania pod protektora-
tem Patronatu, Batorego
34 trykotarnia. 48420

NIEMKA wyneza szybko
niemieckiego, - korespon-
dencji, konwersacji. Przy-
gotowanie do egzaminów;
Cena niskie Listy: Admi-
nistracja „Rezultat”. 48283

NA ŚW. MIKOŁAJA PODARUNKI o 30% TANIEJ!

Żakiety od zł. 13-
Kamizelki „ „ 15-
Pulowery „ „ 15-
Garsonki „ „ 35-
Szlafroki fl. „ 13-50
Szlafroki „ „
aksamitne „ 18-50
Koszule szy-
fonowe „ 3-50
Koszule nocne „ 9-50
Apaszki „ 8-90
Suknie tweed. „ 45-
„ jedw. „ 63-
POLECA

Magazyn MANNERA

Lwów, Sykstuska 2

Nie wyrzucaj swoich pie-
niędzy, kupując tandetę!

Kup u źródła MEBLE

stylowe i pojedyncze własnego
wzrostu. Przepiękne jadalnie, sy-
pialnie, meble tapicerowane, sofy,
łóżka, bufalki, garnitury, krze-
sla najtaniej na 24-miesięczne raty
poleca

SANDKER

Lwów — Zamarstynów
LWOWSKA 58.
Stolarnia-Tapicernia

Każdemu kupującemu po roku od-
stawiamy bezpłatnie meble. 43421

Wolne posady

POSZUKUJE panny do
nauki fryzjerstwa dam-
skiego. Wiśniowieckich 3,
„Zosia“. 48028

WYKwalifikowana
dochodząca do sprzątania
na przedpołudnie, natych-
miast przyjmie. Zaścianek
nr. 14, za Szkołą techni-
czną. 47933

PANIE i panowie — dla
artykułu pierwszej potrze-
by, poszukiwane. Zgłosze-
nia „Noritas“ Sapichy 41;
3-7 wiecz. 48149

DZIEWCZYNE do wszyst-
kiego przyjmie zaraz. Pod-
sońska, Bonilarda 3, I. p.
48145

WYSOKI zarobek dajemy
energicznemu, intel. panom
fachowców niekonieczna. —
Dobre wykształcenie bezpla-
tne. Zdolne panie mogą
liczyć na awans. Zgłosze-
nia z wykazem osobistym
przyjmujemy od godz. 10-12
i od 3-5, ul. Św. Stani-
sława nr. 2, II. piętro na
prawo. Kocińska. 48347

UCZCIWA służąca z goto-
waniem, do małej rodziny
lubiąca dzieci pod dobrymi
warunkami zostanie na
wyhmist przyjęta. Ulica
Rzeźbiarska 1, II. piętro,
na lewo. 48353

PRACOWNIKA fryzjer-
skiego, do pierwszorzęd-
nego salonu damskiego, spe-
cjalistę do farbowania wło-
sów na korzystnych wa-
runkach przyjmijmy natych-
miast. Seweryn, pl. Ma-
rjański 4. 48260

Posad poszukują

POSZUKUJE posady do
kasy do sklepu, apteki —
lub kina ewent. wznę-
skę na rachunek. Kaucja
500 zł. Listy pod „Ruty-
nowana“ do Adm. Wiek. 48361

OSOBA wykształcona, in-
teligentna poszukuje jakiejś
kolwiek pracy w dziale
malarstwa art. Podjęcie
się malowania obrazów ko-
ścielnych, reklam, makat
itp. Specjalność: kopjowa-
nie. Wynagrodzenie zależ-
ne od umowy i wykonania.
Laskawo zgłoszenia
pod „Kopja“ do Adm.
Wiek. 48189

KUCHARKA zdolna, po-
siadająca praktykę, na za-
danie przedłoży świadec-
twa o odbytych pracach, obe-
jnie posadę tylko w dobrym
domu. Bliższa wiadomość:
Anna Hawryszka, Łyczak-
owska 8, parter. 48194

100 DOLARÓW dam, za
wyrobiecnie stałej posady
wzrostu. Listy pod „580“
do Adm. Wiek. 48147

GUKIERNIK, poszukuje
posady od zaraz w miej-
scu lub na prowincji. Ła-
skawe listy do Administr.
Wiek. pod „Stanisław“. 48139

POSELUGACZKA, umieją-
ca bardzo dobrze sprzątać
i prać poszukuje posługi
do większych domów. Pro-
ciowa, Nabelaka 41. 48081

INTELEKTUALNA, młoda
panna poszukuje zajęcia
do dzieci jako dochodząca
Warunki skromne. Oferty
proszę kierować do W. N.
pod „Chętna P.“ 9278

MŁODY, reprezentatywny
urzędnik, piszący biegle
na maszynie po polsku —
niemiecku i angielsku —
przyjmie jakakolwiek po-
sadę ewent. za większą
kaucją. Listy do Adm.
Wiek. pod „Poważne przed-
sięwzięcie“. 48268

INTEL. spokojna pokojo-
wa, poszukuje posady za
pokojową lub do dziecka.
Listy pod „Anna“ Adm.
Wiek. 48279

INTEL. osoba, dobra go-
spodyni, szuka samodzielnego
zarządu domu na skrom-
nych warunkach. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Zarząd“. 48284

DOBRE prezentująca się
osoba, poszukuje posady
jako ekspedientka do skle-
pu, ma swoją ramę na
koldry, w wolnych chwila-
ch może szyć koldry. —
Listy pod „100“ Adm.
Wiek. 48292

POSZUKUJE posady jako
pielęgniarka do chorej pa-
ni lub do dzieci na dzień.
Listy pod „Szlachetna“ do
Adm. Wiek. 48293

SAMODZIELNA krawcZYni
poszukuje zajęcia po do-
mach lub w pracowni. —
Listy pod „Stefa“ Adm.
Wiek. 48295

SZYJE po domach wszyst-
ko. Listy pod „Polecona“
Adm. Wiek. 48298

POSZUKUJE posadę w
charakterze palacza, szofe-
ra, wóznego, portjera. Ła-
skawe listy pod „Palacz“
Adm. Wiek. 48313

PIELĘGNIARKA chorych,
z dobrymi świadectwami
lekarzskimi, pielęgnię —
masuje i udziela zastrzy-
ków podskórnych na bar-
dzo przystępnych warun-
kach. Listy pod „Uczciwa“
Adm. Wiek. 48124

SŁUŻĄCA z doskonałym
gotowaniem, — poszukuje
miejscu od zaraz do 2 o-
sób. Listy pod Z. S. do
Adm. Wiek. 47988

STENOTYPISTKA polska,
biegła maszynistka z kil-
kuletnią praktyką w pier-
wszorządnej instytucji han-
dlowej, zmieni posadę na-
tychmiast. Łaskawe listy
pod „Chrześcijańska S“ do
Adm. Wiek. 48314

WIEDESKA, pragnie ob-
jąć posadę jako wychowaw-
czyni. Listy Adm. Wiek. 48377

OSOBA bardzo spokojna,
poszukuje posady jako do-
chodząca na cały dzień do
dzieci i pomoże w gospo-
darstwie. Listy do Adm.
Wiek. dla „Marysi“ 48378

PRZYJMUJE — cerowanie
pończoch, wszelką naprawę
bielizny oraz mierzewko-
wanie. Listy Adm. Wiek. 48373

MŁODA, uczciwa osoba —
przyjmuje posadę gospodyni
u samotnej osoby. Listy
pod „Helena“ do Adm.
Wiek. 48354

POSZUKUJE posady w
charakterze sekretarki w
Lwowie, posiadając prakty-
kę jako buchalterka i ma-
szynistka. Listy do Adm.
Wiek. pod „Irena“ 48376

RYSOWNIK obznajomiony
z wszelką techniką rys. i
mal. szuka zajęcia w biu-
rze inż. lub reklam. Listy
pod „M. 10“ do Adm.
Wiek. 48340

LEPSZA służąca — poko-
jowa, szuka pracy w soli-
dym katolickim domu. —
Inteligentna, lubi czystość. —
Listy pod „Domatorka“ do
Adm. Wiek. 48326

BUCHALTER obejmie za-
jęcie popołudniowe. Pod
„100 zł.“ Administracja. 48402

PRZEPISYWANIE maszyny
nowo lub ręcznie pięk-
nym piśmem, tłumaczenia.
Zgłaszam się na wzwa-
żanie „Aw“ Lwów Bogda-
nowka, Ludowa 16 parter.
48403

KRAWCZYNI zdolna —
przyjmuje pracę po domach
Listy do Adm. Wiek. pod
„Moda“. 48411

OSOBA młoda poszukuje
zajęcia do południa. Ła-
skawe zgłoszenia do Ad-
ministracji pod „Przedpo-
łudnie“. 48395

Kupno-Sprzedaż

GARNITURY jedwabne —
kilimowe, Portjery, DY-
WANY, Chodniki. Ceny
oryginalne fabryczne. —
WANK, plac Marjański 5,
I. p. 6056

KAMIENICE I. p. oficyn-
y parterowe, ogródek —
dobrze utrzymana, okolica
kościółka Elżbiety okazyjnie
sprzedam; Dr. Haudek
Kraszewskiego 13. 48405

SKLEP galanteryjny wraz
z trafiką do odstąpienia.
Listy do Wiek. pod „Przy-
szłość“. 48390

SPRZEDAM 10 kostiumów
reduktowych, „Jolanda“
Staszica 8. 48392

FORTEPIAN krótki, czar-
ny, płyta metalowa sprze-
da Marszałka, Łyczakow-
ska 11. 48394

DLA grzecznych dzieci!
Przekładno podarki na Św.
Mikołaja „Dzidzi“, Syk-
stuska 21. 48398

OKAZJA! Salonowe kanar-
ki, dwa lub jeden tanio
sprzedam, Tarnowskiego 56
I. p. 9-3. 48432

KUPUJE skóry zajęcze,
stare ubrania, meble, roz-
maitości. Pocztówka, przy-
chodzę natychmiast. Gros-
sern, Ormiańska 19. 48429

DYWAN perski 1-3 m. o-
kazyjnie do sprzedania. —
Wiadomość: Ryceńska 16,
gospodyni. 48401

FORTEPIAN długi „Be-
try“ sprzedam okazyjnie;
Biuro Brücka, Kościuszki
nr. 2. 48406

ORYGINALNE szablony
francuskie, — zawierające
kroje płaszczy, sukien oka-
zyjnie sprzedaje La Dame
Kościuski 6. 48407

OKAZJA! Jadalnię cieni-
ną, sypialnię czczotową,
kanapę, 2 fotele, garnitur
klubowy skórzany, garni-
tur salonowy mahoniowy.
Biurka antyczna, toaletkę
antyczną, stół antyczny,
bibliotekę antyczną, jadal-
niany stół, stół do kart,
lustro duże, szafy rozmaite,
krzesła, stoliki, kre-
dens orzechowy, psycze de
bawa, serwanke; dywany
perskie, smyrnańskie, duże
obrazy, maszynę do szycia
kryta, oraz wiele innych
rzeczy, wszystko bardzo
dobrze utrzymane sprzeda-
„Doroteum“, Laufer, Pił-
sudskiego 12, koniec Bato-
rego. 48410

Na Mikołaja i Gwiazdkę



SANECZKI I ŁÓ- ŻECZKA DZIECIENNE. PROCKO

ul. Mikołaja 23.
róg Zyblikiewicza. 6167

BIURKA dębowa pół ame-
rykańskie do sprzedania.
Bileczewskiego 9, stolarnia.
48150

DZIECIĘCA garderoba, —
ogromny wybór. „SPORT“,
Plac Halicki 3 47454

NIEMOWŁECY wyprawki,
wybór bogaty. „SPORT“,
Plac Halicki 3. 47455

SKLEP tytoniowy z towa-
rem, sprzedam. Wiadomość
Ruska 20, Chłibikowicz. 48383

FUTRO murle dla osoby
śluszej, tegiej, sprzedam.
Lwowski sklep komisyowy.
48337

PIANINO i fortepian krótki,
wypożyczę. KUBESSA
Rynek 9. 47655

MEBLE stare, wanna, pa-
rawan, 2 bardzo duże
kufry okute, sprzedam. —
Gosińskiego 10, II. p. —
ewent. u dozorcy w godz.
popoł. 48003

KAMIENICA, druga dziel-
nica, 33 ubikacji z kom-
fortem. Wkład 7,000 zło-
tów. Wiadomość: Adwokat
Wróblewski plac Dąbrow-
skiego 2. 48010

WELNY na płaszczo i su-
knio damskie, JEDWABIE
itp. kupi pani za połowę
ceny z powodu redukcji
składu u Alfonsa Uwiera.
Lwów, pl. Halicki nr. 14;
Proszę się pospieszyć do
kupnem. 45723

DOM do sprzedania w Sy-
gnówce, 5 ubikacji, par-
cela nadaje się na skład
drzewa budowlanego. Wia-
domość u Józefa Urban-
owicza, Restauracja. 47665

TOKARNIE, wiertarki i
prasy okazyjnie sprzeda-
Rübner, Lwów, Wolność 3
48047

REKAWICZKI i pończosz-
ki zakupione we firmie
„Maja“ są najniższym po-
darunkiem od Św. Mikołaja.
„Maja“, Piłsudskiego 27
47777

WIĘKSZA ilość makula-
tury sprzeda Bimro dzien-
ników Buchsbaumowej —
Lwów, Helmańska nr. 22;
48210

PRECZ z taureta, kupuj-
cie tylko solidne urządze-
nia kuchenne, znajcie ze
swej wytwórczości firmy
stolarskiej, Łyczakowska 4.
48289

SPRZEDAM okazyjnie —
brek amerykański na gumach
oraz przepiękne wyjązdo-
wanie, Wiadomość: Leśna 7
parter. 48290

OSTATNIE NOWOŚCI NA PŁYTACH GRAMOFONOWYCH:

MARZENIE tango
CAB ALLEROS
MARSZ GRENADJERÓW
ŻEGNAJ
WE DWOJE
w wykonaniu
chóru
DANA

Serce kochanki — Neapol, śpiewające mia-
sto — Soczyste usta. — KOLEJY polskie
i ukraińskie najnowszych nagrań. — Wielki
wybór płyt najnowszych w cenie 4 zł. 4
poleca znana firma
„ECHO“ Lwów, SYKSTUSKA 24. —
Telefon 27-81. 6169

OKAZJA! Fortepian do-
brej marki do nabycia. —
Wiadomość z grzeczności
w fabryce Szkielskiego —
Ossolińskich 10. 48294

FUTRO damskie murle,
prawie nowe, tanio do
nabycia, ul. Senatorska 6,
od 11-1 i 5-7, parter
prawy. 48304

FORTEPIAN krótki, czar-
ny, pierwszorzędnej marki
sprzedam. Kampiana 1. 15,
parter, dozorca wskaże. —
48305

CYTRE palisandrową pra-
wie nową, sprzedam. Ulica
Mochackiego 22, II. p.,
drzwi 10, do g. 2. 48309

KUPIE okazyjnie używa-
ne nowoczesne umeblowa-
nie pokoju stołowego. —
Oferty pod „Stołowy“ do
Adm. Wiek. 48312

SPRZEDAM dom nowy ta-
nio, Sygnówka, Sekcja
autobusu, ul. Zamknięta,
Wiadomość: p. Józef Szy-
pol. 48109

OKAZJA! Realność piętrowa,
dwa wolne mieszcznia
stajnia, szopa, obszerne
podwórko do sprzedania. —
Wkład 1,600 zł. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Zamarstynowska“. 48263

SWITKA oraz futro z piż-
maków okazyjnie do sprze-
dania w pracowni futer
Juljana Głuszczyńskiego
Kopernika 16. 48096

2 FUTRA męskie tchórze
i kangury do sprzedania.
Akademicka 11, dozorczy
wskaże. 48167

FORTEPIAN krótki maho-
niowy Nienburgera, sprze-
dam. Kubessa, Rynek 1. 9
I. p. 47654

DOM w Kleparowie obok
kościółka murywany, kryty
blachą, ogród owocowy, 4
pokoje i kuchnia wolne —
sprzedam na dogodnych
warunkach, cena 22,000 zł.
Wiadomość z grzeczności
Dr. Mayer, ul. Kościuski
1. 3, II. p. 48247

PODARKI na Mikołaja
jak zegarki, wyroby z chiń-
skiego srebra i biżuterię
tanie nabyć można we fir-
mie Steinbach, — Batore-
go 28. 47894

UL. SNOPOWSKA 49 —
willa, 5 pokoi wolnych —
ogród, do sprzedania. Wia-
domość na miejscu, od
godz. 11-12. 47990

ZA ZŁOTO, srebro, bry-
lauty, płaci najwięcej Os-
wald Mandl, Sykstuska 33
47099

FORTEPIAN krótki w
bardzo dobrym stanie do
sprzedania, Akademicka 23,
II. p., drzwi 9 47963

SALONKA mahoniowa —
okazyjnie do sprzedania.
Kraus, Sobieskiego nr. 15;
48201

FIRANKI wprost u WY-
TWÓRCY, muszą być naj-
tańsze. WANK, plac Ma-
rjański 5, I. p. 6060

SPRZEDAM (ewent. wy-
dzierżawie) w Niemirowie,
kompletnie urządzone pen-
sjonat o 17 pokojach. —
Wkład 3,000 zł. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„6,500“. 46952

KUCHNIE żelazno — sza-
molowe, zastępujące zupeł-
nie kaflowe, trwałe i ta-
nie, poleca ślusarnia Gre-
tschela, Świętokrzyska 62;
telefon 57-63. 47958

FUTRA i zimowe okrycia
sprzedaje okazyjnie oraz
przyjmuje w komis „Uni-
versum“ Lwów, Pasaż
Mikolascha. 47932

KAMIENICY JEDNOPIA-
TROWIEJ — połowa, oka-
zyjnie do sprzedania z
wolnym mieszkaniem oko-
lica ul. Leona Sapiehy. —
Wiadomość: Kram Studen-
cki, ul. Szajnochy nr. 2;
47491

PAROŁE trzy małe, kor-
zystnie położone, pięć mi-
nut za rogatką Łyczakow-
ską tanio, okazyjnie na
spłaty miesięczne. Bank
Ziemian, Kopernika 1. 20,
II. p. 47696

KUPIE część domu z wol-
nem 4-5 pokojem mie-
szkaniem. Udzieli poży-
czki. Listy Adm. Wiek. 47989

NACZELNIK gminy Win-
niki z grzeczności sprzeda
dom. Zdrowa miejscowość.
47945

2 BIURKA STYLOWE GRUSZKOWE — sprzeda okazyjnie 48318 ZIELONKA — ULICA SZPITALNA L. 54.

FORTEPIAN krótki, czar-
ny, minia, prawie nowy,
ton silny, sprzedam. Ulica
Batorego 24, parter, do-
zorca wskaże. 48174

REKORD
w taniości
osiągnięto

Zródło Pończoch „HALA” Rynek 14

obok przystanku M. K. F.
w kier. Łysaków.
Pobliższy wójt, ang. 175,
2:50 i 3:50 ul. Jadw. „Brom-
berga” 5:50. Ręk. wójt. 2 ul.

Na św. Mikołaja i Gwiazdkę!

Najodpowiedniejsze podarki —
Aparaty fotograficzne od 30 zł.
Rad o detektorowe komplety od
zł. 35 — poleca znana firma:

BARWIK & BORZEMSKI

ŁWÓW — UL. KOPERNIKA 18. — TEL. 18-60.
Cenniki bezpłatnie. 6163

Na św. MIKOŁAJA!

Zabawki i piękne podarki własnego
wyrobu, jakoteż porcelanę, kry-
ształy, samowary, chińskie srebro
i wyroby Pacykowskie poleca firma

Kazimierz LEWICKI

Łwów, pl. Marjański 10. 47882

OTOMANY

kanapy, materace i najlepsze wyroby tapicer. po

5 ZŁ.

tygodniowo — tylko u firmy 5670

Gottlieb i Gefall Łwów — ulica
GRODZICKICH 8

OZDOBY na DRZEWKO

w 120 wzorach, PO CENACH FABRYCZNYCH
HURTOWNIE POLECA DETALICZNIE

DOM TOWAROWY „BERGERA”

5965 Łwów, PLAC TRYBUNAŁSKI 1.

PAPUCZE - PANTOFLE

BERLACZE na buciki, BUTY do polowania
i t. p. ciepłe obuwie — poleca i wykonuje

FABRYKA PANTOFELI i PAPUCZY

Łwów, WRONOWSKA 4. 6061 Telef. 59-88.

BOMBONIERKI ŚW MIKOŁAJA

w ogromnym wyborze — po niższych cenach
poleca 6140

I. B. RAUCH, Łwów, Legionów 33.



Ależ!...

„OLLA”
przecież

znacznie

lepsze!

5580

Łóżka
-MEBLE LEKARSKIE-
-POŁEŻNIA DZIECIENNE-
Procko
ŁWÓW-UL. MIKOŁAJA 23
(ROG ZIELNIKOWICZA)
TELEF. 87-09

Na św. Mikołaja i Gwiazdkę!

najmilszym podarkiem
dla Pani i dziecka jest
sukienka, którą zakupisz
korzystnie tylko u firmy

„Nouveautes”

Łwów, SYKSTUSKA 1.

Petiteraine bieleż-
niany . . . Zł. 8-
Tweedy 8-50
Georgety wełniane 8-50
jedwabne 13-
Crepp Satin . . . 8-
de chine . 12-
6086 i t. p.

LOKALE

ODNAJME pokój jasny, —
czysty, ciepły, spokojny
pełny komfort; Tel. 52-30.
48134

POKÓJ zaraz do wynaję-
cia. Łyczakowska 10, I. p.
48258:

POKÓJ kawalerski z przed-
pokojem, komfort, wejście
z klatki schodowej — do
wynajęcia. Zadwórzanska
nr. 32, u gospodarza. 48266:

POKÓJ przy rodzinie od-
najme, może być z wik-
tem. Listopada 17, I. pod-
wórzo na lewo, parter. —
48271:

POKÓJ z kuchnią do wy-
najęcia na Jaluwe 1. 15,
za rogatką Łyczakowską
u Pesi Vogelfänger. 48261:

DWA pokoje i kuchnia —
piętro, zaraz do wynaję-
cia. Goldmana 6. boczna
Janowskiej. 48262:

ZARAZ do wynajęcia ume-
blowany pokój, wejście
osobne, Lenartowicza 1. 10,
lewy parter. 48285:

CZASOWO do wynajęcia
z powodu wyjazdu 3 po-
koje słoneczne, umeblowa-
ne, z przynależnościami,
komfort. Okolskiego 1. 4,
I. p. (boczna Murarskiej),
od 11 do 1. 48264:

POKÓJ do wynajęcia dla
dwóch ewent. dla jednego
pana. Wiadomość: Kulpar-
kowska 1, II. p. Kowalska
48274:

1-2 POKOI dla pań lub
panów do wynajęcia, na
żądanie z utrzymaniem —
ewent. dla małżeństwa ze
wspólną kuchnią. Gołaba 5
parter prawy. 48276:

INTEL. panią przyjmę na
wspólne mieszkanie do
dwóch pokoi, Murarska 6,
oficyny, I. p., drzwi nr. 8
48384:

SZUKAM mieszkania czte-
ro pokojowego bez odstep-
nego. Łaskawe listy pod
„Lekarz” Admin. Wiek. 48385:

POKÓJ i kuchnia od za-
raz do wynajęcia w no-
wym domku przy ul. 22-go
Stycznia. Wiadomość: Zy-
blikiewicza 5, parter. —
48386:

W NAJPIĘKNIEJSZEJ
dzielnicy odnajmę komfor-
towy pokój ewent. utrzy-
manie. Zgłoszenia telefon
41-10. 48388:

DOMEK, 2 pokoje i kuch-
nia do wynajęcia. Wiado-
mość Król, Jadwigi nr. 26
Restauracja. 48351:

POKÓJ z łazienką, na do-
godnych warunkach, zaraz
do wynajęcia. Wiadomość:
Aeroklub Akademicki —
Łwów, Kalcza 20 A, w
poniedziałki, środy i pią-
tki, od 12-20. 48356:

POKÓJ umeblowany, elek-
tryczność dla 2 panów aka-
demików do wynajęcia —
lub pań od 15. grudnia,
Hansnera 10, m. 3, parter
48359:

SALONOWY pokój z kla-
tki, od gospodarza, do
wynajęcia. Bino Inżynier-
ów, Słowackiego nr. 16;
48368:

POKÓJ frontowy, umeblow-
any, osobne wejście, te-
lefon, do wynajęcia. Le-
gionów 35, drzwi dziesięć.
48370:

ELEGANCKI umeblowany
pokój, centralne ogrzewa-
nie, wynajme, Nabelaka
nr. 35, III. p., wprost. —
48375:

DWA pokoje, przedpokój,
umeblowane na biuro do
wynajęcia, śródmieście. —
Listy pod „Dwa” Admin:
Wiek. 48330:

POSZUKUJE 2 pokoje z
kuchnią, w śródmieściu. —
Listy pod „300 dolarów”
Admin. Wiek. 48334:

ODSTĄPIE 1 stancję za-
zwrot remontu. Niemce-
wicz 5, Stygar. 48335:

DO WYNAJĘCIA 2 poko-
je z komfortem z prawem
używania łazienek od 1-go
stycznia. Kasprowicza 21,
Kolonja oficer-
ska. 48341

SOLIDNE i kulturalne
małżeństwo poszukuje we-
willi z ogródkiem blisko
tramwaju, słonecznych 3
pokoi i kuchni z komfor-
tem i z przynależnościami
Czynsz półroczny do 180
zł. miesięcznie. Listy pod
„Profesor gimnazjal. R.
IV.” Admin. Wiek. 48343:

ZIMNA WODA, pokój, ku-
chnia obok stacji do wy-
najęcia. Wiadomość: Fry-
zjer, Leona Sapiehy 1. 81;
48344:

POKOIKU skromnego, nie
drogiego u kat. spokojnej
rodziny, poszukuje samo-
tnik. Listy Admin. Wiek.
pod „Samotnik 185”. 48345:

EMERYTA poszukuje je-
dno mieszkanie w mieście
wprost od gospodarza, za
rocznym czynszem. Listy
pod „Pewny” do Admin:
Wiek. 48346:

POKÓJ umeblowany ulica
Gliniańska 2, II. piętro na
lewo. 48348:

POSZUKUJE pokoju lub
kuchni za czynszem do 50
zł. Listy pod „Rychło” do
Admin. Wiek. 48349:

TANI pokój (ewent. nży-
wanie kuchni) zaraz do
wynajęcia. Osobny wchód.
Wiadomość: Dyrekcja ulica
Zygmuntońska 1, I. piętro
drzwi 154, przedpołudniem.
48319

POKÓJ, utrzymanie, dla
pani, panienki. Technika
nr. 10, lewy parter. 48323:

CICHY pokój wspólny —
dla p. urzędniczki. Listy
pod „Grunwald” do Admin:
Wiek. 48328:

POKÓJ umeblowany, oso-
bny wchód, z utrzymaniem
lub bez blisko tramwaju
od gospodyn. Kętrzyński-
go 130. 48291

MAGISTER praw na wyż-
szym stanowisku banko-
wem, poszukuje od 15-go
względnie 1. stycznia po-
kój kawalerskiego z oso-
bnym wejściem ewent. z
utrzymaniem. Listy Admin:
Wiek. pod „Bankowiec”.
48297:

POKÓJ, kuchnia, do wy-
najęcia. Wiadomość u p.
Zadunajskiej, Słodowa 4;
48306:

SŁONECZNA stancja, kom-
fort, mała kaucja, wynaj-
mie samotnej samotnemu.
Goldmana 14. 48007

POKÓJ umeblowany, oso-
bne wejście, elektryka —
wynajmie właściciel domu,
Gródecka 75. 48315:

POSZUKUJE pokoju nie-
umeblowanego na biuro —
możliwie w centrum. Listy
pod „Dobra zapłata” Admin:
Wiek. 48316:

DOBRA sylvonowany urzę-
dnik poszukuje pokoju nie-
umeblowanego, niekrepują-
cego, możliwie przy tram-
waju za czynszem wedle
umowy. Listy pod „Soli-
dny” Admin. Wiek. 48317:

MIESZKANIE dla dwóch
panów, Snopkowska nr. 10
II. p., ganek. 48193

1 POKÓJ i kuchnia, 2 po-
koje, łazienka, do wynaj-
ęcia zaraz. Wiadomość —
Sklep papierowy Jaworska
pl. Bernardyński. 48324:

POKÓJ duży frontowy ume-
blowany, zaraz do wy-
najęcia. Dwernickiego 32,
I. p. 48296:

POKÓJ frontowy umeblow-
any z utrzymaniem lub
bez poważnemu panu na
stanowisku do wynajęcia.
Gliniańska 21, parter pra-
wy. 5873

POKÓJ osobny przy ro-
dzinie lub wprost od go-
spodarza, poszukuje spo-
kojna osoba. Listy Admin.
Wiek. pod „Ordonówna”.
47874

POSZUKUJE małego mie-
szkania w suterynach. —
Czynsz roczny. Listy pod
„Suteryny” Admin. Wiek.
48052

MŁODE małżeństwo bez-
dzietne, poszukuje jedną
stancję od gospodarza w
mieście, czynsz roczny. —
Listy pod „Kolejarz” do
Admin. Wiek. 48040

NIEUMEBLOWANY pokój
osobny, obszerny, zaraz do
wynajęcia. Boczkowskiego
nr. 31. 48153

POKÓJ duży umeblowany,
(wejście z korytarza) ele-
gantcko umeblowany, przy
spokojnej intel. rodzinie.
Usługa, gaz, elektryczność
łazienka. Cena przystępna.
Modrzewskiej 3, III. p.,
na lewo (boczna Listopada
od 3-6. 48198

POSZUKUJE do 5 pokoi
na biuro i mieszkanie. —
Listy pod L. B. F. Admin:
Wiek. 48171

POSZUKUJE 1 lub 2 po-
koje z kuchnią dla bez-
dzietnego małżeństwa od
zaraz niedaleko od miasta
czynsz wedle umowy. Li-
sty pod L. B. F. Admin:
Wiek. 48170

PIĘKNY pokój, komple-
tnie urządzony, na biuro
handlowe, telefon, ogrze-
wanie centralne, ewent. z
maszyną do pisania — do
wynajęcia. Zgłoszenia pod
Skrytka pocztowa nr. 215,
Łwów: 48200

MIESZKANIE cztero po-
kojowe, boczna Akademi-
ckiej, do wynajęcia. Wiado-
mość: Małckiego 3 u wła-
ściciela, od II-1. 48175

MIESZKANIE jedno i dwu
pokojowe do wynajęcia. —
Bandurskiego 5. 48229

DO wynajęcia 2 pokoje i
kuchnia z komfortem, od
15. grudnia i 1 pokój z
kuchnią w suterynach —
przy ul. Grochowskiej 27;
czynsz miesięczny, tamże
wiadomość. 48038

POSZUKUJE wprost od
gospodarza 2 albo 3 poko-
je i kuchnia w parterze,
na pracownię i mieszkanie
w okolicy od Ossolińskich
do Batorego. Listy dla
J. Z. do Admin. Wiek. —
Warunki według umowy.
48166

Niespokojny sen

serce i nerwy. Kawa Hag jest to najlepsza
prawdziwa kawa ziarnista, jednakże
pozbawiona kofeiny i całkowicie nie-
szkodliwa. Używajcie więc stale:

można tylko wówczas usnąć, gdy wyczerpię się
działanie kofeiny, tak rozdrażniające

KAWY HAG



MODELE

w sukniach twedowych, jedwabnych oraz balowych — już nadeszły do firmy

„BON MARCHE“, Lwów, plac Marjacki I. 5. Ostatnie nowości sezonu.

DO pierwszorzędnej, do brzo prosperującej reprezentacji, poszukuje wspólnika z wkładem 500-500 dolarów. Listy pod „Reprezentacja 5“ Adm. Wiek.

Naszym Milusińskim

ŚW. MIKOŁAJ

48431

sprawi największą przyjemność, darując im

GRAMOFON!!!

Gramofony szafkowe i walizkowe. PŁYTY gramofonowe, krajowe i zagraniczne, w największym wyborze. His Masters Voice, Columbia, Polydor, Brunswick, Odeon, Parlophon, Syrena, Homocord. Wszystkie przeboje z ostatnich rewii warszawskich i najnowszych filmów dźwiękowych. Bogaty repertuar klasyczny. Kompletne OPERY w wykonaniu artystów światowej sławy! — poleca

„MELODJA“ Lwów, ul. Kopernika 5. - Tel. 8-59. Wszelkie informacje bez obowiązku kupna! Fachowa obsługa!

NAUKA

PIĘKNIE pisać szybko — wyucza i poprawia brzydki charakter pisma. Rutkowski, Hofmana 6. 47345

HISPANSKIEGO, francuskiego, niemieckiego, polskiego, konwersacji, korespondencji, wyucza szybko listwą metodą Rutkowskiego, Hofmana 6. 47546

INDYWIDUALNE lekcje stenografii polskiej i w obcych językach, udziela na bardzo przystępnych cenach Rutkowski, ul. Hofmana 6. 47544

SZKOŁA pisania na maszynie jedyną przez Kuratorium zatwierdzoną. Michalska, Sykstuska 10; przyjmuje przepisywanie, powielanie — wypożyczam maszyny 47621

PIĘKNOŚĆ! Udzielam lekcji prywatnych masażu — pielęgnacji i leczenia twarzy: 2 tygodni. kurs 53 zł. długoletnia praktyka zagranicą. Listy Adm. Wiek pod „Dyskretna Paryżanka“ 47839

WYUCZAM najnowszych robót ręcznych: Najmodniejsze chustki, kamizelki swetry, poduszki, lalki. Ceny niskie, Karpińskiego 15/I. 48037

KURSA JEZYKÓW, STE-NOGRAFIJ, PISANIA NA MASZYNACH. Nauka języków systemem Berlitz. 20-letnie doświadczenie. — ECOLE REFORME ul. PIŁSUDSKIEGO 14. 6100

ŁATWA metodą, b. tanio, udzieli francuskiego i niemieckiego, rutynowana nauczycielka. Listy Adm. Wiek pod „Sumienność“ 48358

NIEMIECKIEGO, wyucza szybko, gruntownie, magister germanistyki niezawodną metodą. Listy pod „Germanista“ do Adm. Wiek. 48363

EKSTERNISTA poszukuje korepetytora do początków języka łacińskiego. Listy pod „Sumienność“ Adm. Wiek. 48338

WPISY na kursa gimnastyki Szwedzkiej p. Frank rozpoczynają się 1. 12. bm. w sali gimnazjum Strzałkowskiej między 3-4 pop. ul. Zielona. 47891

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. Lwów miasto, Andrzej Kaletyn. 47943

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. — Lwów, Samuel Roth. 47918

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. — Lwów, powiat, — Juzak Adam. 47913

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową P. K. U. Lwów miasto, Leopolda Zimmermanna. 47939

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Kasy Chorych Antonina Furgała. 48275:

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. — Gródek Jagielloński, Władysław Skubało. 48281

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę Kasy Chorych, Marja Hütterówna. 48364:

Małżeństwa

WDÓWKA w średnim wieku, pragnie poznać w celu mat. solidnego pana, — pierwszeństwo wojskowi. — Listy pod „Leg. wojskowa nr. 2“ do Adm. Wiek. 48366:

BEZPŁATNIE — kojarzy małżeństwa. Zgłoszenia natychmiastowo Władysław Jelinek, Jaworów wojew. lwowskiej. 6164:

MŁODA panienka z braku znajomości poszukuje drogą chłopca wojskowego. Pierwszeństwo mają podoficerowie, cel mat. Listownie do Wiek. „Róża“ 48311:

SLUSARZ tramwajowy lat 23 posłubi pannę posiadającą mieszkanie i małą gotówkę. — Listy do Wiek pod „Nieanonimowe“ 48273

KAWALER intel. lat 32, ożeni się z panną lub młodą wdową, która wyrobi mu odpowiednią posadę. Listy do Adm. Wiek pod „Espero“ 48265:

BUŁGAR szuka do wydzierżawienia gruntu na ogród warzywny od 10-20 morgów — Lwów i w okolicy. — Listy do Kawiarni Wiedeńskiej. 47961

USKUTECZNIAM pośrednictwa matrymonialne w wyższych sferach katolickich. Zgłoszenia Małpolska Agencja Lwów, Chorażczyński pod „Dyskretna“ 48203

KTÓRA z pań o prawym charakterze i miłym obliczu, ma ochotę zostać żoną młodego mężczyzny na stałe posadzie, niech się zgłosi listownie pod W. i. do Adm. Wiek. 48329:

Korespondencje

SZOFEK-łokaj Nieroda — zgłosi się ul. Grochow-ska 5. 48191

ROZMAITE

500 DOLARÓW pożyczę do interesu z gwarancją i hipoteki. Listy do Adm. Wiek pod „Maximum“ 47858

DO wynajęcia PIAC, nadający się na każdy interes, sklep korzenny, mleczarnia itp. przedłużenie Listopada, Listy do Adm. Wiek pod R. E. 48269

ZEGAREK twój zepsuty? Tanie, szybko i solidnie naprawia firma Steinbach ul. Batorego 28. 47893

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie, Asnyka 9 drzwi 2, parter. 47901

MŁYN TURBINOWY o jednej parze wałców i dwóch parach kamieni — przynależnościami — wydzierżawi Zarząd dóbr Bieżnińska Królewska p. Zy-daczów. 48005

ZAWIADOMIENIE! Zakład instalacyjny — Jan Głowacki, został przeniesiony z Pasażu Hausmana 3, Lwów, Boczna Dekerta 14, telefon 12.81 47494

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czystość, Soneckiego 30 — parter. 47889

POTRZEBNY spółnik do otwarcia palni z kapitałem 2,000 zł. Cała dzielnica bez pral. Wiadomość: Muszakowa, Janowska 72, tel. 44-17. 48019

ARKUSZA trafikowego poszukuje. Ulica Droga Kulparkowska 19, boczna ul. Gródeckiej. 47804

ZASZCZĘTNIENIE znany Salon sukien damskich, wykonuje szykowne suknie od 10 do 40 zł, płaszczy od 25 do 40 zł. Potockiego nr. 10, 3 piętro, 47457

AKUSZERKA przyjmuje panie, Wałowa 27, Zadzwonić — dozorczyńi wskazać 47890

KIOSK do wynajęcia, gotówka potrzebna 600-1,000 zł. Listy pod „Kiosk“ do Adm. Wiek. 48352:

JESLI ktoś chciałby oddać fortepian lub pianino na przechowanie w solidne ręce, z pełną gwarancją, może się zgłosić osobiście ul. Oficerska 1, 7. Majorowa M. 48379:

WYDZIERŻAWIĘ — trzy morgi pola z budynkami, 10 minut od stacji. Wiadomość: Marja Liwowa, Zimna Woda. 48374:

WYTWÓRNIA gorsetów, Janowska 26, — wykonuje gorsety, biustonosze po cenach konkurencyjnych. 48426

NAJPIĘKNIJSZE modele torebek damskich wykonuje jedynie Baras ul. Bernardyńska 2. 48126:

WYDZIERŻAWIĘ — lub sprzedam wytwórnię wełny we Lwowie. Zgłoszenia listownie do Wiek pod „12.000 dol.“ 48433:

PRZYJMĘ spółnika (oszkę) do wyrobionego interesu handlowego z wkładem 1.500 dol. Gotówka zabezpieczona. Zgłoszenia listownie do Wiek pod „Spół-zwyczaj“ 48431:

OSZCZĘDNOŚCIOWE

PIECE

KAFLOWE przenośne i stałe Patent Nr. 15225 i 19095

KAFLE i t. d. — dostarczają

ZAKŁADY CERAMICZNE

„HALIS“ w Warszawie

ODDZIAŁ WE LWOWIE 48415 ul. Trzeciego Maja 11 (w podwórzu).

Kupno-Sprzedaż

OKAZYJNIE spalnica wie-dowska, szafy z lustrami za 800 zł. Żółkiewska 1, 28 48351:

RADJO do kontaktu, wy-laczające Lwów, okazynie kupi. Maksymilian Weiss Batorego 34. 48339

SZAJOWSKIEGO, Bełnów ny, gramatyka polska dla szkół powszechnych. Szajowski, Lwów, Zimorowicza nr. 17. 48327

SPRZEDAM urządzenie — sklepu korzennego. Listy pod „Korzenne“ do Adm. Wiek. 48333

FUTRO dla wysokiego męż-czyzny kupi. Listy pod „Futro“ do Adm. Wiek. 48278:

PIEKARNIA w pełnym ruchu do odstąpienia. Listy pod „Piekarnia“ do Adm. Wiek. 48301

NAJPRAKTYCZNIEJSZE podarki, kapy, firanki — ręcznej roboty z własnej wytwórni za bezcen. — FREILICH, Sykstuska 21; 48320

CHEWROLET, oryginalna limuzyna cztery drzwiowa okazynie do sprzedania. Wiadomość: „Autopomoc“, Leona Sapiehy 83. 48380:

FORTEPIAN sprzedam lub wypożyczę. Murarska 48 — I. p. 48382:

RYDZE, KORNISZONY — marynowane domowe, znane z dobroci, poleca Jasnogórski, Lwów, Janowska 4. 48383

RAJTUŻKI, pończoszki, — rękawiczki dziecięce, wel-niane po cenach najniż-szych, Piepes, Boimów 7; 48387:

WSPANIAŁY gabinet me-ski mahoniowy z brązami, empire, okazynie sprze-dam. Potockiego nr. 28 — stolarnia. 48357

MASZYNA Singera kryta, okazynie do sprzedania. Głęboka 1, II. piętro, na prawo. 48362:

MODELE z ubiegłego se-zonu okazynie do naby-cia. Magazyn gorsetów pa-ryskich „Maigorzata“ ul. Batorego 34, II. p. 48372:

O czym się nie mówi

Konkurencja Meble wszelkiego rodzaju po zniżce — że cenach ściśle gotówkowych NA RATY OD 5 ZŁ. sprzedaje każdemu bez poręczydela

Dom Meblowy SILESIA Lwów, Brajerowska 3. 6022

Wysprzedaż kanarków

harcęńskich śpiewających w dzień i przy świetle. Samezyki od 10 zł. oraz samezyki bardzo dobrze karmiące od 2 zł. Bartosza Głowackiego 11a II p. 47991

Szczęśliwe obrączki ślubne

złote 14 karat. od zł. 9 tylko u znanej firmy B. Grünberg Lwów Sykstuska 4

BIURO WĘGLOWE „KARBO“

Lwów, UL KOPERNIKA 19, telef. 8-68

dostarcza pierwszorzędny WĘGIEL górnośląski z kopalni Mysłowice i Richter, kostka II. płukana po bezwzględnie konkurencyjnych cenach. —

Firma ręczy za uczciwą wagę. — Dostawa natychmiastowa. —

Sweter lub Suknia to najmiłszy podarek Kopernika 17 **ŚW. MIKOŁAJA** Ogłdnij żyw DJABŁA w oknie Münzer